

Andrzej Lisowski

GÓRNICTWO WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE

BRONIĄC NASZE GÓRNICTWO
WĘGLOWE PRZED DEGRADACJĄ
I GROŻBĄ LIKWIDACJI – TRZEBA
WDROŻYĆ PLAN JEGO ROZWOJU
ORAZ WZROSTU EFEKTYWNOŚCI
(2018–2021)

GŁÓWNY INSTYTUT GÓRNICTWA
Katowice 2021

Andrzej Lisowski

GÓRNICtwo WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE

Broniąc nasze górnictwo węglowe przed
degradacją i groźbą likwidacji – trzeba wdrożyć
plan jego rozwoju oraz wzrostu efektywności
(2018–2021)

Główny Instytut Górnictwa
Katowice 2021

Korekta
Barbara Dusik
Małgorzata Kuśmirek-Zegadło

Skład, łamanie
Krzysztof Gralikowski

ISBN 978-83-65503-33-6

Printed in Poland
All rights reserved
Copyright by Główny Instytut Górnictwa

Sprzedaż wydawnictw Głównego Instytutu Górnictwa prowadzi Wydawnictwo GIG
wydawnictwa.gig.eu
tel. 32 259-24-04, e-mail: mkusmirek@gig.eu

Katowice, GIG 2021. Ark. wyd. 7,6. Format B5.
Przygotowanie do druku: Wydawnictwo Głównego Instytutu Górnictwa
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny „Węglogryf”, Katowice

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie – Od Autora	5
1. „Kampania” prowadzona głównie w Przeglądzie Górniczym – w latach 1989–2017 w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją POLEMIKI – DYSKUSJE.....	17
2. Uwagi do artykułu dr habilitowanej Patrycji Bąk opublikowanego w Przeglądzie Górniczym – wrzesień 2018 r. POLEMIKI – DYSKUSJE.....	24
3. Zaproszenie pani dr hab. Patrycji Bąk do <i>drugiej tury</i> rozpoczętej wymiany poglądów POLEMIKI – DYSKUSJE.....	33
4. Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka POLEMIKI – DYSKUSJE.....	41
5. <i>Wżeniony</i> w górnictwo przez Bolesława Krupińskiego, profesora AGH POLEMIKI – DYSKUSJE.....	53
6. Państwową Radę Górnictwa trzeba wydobyć z zapomnienia i wykorzystać jej pozytywne doświadczenia POLEMIKI – DYSKUSJE	59
7. Namawiam Pana Prezydenta Andrzeja Dudę do skorygowania swego poglądu na rolę, jaką węgiel powinien odgrywać w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej POLEMIKI – DYSKUSJE	70
8. W jakim i czyim interesie z polskiej gospodarki paliwowo-energetycznej ma być wyeliminowany polski węgiel POLEMIKI – DYSKUSJE.....	79
A N E K S	91
• Profesor Bolesław Krupiński przygotował mnie do opracowania artykułów zebranych w pięciotomowym wydawnictwie pt. Górnictwo węgla kamiennego w Polsce	93
• Starania o nadanie Głównemu Instytutowi Górnictwa imienia Profesora Bolesława Krupińskiego	97
• Jak WŁAŚCICIEL górnictwa węgla kamiennego – odziedziczony po gospodarce PRL – wdrażał w nim gospodarkę rynkową i jak w tym procesie broniłem <i>bezpośrednim przekazem</i> to górnictwo przed degradacją	100

WPROWADZENIE – OD AUTORA

Pisząc WPROWADZENIE do poprzedniego (czwartego) tomu serii wydawniczej pod tytułem: *Górnictwo węgla kamiennego w Polsce – byłem pesymistą*. Ta seria wydawnicza objęła cztery dalsze lata. Ostatnim tomem jest nie poprzedni, a ten piąty tom. Seria dokumentuje moje artykuły, w których od roku 1989 broniłem polskiego górnictwa węgla kamiennego przed **degradacją**. W tej sytuacji to wprowadzenie składa się z dwóch części.

1. W pierwszej objaśniam, co zawiera ten kolejny tom serii wydawniczej.
2. W drugiej zdecydowałem się omówić całą serię wydawniczą, aby przybliżyć CZYTELNIKOM artykuły, które powstawały – we wskazanej obronie górnictwa węgla kamiennego przed degradacją – w całym trzydziestoletnim już okresie jego rynkowej transformacji.

Ad 1.

W związku z pogarszającą się sytuacją produkcyjną i ekonomiczną górnictwa węgla kamiennego – pierwszy artykuł w tym tomie przypomina, jak przebiegała jego obrona przed degradacją prowadzona w latach 1989–2017.

Następne dwa artykuły (drugi i trzeci) stanowią przedłużenie dyskusji podejmowanej już wcześniej z aktualnym kierownictwem Katedry AGH, kreowanej w roku 1946 przez prof. Bolesława Krupińskiego. W obydwóch artykułach usiłuję przekonać panią dr hab. Patrycję Bąk, że normalizacja niektórych czynności występujących w zarządzaniu, nie kreuje jego nowej jakości. Prawdopodobnie nie przekonałem Pani Doktor. Tak jak nie przekonałem Pana Prof. Magdę, że w górnictwie nie ma *kosztów stałych*. Gdy się je odnosi do wielkości uzyskiwanej produkcji (a tylko one mają znaczenie) – to wszystkie ponoszone koszty maleją, gdy rośnie produkcja (koncentracja produkcji).

Uważam niestety, że – aktualnie funkcjonująca kadra niegdyś świetnej Katedry – jest oderwana od górniczej rzeczywistości. Kształceni w niej inżynierowie – przekazywani do kopalń – nie są dostatecznie aktywni w proefektywnościowym wysiłku kadry górniczej.

Artykuł piąty upamiętnia wpływ profesora Bolesława Krupińskiego na mój zawodowy rozwój.

W szóstym artykule omawianego tomu wystąpiłem z wnioskiem o wydobywanie z zapomnienia i wykorzystanie cennych doświadczeń z działalności Państwowej Rady Górnictwa, którą kreował i prowadził do roku 1972 – profesor Bolesław Krupiński.

Ale najistotniejsze w omawianym tomie są trzy artykuły, w których zwróciłem się kolejno z konkretnymi propozycjami do Pana Premiera i Rządu RP, do Pana Prezydenta RP oraz do Posłów i Parlamentu RP; w spisie treści omawianego tomu pozycje nr 4, 7 i 8. Propozycje, które tak adresowałem z prośbą o rozpatrzenie i akceptację, należą do kompetencji NAJWYŻSZYCH WŁADZ RZECZYPOSPOLITEJ. Realizacja tych propozycji może – moim zdaniem – umożliwić wydobywanie naszego górnictwa węgla kamiennego z zapaści i zagrożenia likwidacją już do roku 2050.

Nie wiem czy te artykuły, które wysłałem pocztą elektroniczną do głównych adresatów – do nich dotarły i zostały rozpatrzone, czy nie. Mam nadzieję, że proponowane rozwiązania mogą okazać się przydatne – jeżeli nie WŁADZOM, to tym, którzy nadal będą pracować nad poprawą kondycji i rozwojem naszego kiedyś świetnego górnictwa węgla kamiennego.

Omawiany tom kończę aneksem, w którym podaję informacje uzupełniające:

- Informację o zawodowych osiągnięciach profesora Bolesława Krupińskiego, który *wznieł* mnie w górnictwo.
- Wniosek o nadanie Głównemu Instytutowi Górnictwa w Katowicach – imienia profesora Bolesława Krupińskiego.
- Relację o działaniach, które podejmowałem w latach 1989–2021 (niezależnie od publikowanych artykułów), aby korygować błędnie prowadzoną rynkową transformację naszego górnictwa węgla kamiennego.

Ad 2.

Jak w tomie czwartym, do WPROWADZENIA załączam spis artykułów zamieszczonych w tomach wcześniej wydanych. Wraz ze spisem treści tego tomu – stanowi to komplet 74 artykułów, które opublikowałem w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. Tym sposobem powstała możliwość omówienia i przybliżenia CZYTELNIKOWI wszystkich artykułów zebranych we wskazanej serii wydawniczej. To właśnie staram się zrobić w tej części WPROWADZENIA – z nadzieją, że zainteresuję CZYTELNIKA innymi artykułami opracowanymi wcześniej z tą samą intencją.

Podkreślę, że już pierwszy okres rynkowej transformacji był znamieny *nagonką* na górnictwo węgla kamiennego pod hasłem jego rzekomej nieefektywności i wręcz *kryzysogenne* wpływu na gospodarkę kraju. Właśnie ta *nagonka* była impulsem, który inicjował akcję obrony górnictwa węgla kamiennego (pierwszy i drugi artykuł w pierwszym tomie). Później, śledząc skutki wdrażania „Planu Balcerowicza” – rozdrabniania (*demonopolizacji*) górnictwa węgla kamiennego i następnie jego stopniowej likwidacji – zabierałem głos (głównie w Przeglądzie Górniczym) i wskazywałem sposoby powstrzymania jego degradacji.

Proponowane sposoby były bardzo różne. Charakteryzowały się oddziaływaniem zarówno na technikę górnictwą, jak i organizację robót oraz zarządzanie kopalnią i całym górnictwem węgla kamiennego. Właśnie te rozwiązania – o mniejszym i dużym znaczeniu – stanowiły treść wszystkich 74 artykułów opracowanych w trzydziestoletnim okresie prowadzonej kampanii.

Aby ułatwić CZYTELNIKOWI zainteresowanie rozwiązaniami, które lansowałem w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego – zbiór opublikowanych artykułów przypominam w podziale na 8 części. Wydzielam 4 PODSTAWOWE OBSZARY ZARZĄDZANIA górnictwem rzeczywistością (w skrócie OBSZARY), w których wzrost efektywności osiąga się odmiennymi, specjalistycznymi rozwiązaniami i metodami. W omówieniu przypominam zadziwiającą nieudolność rynkowej transformacji prowadzonej w poszczególnych OBSZARACH przez ówczesnego WŁAŚCICIELA górnictwa węgla kamiennego i także jej konsekwencje.

Ponadto wydzielałam 4 GRUPY artykułów, które *nie dawały* się zaliczyć do już wydzielonych OBSZARÓW.

GRUPA pierwsza obejmuje artykuły, w których proponowałam rozwiązania niekwalifikujące się do któregoś z wyróżnionych OBSZARÓW – obejmujące szerszą działalność naprawczą – nawet całą kopalnię lub całą branżę. Artykułów zaliczanych do tej GRUPY było najwięcej (obok GRUPY następnej).

GRUPA druga obejmuje artykuły adresowane pośrednio lub bezpośrednio do WŁADZ decydujących o kondycji górnictwa węgla kamiennego. Podobnie jak do GRUPY pierwszej zakwalifikowałam rozwiązania, które lansowałam jako potrzebne w rozpatrywanym górnictwie – ale ze względu na swą specyfikę lub znaczenie – wymagające zainteresowania DECYDENTÓW.

Do GRUPY trzeciej zaliczyłam artykuły nawiązujące do dorobku profesora Bolesława Krupińskiego i Jego proefektywnościowych osiągnięć. Do tej GRUPY zaliczyłam te artykuły, w których dyskutowałam aktualne problemy górnictwa – z kadrą Katedry AGH, którą profesor Krupiński kreował w roku 1946.

Do GRUPY czwartej zaliczyłam kilka pozostałych artykułów.

Przypisując artykuły do poszczególnych OBSZARÓW krótkim komentarzem przypominam warunki, w których odbywała się rynkowa transformacja górniczej rzeczywistości objętej OBSZAREM.

Zarówno dla OBSZARÓW, jak i GRUP podaję numer tomu i numer artykułu w spisie treści odnośnego tomu: np. T1.1, T4.5.

Przyjęty wyżej podział artykułów i wskazanie ich lokalizacji w poszczególnych tomach omawianej serii wydawniczej – CZYTELNIKOWI zainteresowanemu rozwiązaniami, które lansowałam, usiłując obronić nasze górnictwo węgla kamiennego przed degradacją – powinien ułatwić dotarcie do tych rozwiązań.

● **OBSZAR pierwszy. Struktura zarządzania branżą górnictwa węgla kamiennego i zarządzanie w dużej skali.** Branża odziedziczona po gospodarce PRL – funkcjonowała w strukturze **koncernowej**. Obejmowała pozyskiwanie surowca w kopalniach oraz jego przetwórstwo na prąd, koks i ciepło (w elektrociepłowniach i ciepłowniach), a także (w małej skali) na paliwa płynne i gaz. „Plan Balcerowicza”, który wprowadził Polskę do gospodarki rynkowej, zlikwidował tę strukturę. Kopalnie zostały *usamodzielnione* (miały osiągać efektywność, konkurując między sobą). Jednostki organizacyjne obsługujące branżę zostały całkowicie *zdezorganizowane*, a branża węgla kamiennego została uznana za nieefektywną (*kryzysogenną*). Wprawdzie po kilku latach kopalnie zaczęto integrować w większe jednostki organizacyjne, ale proces ten był prowadzony nieudolnie bez tendencji do osiągnięcia struktury zintegrowanej i koncernowej. Efektywność górnictwa węgla kamiennego zaczęto podnosić, likwidując kopalnie tzw. *trwale nierentowne*.

Akcję obrony omawianego górnictwa rozpocząłem już w roku 1989 przeciwstawiając się – negując *przypisaną mu etykietę* nieefektywności (T1.2). Później, przez całe trzydziestolecie dopominałem się o wdrożenie w górnictwie węgla kamiennego struktury **koncernowej** i właścicielskiego zarządzania. Górnictwo zintegrowane czerpie zysk z przetwórstwa własnego surowca, jest więc bardziej *odporne* na trudności wynikające ze zmienności warunków złożowych i wahania koniunktury na rynku

węgla. Wskazane wymaganie wynika też z faktu, że duże górnictwo podziemne jest organizmem gospodarczym wyjątkowo skomplikowanym. Jest w nim nieodzowne WŁAŚCICIELSKIE ZARZĄDZANIE sprawowane przez Centralny Zarząd – sformowany z najlepszych górniczych fachowców branży. Nie jest mu w stanie dorównać skutecznością nawet najlepszy *ministerialny urzędnik* zarządzający branżą o strukturze *rozproszonej*.

Rząd Polski, obciążony obowiązkiem dbałości o efektywne funkcjonowanie wielu gałęzi górnictwa – które obok rolnictwa stanowi drugi, podstawowy filar gospodarki Kraju – powinien dysponować pomocą podległej premierowi Państwowej Rady Górnictwa funkcjonującej – jak po wojnie – pod przewodnictwem profesora Bolesława Krupińskiego.

Przez cały okres rynkowej transformacji dopominałem się o organizację górnictwa węgla kamiennego w strukturze **koncernowej**. Spośród 74 artykułów opublikowanych w omawianej kampanii w znacznej ich części jest podnoszony ten postulat. Jako artykuły, które najwyraźniej dają się przypisać do OBSZARU pierwszego – wskazuję: T1.3, T1.10, T2.13, T2.25.

● **OBSZAR drugi. Zarządzanie bieżącą działalnością kopalń, ich produkcją i efektywnością.** Sednem tego OBSZARU górniczej działalności jest trójukładowy system dekretowania elementarnych zaszczości gospodarczych, który informuje dozór górniczy *co, gdzie, ile kosztuje*. **Prace nad dostosowaniem do tych wymagań systemu wewnątrzkopalnianych rozliczeń – wdrażanego wówczas Systemu skomputeryzowanego proefektywnościowego zarządzania** – zostały rozpoczęte w GIG w roku 1962 w Ośrodku, który prowadziłem. Decyzją ówczesnego Ministerstwa układ organizacyjny (kopalniane oddziały) i Wykaz stanowisk kosztów – pozostały w użytkowaniu. Udało się opracować i wdrożyć w kopalniach tylko jeden nowy układ ewidencyjno-rozliczeniowy nazwany **układem terytorialnym**. Wyróżniano w tym układzie *rejony i obiekty* identyfikowane przez niepowtarzalny (indywidualny) numer. To rozwiązanie zrewolucjonizowało cały system wewnątrzkopalnianych rozliczeń obsługujących nie tylko zadania operatywnego zarządzania, ale też bieżące planowanie robót i symulacyjne planowanie perspektywiczne.

Wskazany układ **terytorialny**, chociaż został wdrożony jeszcze w epoce PRL – dotychczas nie jest prawidłowo – w pełni – wykorzystany. Prace nad wykorzystaniem tego układu były prowadzone przez długi czas, również w okresie rynkowej transformacji (T2.3) – niestety z rezultatem tylko częściowym. Dopiero gdy w roku 2002 został opracowany i wdrożony w kopalni Bielszowice Skomputeryzowany System Rozliczeniowy (SRK), zostały w praktyce kopalnianej potwierdzone analityczno-rozliczeniowe walory terytorialnego układu rozliczeń (T2.18). Nareszcie funkcjonował system, który określał całkowity koszt pozyskania węgla z poszczególnych przodków, określane w całym ciągu produkcyjnym kopalni. Także w poszczególnych odcinkach tego ciągu. Niestety rynkowy WŁAŚCICIEL górnictwa węgla kamiennego ignorował te informacje! Chociaż system (SRK) funkcjonował w *pionierskiej* kopalni kilka lat – mgr inż. Mirosław Kugiel – decydent kierujący wówczas największą spółką węglową – nie zgodził się (styczeń 2009 r. – wizyta z prof. dr. hab. inż. Józefem Dubińskim) na upowszechnienie tego systemu. Tą decyzją uniemożliwił też urucho-

mienie pracy badawczej, która miała szanse doprowadzić do wdrożenia również Systemu SZP (patrz OBSZAR 4). Mimo że w następnych latach nadal upominałem się o skuteczne zasilanie dozoru górniczego **informacją umożliwiającą mu ekonomizację prowadzonych robót** – stan aktualny nie jest zadowalający.

Ponieważ górnictwo funkcjonuje nadal w podziale na odrębne jednostki produkcyjne z własnymi ośrodkami komputerowej obsługi – informacje dostarczane dozorowi są dalekie od potrzeb. Wymiana doświadczeń i najlepszych rozwiązań między kopalniami jest utrudniona (jeżeli w ogóle istnieje). W omawianym OBSZARZE zasadniczy problem sprawności wewnątrzkopalnianych rozliczeń – czeka na *audyt* i znaczne usprawnienie.

Przypominam ważniejsze artykuły opublikowane w tym OBSZARZE: T1.8, T2.3, T2.6, T2.11, T2.18, T2.21.

● **OBSZAR trzeci. Systemy eksploatacji i wewnętrzna struktura kopalni – jak je usprawnić, aby zwiększyć koncentrację produkcji (ton/element kopalni).** Gdy nasze górnictwo węgla kamiennego rozpoczynało w roku 1990 rynkową transformację – ścianowy system eksploatacji pokładów węgla był już *monopolistą*. Modernizacja polegała głównie na upowszechnianiu obudowy kroczącej – zarówno w ścianach prowadzonych z zawałem stropu, jak i z podszadką hydrauliczną.

Prace prowadzone wcześniej (w epoce PRL) nad wyposażeniem technologii podszadki hydraulicznej w tamę przesuwną, przemieszczaną wraz z obudową kroczącą, zostały zaniechane przez DECYDENTA gospodarki rynkowej. Nie interesowała go też przemysłowa technologia gumowania rur podszadzkowych dawno opracowana w GIG. Gumowane rury znacząco ograniczały awaryjność podszadki hydraulicznej – tak jak opracowana wówczas hydrauliczna *przerzutnica* kierująca strumień podszadki na kolejne *wpusty*. Omawiana technologia pozbawiona tym sposobem możliwości konkurowania z technologią zawałową – w zakresie koncentracji produkcji i kosztów produkcji (zł/t) – była systematycznie rugowana. W roku 2020 w polskim górnictwie węgla kamiennego podszadka hydrauliczna nie była już stosowana! – co skutkuje ogromnym negatywnym wpływem na szanse efektywnego funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego.

Także opracowany w GIG zmodyfikowany system ścianowy – pod nazwą: krótki przodek długi front – nie został przez DECYDENTÓW skierowany do prób dołowych – chociaż koszt tych prób nie był duży, a innych propozycji alternatywnego systemu eksploatacji tam, gdzie system ścianowy był ewidentnie nieopłacalny – nie było. W tym czasie – w Stanach Zjednoczonych – gdy ściana mogła nie zapewniać produkcji 5000 t/dobę – stosowano system alternatywny.

Znaczny wzrost koncentracji produkcji w przodkach ścianowych (t/dobę) został osiągnięty głównie wysiłkiem kopalń lepiej wykorzystujących czas dyspozycyjny przodków. Istotny wpływ na zwiększenie koncentracji produkcji w przodkach miało także mniej awaryjne wyposażenie ścian.

Dodatkową *pozatechniczną* (i w sumie nieekonomiczną) przyczyną osiągniętego wzrostu koncentracji produkcji w przodkach ścianowych – było rabunkowe przeniesienie eksploatacji do grubych i jakościowo korzystniejszych pokładów. Sukces osią-

gnięty w przodkach nie przełożył się niestety na znaczące uproszczenie struktury kopalń, i co za tym idzie, na zmniejszenie pracochłonności dołowej i kosztu (zł/t).

Efekt starań, które podejmowałem w omawianym OBSZARZE – oceniam jako nikły. Przypominam publikacje, które pozostały niestety nieskuteczne: T1.1, T2.4, T2.7, T2.12, T3.5.

● **OBSZAR czwarty. Długofalowe planowanie inwestycji i produkcji w kopalniach i branży węgla kamiennego oraz gospodarka złożem.** Ten OBSZAR, o znaczeniu porównywalnym z każdym wcześniej omówionym – był przez DECYDENTÓW wdrażających w polskiej gospodarce rynkową transformację – całkowicie ignorowany. Podstawowe rozwiązanie, które otwierało możliwość opracowania rozwiązań potrzebnych w górnictwie – zostało opracowane jeszcze w epoce PRL. W roku 1972 w GIG została opublikowana praca pt. „Prognozowanie wariantów budowy i rozwoju kopalń węgla kamiennego w skomputeryzowanym systemie planowania perspektywicznego (System SPP)”.

W następnych latach Andrzej Czyłok, współautor tego systemu – w swej pracy doktorskiej (1976) i habilitacyjnej (1980) – opublikował metodę symulacyjnej analizy kosztu wariantów budowy i funkcjonowania głębinowych kopalń węgla kamiennego. Przydatność metody do analizy wpływu struktury kopalń na koszty przykładowych kopalń została sprawdzona przez dr. inż. Antoniego Madejskiego (1980).

W okresie rynkowej transformacji nieefektywność kopalń oceniano głównie na podstawie ich bieżąco uzyskiwanych wyników – więc wcześniej opracowana symulacyjna metoda oceny perspektywicznych możliwości kopalń – w zakresie produkcji i efektywności – nie była potrzebna rynkowemu WŁAŚCICIELOWI kopalń i złóż. Mimo braku zainteresowania – w roku 2002, gdy udało się potwierdzić możliwości terytorialnego układu rozliczeń (tj. po opracowaniu i pionierskim wdrożeniu systemu SRK) została opracowana: **Koncepcja systemu symulacyjnego, zintegrowanego planowania inwestycyjno-produkcyjnej działalności podziemnych kopalń – system SZP (T2.13).** System ten nie zainteresował (niestety) DECYDENTÓW i konkretna (z podanym zespołem wykonawczym) propozycja uruchomienia pracy badawczej, która doprowadziłaby do wdrożenia systemu – nie uzyskała akceptacji i finansowania (podana wcześniej odmowa – styczeń 2009).

Koszt tych prac – w proporcji do znaczenia proponowanego systemu, był znikomy. Uważam, że System SZP jest największym osiągnięciem moim i zespołu dr. hab. Andrzeja Czyłoka. Droga do niego była długa, wiodła od prac rozpoczętych w roku 1962 nad **terytorialnym układem rozliczeniowym** – przez trudne prace nad wykorzystaniem analiz sieciowych do analizy struktury i kosztów produkcji głębinowych kopalń, aż do konkretnych rozwiązań Systemu SZP.

Tak więc nie udało się doprowadzić do *przełomu*, którym w gospodarce złożem mógłby być system SZP, gdyby został wdrożony. Przełomu nie było, a gospodarka złożem w okresie rynkowej transformacji zdeintegrowanego górnictwa była fatalna, jeżeli w ogóle była! Urzędy górnicze nie wypełniały w tym zakresie swoich obowiązków. W kopalniach ich rynkowy WŁAŚCICIEL dowolnie przenosił eksploatację do korzystniejszych – grubszych pokładów, z reguły głębiej położonych. Zasoby były przeklasyfikowywane do nieprzemysłowych, żeby można było zamknąć kopalnię,

która jest już bez zasobów. W tym trzydziestoleciu rynkowej transformacji zasoby przemysłowe naszego górnictwa węgla kamiennego zmniejszyły się z około 16 do 4,7 miliardów ton. Sytuacja w zakresie gospodarki złożem była tak dalece ignorowana, że dopominanie się zmian było bez szans.

Oto parę artykułów z rozpatrywanej trzydziestoletniej kampanii: T1.9, T1.18, T2.5, T2.8, T2.16, T3.10.

GRUPA pierwsza. Zgodnie z przyjętym podziałem do tej GRUPY zaliczyłem artykuły, w których proponuję rozwiązania i zmiany w funkcjonowaniu nie jednego określonego OBSZARU zarządzania, a całej rozległej działalności naprawczej obejmującej zarówno kopalnię, jak i całą branżę. Ze zrozumiałych względów artykuły zaliczone do tej GRUPY są znaczące i liczne. Powstawały, gdy kondycja górnictwa węgla kamiennego wyraźnie się pogorszyła, a działania DECYDENTÓW wywoływały sprzeciw i potrzebę działań naprawczych. Sądzę, że artykuły z tej GRUPY i GRUPY następnej – najlepiej charakteryzują kampanię, którą prowadziłem w obronie naszego górnictwa węglowego przed degradacją.

Wskazuję te artykuły: T1.2, T1.4, T1.11, T1.13, T1.16, T1.19, T2.2, T2.9, T2.10, T2.14, T2.19, T3.3, T3.11, T4.1, T4.8, T4.9, T5.1.

GRUPA druga. W tej GRUPIE znalazły się artykuły, w których domagałem się daleko idących, zasadniczych zmian w funkcjonowaniu naszego górnictwa węgla kamiennego. Niektóre z nich adresowałem bezpośrednio do DECYDENTÓW, których zgoda na wnioskowane zmiany była niezbędna. Lista tych artykułów jest długa: T2.15, T2.17, T2.20, T2.23, T2.24, T3.1, T3.2, T3.4, T3.6, T4.2, T4.3, T4.4, T4.5, T4.6, T4.10, T5.4, T5.7, T5.8.

GRUPA trzecia – przypominam – obejmuje artykuły, w których przywoływałem proefektywnościowe działania i wskazówki profesora Bolesława Krupińskiego – dla którego wielkość i efektywność polskiego górnictwa były zawsze najważniejszym celem działalności. Także artykuły, w których – w trybie DYSKUSJI – domagałem się od pracowników Katedry, którą kreował w roku 1946 Bolesław Krupiński – działań zgodnych z tradycją tej Katedry. Oto te artykuły: T3.7, T3.8, T3.9, T4.7, T5.2, T5.3, T5.5, T5.6.

GRUPA czwarta – zgodnie z przyjętym podziałem – obejmuje artykuły niezakwalifikowane do innych GRUP: T1.1, T1.5, T1.6, T1.7, T1.12, T1.14, T1.17, T1.20, T2.22.

* * *

Jak już podkreślałem – powyższy przegląd artykułów zebranych w pięciotomowej serii wydawniczej miał zachęcić CZYTELNIKA do sięgnięcia również do artykułów, które znalazły się w tomach wcześniej wydanych w tej serii. Mam nadzieję, że dokonany przegląd spełni to moje oczekiwanie.

Opracowując tak ukierunkowany przegląd, przypomniałem sobie artykuły opublikowane w *kampanii*, którą przez 30 lat starałem się bronić nasze górnictwo węgla kamiennego przed degradacją. To *przypomnienie* wzmogło odczuwane już od dawna poczucie **poniesionej ogromnej klęski**.

Gdy rozpoczynałem *kampanię* roczny potencjał produkcyjny naszego górnictwa węgla kamiennego sięgał 190–200 milionów ton. Ostatnio roczna produkcja ledwie

trochę przekracza 60 mln ton. Zamiast 70 (i dwóch w budowie) mamy 20 kopalń wykazywanych w statystykach i plan ich likwidacji do roku 2050.

Na szczęście jest to tylko plan Unii Europejskiej, który – jak uzasadniałem w artykule kończącym ten piąty tom – nie ma szans na sukces. Jestem przekonany, że nie będzie zrealizowany. **Pogłębione badania wykażą, że nie gazy cieplarniane (głównie CO₂) wywołują obserwowane ocieplenie klimatu – a odwrotnie: to wzrost temperatury wywołany na globie zupełnie innymi procesami zachodzącymi na przykład na Słońcu – wywołuje wzrost zawartości gazów cieplarnianych w atmosferze ziemskiej!**

To moje przekonanie może okazać się nietrafne. Ale istotne jest to, że mimo antywęglowej akcji prowadzonej przez Unię Europejską już od trzydziestu lat – **świat nie rezygnuje z węgla**. Przypominam – jego roczna produkcja w tym trzydziestoleciu wzrosła z 4,7 do 7,5 miliarda ton. Nadal w wielu krajach jest to łatwo dostępny i najtańszy nośnik energetyczny. Nasze złoża węgla są też nadal szansą na efektywną produkcję i gospodarczy rozwój kraju. **Ci, którzy nadal będą walczyć o duże i efektywne polskie górnictwo węgla kamiennego, nie mogą przegrać!**

Kończąc to WPROWADZENIE do piątego i równocześnie ostatniego tomu omawianej serii wydawniczej – składam serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Głównego Instytutu Górnictwa prof. dr. hab. inż. Stanisławowi Pruskowi za zgodę na wydanie tego piątego i wcześniej czwartego tomu omawianej serii. Panu prof. dr. hab. inż. Józefowi Dubińskiemu dziękuję serdecznie za zgodę na wydanie tomu drugiego i trzeciego.

Wszystkie artykuły omawianej pięciotomowej serii wydawniczej stanowią rezultat prac naukowo-badawczych, które prowadziłem jako pracownik Instytutu i jego emeryt. Mam nadzieję, że będą zaliczane do pozytywnego dorobku Głównego Instytutu Górnictwa.

Załącznik. Spis publikacji zebranych w czterech poprzednio wydanych tomach

Tom pierwszy (t1)

Strona
w książce

1	Niektóre problemy górnictwa węglowego dyskutowane w Podzespole ds. Górnictwa „Okrągłego Stołu”, Wydaw. TNOiK, Katowice, luty 1989.	9
2	Efektywność górnictwa węglowego w świetle faktów, Przegląd Górniczy 1989 nr 5.	16
3	Integracyjny wariant proefektywnościowej reformy w górnictwie węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1990 nr 1.	34
4	Uwagi o prywatyzacji i „monopolach” (górnictwo skarbowe), Przegląd Techniczny 1990 nr 5.	58
5	Symulacyjna analiza wariantów polityki eksploatacyjnej górnictwa węgla kamiennego. Współautorzy: <i>Franciszek Stasiek</i> i <i>Roman Mastej</i> , Przegląd Górniczy 1990 nr 10.	64
6	Dyskusja o „węglowym węźle” – polemika z <i>doc. Aleksandrem Szpilewiczem</i> , Gazeta Bankowa 1991 nr 7.	90

7	Metoda oceny ekonomicznych skutków zróżnicowania naturalnych i strukturalnych warunków pracy kopalń i jej zastosowanie do wyznaczania renty w kopalniach węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1992 nr 6.	98
8	Partycypacyjny system motywacyjny dla załogi ścian (System PSM-Ś), Wiadomości Górnicze 1992 nr 12.	133
9	Programowanie rekonstrukcji kopalń węgla kamiennego w warunkach gospodarki rynkowej (1990–1991), Przegląd Górniczy 1993 nr 2.	142
10	Instytucja skarbu państwa – polemika z <i>prof. Leszkiem Balcerowiczem</i> , Przegląd Techniczny 1993 nr 8.	159
11	O rentowności i rekonstrukcji polskiego górnictwa węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1993 nr 9.	166
12	Biznes Plan – planowanie dla efektywności, Wspólne Sprawy 1993 nr 11.	184
13	Skomputeryzowany system programowania rekonstrukcji oraz planowania w górnictwie węgla kamiennego w gospodarce rynkowej (REKOP, 1993). Współautor <i>Roman Mastej</i> , Przegląd Górniczy 1993 nr 12.	188
14	Ekonomika i Organizacja Górnictwa (dyskusja o tożsamości), Archiwum Górnictwa, zeszyt specjalny 1994 vol. 39.	211
15	Węzłowe problemy rekonstrukcji górnictwa węgla kamiennego w sferze zarządzania, Przegląd Górniczy 1994 nr 8.	232
16	Trzy drogi obniżenia kosztów produkcji w górnictwie węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1995 nr 2.	245
17	Górnictwo węgla kamiennego na rozdrożu – polemika z <i>prof. Antonim Goszczem</i> , Trybuna Górnicza, marzec 1995.	263
18	Ocena ekonomicznej efektywności wariantów ochrony powierzchni przed szkodami górniczymi (zawał czy podsadzka? – zarys metody), Prace GIG 1995.	270
19	O skuteczności komputeryzacji zarządzania w polskim górnictwie węgla kamiennego – „diagnoza” i „leczenie”, Referat na Szkołę Ekonomiki i Zarządzania w Górnictwie 1995.	283
20	Wyzwania końcowych lat XX wieku w górnictwie węgla kamiennego, KBN, grant 1995.	310

Tom drugi (t2)

Strona
w książce

1	Czy w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym jest potrzebny alternatywny system eksploatacji pokładów?, Przegląd Górniczy 1996 nr 2.	23
2	Aktualna sytuacja polskiego górnictwa węgla kamiennego i drogi do jego wyższej efektywności, Wiadomości Górnicze 1996 nr 2.	43
3	„Wojna 30-letnia” o usprawnienie systemu identyfikacji elementarnych zaszczości gospodarczych w kopalniach węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1996 nr 10.	54
4	2000 t/d węgla handlowego z jednej ściany to „minimum” dla efektywnej eksploatacji w górnośląskich kopalniach, Wiadomości Górnicze 1996 nr 12.	63
5	Prowadzić czy nie – górnictwem eksploatację złóż, gdy powierzchnia wymaga ochrony?, Przegląd Górniczy 1997 nr 3.	75

6	O komputeryzacji zarządzania, kosztach i ich nadążnym planowaniu w górnictwie (uwagi krytyczne i zadania u progu XXI wieku), Szkoła Ekonomiki i Zarządzania w Górnictwie 1997.	93
7	Koncentracja produkcji – trwałą szansą obniżania kosztów w górnictwie, Przegląd Górniczy 1998 nr 2.	106
8	System MKK – szansa przystosowania do wymagań XXI wieku procedur decyzyjnych w zakresie ochrony powierzchni przed szkodami górnictwymi, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie 1998 nr 4.	122
9	Przesłanki, cele i zadania, istotne dla skuteczności programu rekonstrukcji górnictwa węgla kamiennego w latach 1998 do 2002 i 2020, Przegląd Górniczy 1998 nr 6.	136
10	Spór o kierunki polityki eksploatacyjnej w programie reformy górnictwa węgla kamiennego w latach 1998–2002, Przegląd Górniczy 1998 nr 9.	152
11	O kosztach stałych i zmiennych oraz strukturalnym układzie rozliczania kosztów produkcji w górnictwie węgla kamiennego, Wiadomości Górnicze 1998 nr 11.	172
12	O kosztach i szansach stosowania podsadzki hydraulicznej w górnictwie węgla kamiennego, Przegląd Górniczy 1999 nr 2.	191
13	Koncepcja systemu symulacyjnego, zintegrowanego planowania inwestycyjno-produkcyjnej działalności podziemnych kopalń – system SZP, Przegląd Górniczy 2002 nr 3.	211
14	Podstawowy algorytm zarządzania, Przegląd Organizacji 2002 nr 7-8.	232
15	Rozszerzona ocena ekonomicznej efektywności przedsiębiorstw – metoda bilansu dochodów publicznych (BDP), Przegląd Górniczy 2002 nr 6.	242
16	Szansa racjonalizacji gospodarki zasobami w podziemnej eksploatacji. Zrównoważone szczyptywanie złóż kopalni, Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie 2002 nr 9.	252
17	Transformacja polskiego górnictwa węgla kamiennego w latach 1990–2002 – dyskusja i konkluzje, Przegląd Górniczy 2003 nr 1.	265
18	Szansa na nowoczesność monitoringu i stymulacji ekonomicznej efektywności <i>wnętrza</i> podziemnych kopalń – system SRK, Przegląd Górniczy 2003 nr 8.	285
19	Alternatywny program naprawczy polskiego górnictwa węgla kamiennego w celu dostosowania go do funkcjonowania w Unii Europejskiej, Przegląd Górniczy 2003 nr 11.	306
20	Niezauważane (ignorowane?) problemy funkcjonowania gospodarki i państwa, Szkoła Ekonomiki i Zarządzania w Górnictwie 2004.	323
21	Szanse wdrożenia w górnictwie węgla kamiennego trójukładowego monitoringu i analityki wnętrza podziemnych kopalń, Przegląd Górniczy 2004 nr 9.	330
22	O nieodzowności <i>spolaryzowanego</i> wsparcia przez naukę ekonomicznej efektywności polskiego górnictwa, Przegląd Górniczy 2004 nr 12.	340
23	Uwagi do dokumentu „Polityka energetyczna Polski do 2025 roku”, Przegląd Górniczy 2005 nr 10.	351

24	Miejsce modernizacji kopalń w programach restrukturyzacji polskiego górnictwa węgla kamiennego w latach 1990–2004, Przegląd Górniczy 2005 nr 12.	364
25	Wpływ <i>restrukturyzacji</i> polskiego górnictwa węgla kamiennego w latach 1990–2004 na kondycję sektora i na podstawowe mierniki technicznej modernizacji kopalń, Przegląd Górniczy 2006 nr 4.	379

Tom trzeci (t3)

	Strona w książce
1 Czym mierzyć jakość zarządzania – jak ją oceniać i jak poprawić w górnictwie węgla kamiennego?, Przegląd Górniczy 2006 nr 11.	13
2 Podstawowe błędy w rynkowej transformacji polskiego górnictwa węgla kamiennego i szanse pomyślnego zakończenia tego procesu, Przegląd Górniczy 2007 nr 2.	32
3 Rynkowa transformacja polskiego górnictwa węgla kamiennego 1989–2009. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2010 nr 2.	50
4 Kluczowe potrzeby polskiego górnictwa węgla kamiennego w zakresie prac B+R+W w latach 1989–2009. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2011 nr 2.	81
5 Koncentracja produkcji w górnoląskim górnictwie węgla kamiennego – problem wciąż aktualny. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2011 nr 8.	99
6 Czemu służy budowanie legendy o sukcesie <i>restrukturyzacji</i> górnictwa węgla kamiennego. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2011 nr 12.	112
7 Profesor Bolesław Krupiński we wspomnieniach współpracowników i przyjaciół z kraju, Przegląd Górniczy 2012 nr 1.	125
8 Trzeba wrócić do <i>PRZESŁANIA</i> profesora Bolesława Krupińskiego. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2012 nr 12.	165
9 Dalszy ciąg dyskusji: Trzeba wrócić do <i>PRZESŁANIA</i> profesora Bolesława Krupińskiego POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2013 nr 1.	172
10 Namawiam do konkretyzacji i rozwiązania problemu EKONOMIZACJI PLANOWANIA podziemnej eksploatacji złóż. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2013 nr 5.	186
11 Pojawiło się „światło w tunelu”. POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2013 nr 10.	197

Tom czwarty (t4)

	Strona w książce
1 Uwagi do problemu lepszego wykorzystania węgla w polskiej gospodarce POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2014 nr 8.	15
2 Zaczniemy w górnictwie węgla kamiennego mierzyć produktywność kopalń POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2014 nr 12.	23
3 Program naprawczy górnictwa węgla kamiennego i dalszy program lepszego wykorzystania węgla w polskiej gospodarce POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2015 nr 4.	30
	15

4	Elementarz ekonomizacji zarządzania i warunki osiągnięcia przełomu w tym zakresie w kopalniach węgla kamiennego POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2015 nr 4.	45
5	Jak Rząd powinien zorganizować polskie górnictwo węgla kamiennego – zdegradowane i pogrążone w kryzysie, Wspólne Sprawy 2015 nr 11.	61
6	List otwarty do pani Premier Beaty Szydło, w sprawie szerszego wykorzystania węgla w polskiej gospodarce, 2016.	65
7	Dyskusja prof. Andrzeja Lisowskiego z prof. Romanem Magdą o dorobku ostatnich lat kierowanej przez niego Katedry w AGH (kreowanej w 1946 r. przez profesora Bolesława Krupińskiego), o specjalizacji w zakresie dydaktyki i badań oraz o kosztach stałych i zmiennych w górnictwie, Przegląd Górniczy 2016 nr 11.	70
7.1.	A. Lisowski Prośba do Pana Prof. dr. hab. inż. Romana Magdy o uzupełniające wyjaśnienia do swego artykułu w „Przeglądzie Górniczym” POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2016 nr 11.	70
7.2.	R. Magda Odpowiedź na prośbę Pana Prof. dr. hab. inż. Andrzeja Lisowskiego o uzupełniające wyjaśnienia do artykułu w „Przeglądzie Górniczym”, zeszyt 8/2016 POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2016 nr 11.	74
7.3.	A. Lisowski Dalszy ciąg dyskusji z Panem Profesorem Romanem Magdą – zapoczątkowanej jego artykułem w zeszycie 8/2016 „Przeglądu Górniczego”, Przegląd Górniczy 2017 nr 1.	77
7.4.	R. Magda Wzrost stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej i redukcja kosztów stałych jako podstawowe kierunki działań restrukturyzacyjnych zmierzających do zmniejszenia jednostkowego kosztu produkcji górniczej POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2017 nr 1.	81
7.5.	A. Lisowski Zakończenie dyskusji z Panem Profesorem Romanem Magdą, zapoczątkowanej jego artykułem w Przeglądzie Górniczym 8/2016 – kontynuowanej w zeszycie 11/2016 oraz 1/2017 POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2017 nr 2.	92
8	„Górnictwo, górnictwo i co dalej” Proponuję konkretne rozwiązania dla górnictwa węgla kamiennego POLEMIKI – DYSKUSJE, Przegląd Górniczy 2017 nr 3.	97
9	KONFERENCJE NAPRAWCZE – szansą na wprowadzenie górnictwa węgla kamiennego na drogę trwałego rozwoju POLEMIKI – DYSKUSJE (artykuł nierecenzowany), Przegląd Górniczy 2017 nr 11.	107
10	List otwarty do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej pana Mateusza Morawieckiego, Przegląd Górniczy 2017 nr 12.	116

1. „KAMPANIA” PROWADZONA GŁÓWNIE W PRZEGŁĄDZIE GÓRNICZYM – W LATACH 1989–2017 W OBRONIE NASZEGO GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO PRZED DEGRADACJĄ POLEMIKI – DYSKUSJE*

1. Wprowadzenie – geneza „kampanii”

Duży Ośrodek Naukowo-Badawczy ds. Ekonomiki, Organizacji i Komputeryzacji Zarządzania, który w latach 1961–1974 zorganizowałem i prowadziłem w Głównym Instytucie Górnictwa (GIG) – został z początkiem 1975 roku przekazany (186 pracowników) do równocześnie powołanego Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa (COIG). Była to decyzja *nieślawnej pamięci*, ministra Kulpińskiego.

Pozbawiony świetnego zespołu badawczo-wdrożeniowego, który (wyprzedzając inne branże) położył fundament pod nowoczesne skomputeryzowane zarządzanie całym górnictwem węgla kamiennego – zostałem skierowany na stanowisko Sekretarza Naukowego GIG. Instytut zatrudniał wówczas 2635 pracowników – w tym 1406 we właściwych jednostkach badawczych z 56 profesorami i 227 adiunktami. W służbie organizacji i planowania badań pozostawałem do roku 1982. Z zauważalnym powodzeniem lansowałem hasło: „*wyniki prac badawczych nie są do czytania* (mają być *wdrażalne*, przydatne praktyce górniczej). Hasło to obowiązywało rygorystycznie w poprzednio prowadzonym Ośrodku. Gdy na moją prośbę ten okres się skończył – powróciłem do badań nad poprawą efektywności technologii podsadzki hydraulicznej – przerwanych przed dwudziestu laty. Zaniedbania w rozwoju techniki tamowania i podsadzania ścian wyposażonych w obudowę kroczącą fatalnie obniżały już w tym czasie produktywność ścian podsadzkowych i ich konkurencyjność w stosunku do ścian zawałowych.

Ponieważ już wcześniej, jako kierownik N-B Ośrodka i później jako Sekretarz Naukowy GIG, uczestniczyłem w wielorakich pracach *pozainstytutowych* w problematyce obejmującej również całe górnictwo węgla kamiennego – gdy nadszedł czas „Okrągłego Stołu”, zostałem wciągnięty również do jego prac. W czasie obrad „Podstolika Górniczego” przeciwstawiłem się postulatowi lansowanemu przez stronę Opozycyjno-Solidarnościową – sformułowanym w referacie prof. W. Bojarskiego. Najbardziej **zagrozały** górnictwu węgla kamiennego trzy postulaty:

- wycofywanie się z rzekomo nieefektywnego eksportu węgla,
- przyjęcie w górnictwie generalnej zasady 5 dni pracy w tygodniu,
- funkcjonowanie kopalń na rynku jako przedsiębiorstw SAMODZIELNYCH, SAMORZĄDNYCH I SAMOFINANSUJĄCYCH.

Już w lutym i maju 1989 r. opublikowałem dwie wypowiedzi negujące zasadność niektórych postulatów strony Opozycyjno-Solidarnościowej. Ponieważ w tym czasie dysponowałem już materiałami z badań wcześniej prowadzonych – w Przeglądzie

* Przegląd Górniczy, 2018, nr 8, s. 1-6.

Górnictwem w artykule: „Efektywność górnictwa węglowego w świetle faktów” – wykazałem, że węgiel był naszym najbardziej opłacalnym towarem eksportowym! Dolar nabywany w wyniku tego eksportu był dolarem *najtańszym* w skali całej gospodarki. Informacja ta została całkowicie zignorowana przez ówczesnych DECYDENTÓW. Taki był początek „kampanii”, którą podjąłem w obronie górnictwa węgla kamiennego – wchodzącego wówczas w proces rynkowej transformacji – przed błędami, których zapowiedź już się pojawiła. Prowadziłem ją do roku 2017.

2. Zarys sytuacji, która powstała w transformowanym górnictwie i liczba publikacji przygotowanych w przeprowadzonej „kampanii”

We „Wprowadzeniu” do ostatniego tomu (który poniżej identyfikuję) sytuację w górnictwie węgla kamiennego – spowodowaną (moim zdaniem) głównie błędami DECYDENTÓW – scharakteryzowałem następująco.

Niestety »groźba«, która pojawiła się w dyskusji przeprowadzonej przy »Górnictwym Podstoliku« – zmaterializowała się w fatalnych dla górnictwa rozwiązaniach „Planu Balcerowicza” – wdrażanych już z początkiem 1990 roku. Górnictwo węgla kamiennego – funkcjonujące w PRL w koncernowej strukturze – zostało »rozproszone« do skali pojedynczej kopalni. Wzajemna konkurencja kopalń na krajowym rynku węgla – miała zastąpić, budowane już wcześniej, zintegrowane zarządzanie – oparte na najnowszych, konsekwentnie rozwijanych rozwiązaniach systemowego skomputeryzowanego zarządzania. Wzrost efektywności górnictwa węgla kamiennego miał być osiągany likwidacją kopalń tworzących tzw. nadmierne zdolności produkcyjne (eksport był uznawany za nieopłacalny). Ale głównie poprzez likwidację kopalń najmniej efektywnych (tzw. trwale nierentownych) – zamiast likwidacji najsłabszych, nieefektywnych oddziałów i ogniw we wszystkich kopalniach (Analiza symulacyjna opublikowana w Przeglądzie Górnictwym 3/1990 wykazała wyraźnie wyższą efektywność tej metody). Możliwość poprawy efektywności górnictwa czerpiącego węgiel z naturalnych złóż – poprzez przetwórstwo tego węgla na paliwa płynne i gaz – była całkowicie ignorowana.

Fatalne błędy zapoczątkowane „Planem Balcerowicza” w strategicznym zarządzaniu górnictwem, które w PRL dostarczało rocznie na rynek ponad 190 mln ton węgla (w tym ponad 40 mln na opłacalny eksport) – były w następnych latach kontynuowane i mnożone. Uformowana z ich udziałem polityka tzw. restrukturyzacji górnictwa (kopalń) – trwała przez następne dziesięciolecia. Była to niestety »restrukturyzacja likwidacyjna«! Potężne kiedyś górnictwo ulegało systematycznej degradacji.

Publikacje, którymi przeciwstawiłem się tak scharakteryzowanej polityce kolejnych Rządów – ukazywały się w prasie naukowo-technicznej, głównie w „Przeglądzie Górnictwym”. Ich adresatem była kadra inżynierów górniczych w: kopalniach, ich jednostkach nadrzędnych i uczelniach, a także DECYDENCI odpowiedzialni za efektywność i rozwój górnictwa węgla kamiennego.

Aby publikacjom „rozproszonym w czasie” dodać skuteczności, chciałem okresowo zbierać je w wydawnictwa książkowe. Główny Instytut Górnictwa, który po utracie wskazanego wyżej „Ośrodka...” prowadził badania w zakresie **ekonomiki i zarządzania** tylko w „małej skali” – akceptował moją „kampanię”. Zgodził się też

na zaproponowane wydawnictwa książkowe. Pierwszy tom tej serii ukazał się w wydawnictwie „Śląsk” a trzy następne w wydawnictwie GIG. Do roku 2000 byłem pracownikiem etatowym GIG, a później jego pracownikiem emerytowanym.

Przypominam podtytuły kolejnych tomów ukazujących się pod wspólnym tytułem: GÓRNICTWO WĘGLA KAMIENNEGO w POLSCE oraz liczbę publikacji zebranych w poszczególnych tomach.

- Tom pierwszy: Efektywność, Rekonstrukcja, Zarządzanie (1989–1995) – 20 publikacji.
- Tom drugi: Ku następnej generacji kopalń i sektora (1996–2005) – 25 publikacji.
- Tom trzeci: Krytyczna ocena sposobu przeprowadzenia rynkowej transformacji i dyskusja problemów wciąż oczekujących na rozwiązanie (2006–2013) – 11 publikacji.
- Tom czwarty: Po blisko trzech dekadach rynkowej transformacji i restrukturyzacji nasze górnictwo węgla kamiennego wymaga wdrożenia skutecznego programu jego „naprawy” i rozwoju (2014–2017) – 10 publikacji.

Łącznie, w omawianej „kampanii” ukazało się 66 publikacji. Aby nie być gołosłownym i scharakteryzować (w przybliżeniu) treść przeprowadzonej „kampanii” – w piątym podrozdziale tego artykułu podaję *chronologicznie* tytuły publikacji.

W dalszym omówieniu, odwołując się do określonej publikacji będę podawał występujący w tym spisie numer tomu (od t1 do t4) i numer publikacji (od p1 do pn).

W tym miejscu zwrócę uwagę na zmiany występujące w tematyce podnoszonej w publikacjach – następujące wraz z upływem czasu i zmianami, które następowały w rozpatrywanym górnictwie w miarę jego postępującej „likwidacyjnej restrukturyzacji”. Wraz ze zmniejszaniem się liczby eksploatowanych kopalń problematyka poprawy ich efektywności – drogą modernizacji techniki górniczej i przestrzegania „elementarza” *ekonomizacji zarządzania* – była lansowana coraz wyraźniej.

3. Ocena skuteczności przeprowadzonej „kampanii”

Biorąc pod uwagę, że celem przeprowadzonej „kampanii” było niedopuszczenie do degradacji potężnego górnictwa węgla kamiennego odziedziczonego po gospodarce PRL – w wyniku błędnie prowadzonej rynkowej transformacji – ocena jej skuteczności jest stosunkowo prosta.

Wystarczy porównać podstawowe informacje o kondycji rozpatrywanego górnictwa funkcjonującego w PRL ze wskaźnikami osiąganymi ostatnio w milionach ton/rok. Dla górnictwa PRL, jako okres odniesienia, przyjąłem lata 80. i wielkości szacunkowe – biorąc pod uwagę, że produkcja w roku 1979 osiągnęła 200,6 milionów ton, a później (ze względu na warunki polityczne) ulegała dużym wahaniom.

Określenie	Lata 80.	2017	Uwagi
Liczba kopalń	70	21	w tym 1 w LZW
Produkcja [mln t/rok]	~190	65,4	>10% LW „Bogdanka”
Eksport [mln t/rok]	~40	6,3	głównie węgiel koksowy
Import [mln t/rok]	0*	13,4	węgiel energetyczny, głównie z Rosji

* Funkcjonował minimalny import dla hutnictwa

Wynik porównania jest jednoznaczny! Górnictwo węgla kamiennego zbudowane po roku 1945 ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa – **zostało zawstydzająco zdegradowane**. „Kampania”, którą prowadziłem wytrwale przez niemal trzy dekady – zakończyła się klęską.

Nie potrafiłem przekonać DECYDENTÓW do rozwiązań, które mogły – jestem tego pewien – umożliwić górnictwu efektywne funkcjonowanie w dużej skali – z ogromną korzyścią dla gospodarki kraju. Nie potrafiłem też zachęcić kadry w PRZEMYŚLE i NAUCE, do szerokiego sprzeciwu wobec „likwidacyjnej restrukturyzacji” i maksymalnego wysiłku w poszukiwaniu proefektywnościowych rozwiązań. To jest rzeczywiście sednem poniesionej klęski.

Pocieszam się myślą, że gdy rozpatrywane górnictwo doczeka się racjonalnej, prorozwojowej polityki – wówczas jakaś część (może znaczna) proefektywnościowych rozwiązań, które proponowałem – zostanie wykorzystana i wdrożona.

Zwrócę uwagę na cztery rozwiązania, które oceniam jako warunkujące wzrost efektywności i rozwój rozpatrywanego górnictwa. Są to:

- Planowanie produkcji i inwestycji w kopalniach oraz w skali sektora z zastosowaniem **skomputeryzowanego systemu symulacji funkcjonowania w kopalniach procesu produkcyjnego**. *Symulacyjne rozpatrzenie* efektywności wariantów rozwojowych poszczególnych kopalń i sektora umożliwi wybór rozwiązań najkorzystniejszych (patrz t1 p19, t2 p13, t3 p10).
- Wdrożenie usprawnionego systemu rozliczania i analityki kosztów górniczej produkcji zapewniającego określenie kosztu węgla pozyskiwanego z poszczególnych przodków eksploatacyjnych – co nie tylko usprawni ekonomizację produkcji, ale umożliwi też eksport węgla z przodków o konkurencyjnym koszcie jako *odrębnych produktów* kopalni (t2 p3 i p18).
- System eksploatacji pokładów lansowany pod nazwą: „*krótki przodek – długi front*” – konkurencyjny względem aktualnego *ścianowego monopolisty*, który w wielu sytuacjach jest nieefektywny (t2 p1 i p4).
- Przesuwna, przeponowa tama podszkadowa – zintegrowana ze ścianową obudową kroczącą – umożliwiająca technologii podszkady hydraulicznej skuteczne konkurowanie z dewastacyjną technologią zawałową (t1 p18, t2 p12, t3 p4). Tak usprawniona technologia powinna *wrócić* do górnictwa jako skuteczny sposób ochrony powierzchni oraz zmniejszania zagrożenia tąpnięciami i wstrząsami górnictwami o katastrofalnych skutkach.

Warto podkreślić, że wszystkie wskazane rozwiązania przeszły już przez wstępny proces badawczo-rozwojowy (B+R) i wykazały niewątpliwą efektywność – ale były ówczesnym DECYDENTOM niepotrzebne (tak jak wiele innych rozwiązań, lansowanych w omawianych publikacjach).

4. Czwarty tom serii dokumentującej omawianą „kampanię”

Wskazany tom został wydany dopiero niedawno. Dział Wydawnictw GIG oferuje go potencjalnym odbiorcom. Aby zainteresować Czytelników Przeglądu Górniczego tym wydawnictwem – oprócz tytułów zamieszczonych w nim publikacji (patrz

następny podrozdział) – cytuję tu kolejny fragment „Wprowadzenia...” do tego tomu, dobrze charakteryzujący jego specyfikę. Oto ten fragment w czterech punktach:

1. W pierwszej publikacji z roku 2014 (t4 p1) – zachęcam Rząd do zdecydowanego przeciwstawiania się **antywęglowej polityce Unii Europejskiej prowadzonej pod hasłem obrony klimatu naszej planety przed ociepleniem**. Zwracam uwagę na wiarygodne badania przeprowadzone z wykorzystaniem wierceń na arktycznym lodowcu do głębokości około 4 tysięcy metrów. Analiza powietrza „przechowanego” na różnej głębokości odwiertu – wykazała, że temperatura ówczesnej atmosfery oraz zawartość w niej tzw. gazów cieplarnianych: dwutlenku węgla (CO_2) i metanu (CH_4) – zmieniały się wraz z upływem czasu. Wykres zmian w okresie około 400 tysięcy lat objętych badaniami – ma kształt nieregularnej sinusoidy. Szczytowa temperatura – wraz ze szczytowymi wartościami CO_2 i CH_4 – występuje cyklicznie co około 80 tysięcy lat. Aktualnie nasza planeta – BEZ UDZIAŁU CZŁOWIEKA, który swą działalność przemysłową podjął przed zaledwie 200 laty – znajduje się w fazie zbliżania się do kolejnego szczytu wartości rozpatrywanych parametrów.

Zrelacjonowane badania uzasadniają twierdzenie, że obserwowane ostatnio ocieplenie klimatu nie jest powodowane wzrostem udziału w atmosferze gazów cieplarnianych (CO_2 i CH_4). Odwrotnie – to wzrost temperatury wywołany procesami zachodzącymi na Słońcu powoduje wzrost udziału tych gazów w atmosferze. Oznacza to, że ludzkość (aby uniknąć ocieplenia klimatu) nie musi rezygnować z wykorzystania węgla, który jest najpowszechniej dostępnym i najtańszym nośnikiem energii. Zresztą w praktyce tego nie robi. Światowa produkcja węgla stale rośnie i zbliża się już do 10 miliardów ton/rok.

Nasza polityka paliwowo-energetyczna także nie powinna ulegać niezrozumiałym (podejrzany) naciskom klimatologów i Unii Europejskiej. Rozszerzając argumentację uzasadniającą BRAK ZGODY na ograniczanie możliwości efektywnego wykorzystania posiadanych złóż węgla – powinniśmy równocześnie zwiększyć wysilek zmierzający do **ochrony atmosfery przed szkodliwymi zanieczyszczeniami – drogą doskonalenia techniki spalania węgla i jego przetwórstwa**. Warto też szerzej wykorzystywać inne możliwości ochrony atmosfery. Na przykład uruchomić między naszą wschodnią i zachodnią granicą obowiązkowy przewóz tranzytowych TIRÓW na kolejowych platformach. Tym sposobem węgiel spalany w nowoczesnych niskoemisyjnych elektrowniach stanie się również środkiem ochrony atmosfery przed szkodliwymi samochodowymi spalinami.

2. W roku 2011 Naczelny Redaktor Przeglądu Górniczego zgodził się, aby artykuły, których treść autor (autorzy) uznają za wymagającą szerszego rozpatrzenia – ukazywały się pod hasłem POLEMIKI – DYSKUSJE. Korzystałem z tej możliwości, ponieważ uważałem, że „kampania”, którą prowadziłem zasługiwała na włączenie się do niej możliwie największej liczby inżynierów z kopalń, ich „nadrzędnych” zarządów oraz zaplecza naukowo-badawczego. Niestety – z **przyczyn, których nie rozumiem** – kadra górnicza (z bardzo nielicznymi wyjątkami) wykazywała stale (i nadal wykazuje) zawstydzającą „bierność”.

Przeprowadziłem tylko dwie dyskusje – obydwie z profesorem Romanem Magdą – wieloletnim kierownikiem Katedry AGH, kreowanej w roku 1946 przez profesora

Bolesława Krupińskiego. Pierwszą przeprowadziłem w roku 2012 (t3 p8 i p9). Drugą – zamieszczoną w tym (czwartym) tomie, „sprowokowałem” prośbą o wyjaśnienia do artykułu, który opublikował. Dyskusja ta (t4 p7) rzuca „sporo światła” na przyczynę „bierności”, z jaką kadra kształcona dla górnictwa (również w AGH) odnosi się do jego kondycji i losu.

3. W drugiej dekadzie XXI wieku stan górnictwa węgla kamiennego wymagał już – moim zdaniem – pilnego wdrożenia programu NAPRAWY PRAKTYKI JEGO FUNKCJONOWANIA. Stąd w publikacjach zebranych w tym (czwartym) tomie występuje tendencja do **przypominania elementarnej wiedzy z zakresu ekonomiki i zarządzania**. Zwłaszcza tych jej elementów (zasad), które w „epoce” „likwidacyjnej restrukturyzacji” były ignorowane (...) (t4 p4). W tym miejscu dodam, że w zakończeniu tej dyskusji (t4 p7.4) pan profesor Roman Magda – moje wielokrotnie powtarzane lansowanie niektórych (moim zdaniem) proefektywnościowych rozwiązań – zakwalifikował (niestety) jako „autoplagiat”.

4. Istotną cechą publikacji zamieszczonych w czwartym tomie – jest wyraźniejsze niż w tomach wcześniejszych – kierowanie uwagi DECYDENTÓW aktualnie funkcjonującego Rządu na konieczność przyjęcia i realizacji PROGRAMU NAPRAWCZEGO i PROGRAMU ROZWOJU GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO. Taka była intencja dwóch „listów otwartych”, pierwszego skierowanego do pani premier Beaty Szydło (t4 p6) i drugiego do premiera Mateusza Morawieckiego (t4 p10). Taki kierunek starań wynikał z nadziei na „dobrą zmianę” również w paliwowo-energetycznej polityce Państwa. Mianowicie: na zastąpienie „likwidacyjnej restrukturyzacji” **polityką ukierunkowaną na ekonomiczną efektywność i rozwój**.

Zasadność tego kierunku potwierdziła publikacja zamieszczona w „Aneksie” do omawianego tomu. Jej autorzy: mgr inż. P. Krawczyk i mgr inż. Joanna Krzemień wykazali w niej, że w latach 2013–2015 nasze górnictwo węgla kamiennego, chociaż było pogrążone w kryzysie (wywołanym nieudolnością właścicielskiego zarządzania), wciąż kreowało **dochody publiczne kilkakrotnie większe od strat, które musiały być pokrywane z budżetu**”.

6. Zakończenie^{*}

„Kampanię”, którą – jak podkreślałem – prowadziłem z wielkim zaangażowaniem przez niemal trzy dekady – zakończyłem stwierdzeniem poniesionej klęski. To przygnębiające stwierdzenie nie narusza jednak silnego przekonania, że **elementarna racja stanu** nie pozwala na dalsze marnowanie szansy, jaką naszej gospodarce daje posiadanie wciąż jeszcze dużych – choć mocno uszczuplonych niegospodarnością – zasobów węgla kamiennego (i brunatnego).

Wciąż wierzę, że zdrowy rozsądek i „logika” wynikająca z faktów – odeślą w niebyt „likwidacyjną restrukturyzację”, która ostatnio może się *pochwalić* decyzją o likwidacji kopalni „Krupiński” oraz zakończeniem systematycznej eliminacji z na-

^{*} Pominęto piąty podrozdział tego artykułu zawierający spis treści czterech pierwszych tomów. Taki spis został podany we wprowadzeniu.

szego górnictwa węgla kamiennego – technologii podsadzki hydraulicznej – co nastąpiło w roku 2017.

Warto pamiętać, że eliminację tej technologii uzasadniano fałszywym argumentem jej wysokiego kosztu (zł/tonę produkcji) – chociaż w rzeczywistości ten wysoki koszt nie był (i nie jest) cechą tej technologii. Wynikał z zawinionego przez DECYDENTÓW **niedorozwoju, głównie techniki tamowania i podsadzania ścian wyposażonych w obudowę kroczącą**. Także z braku w funkcjonujących systemach analityczno-rozliczeniowych rzetelnej oceny pełnego (całkowitego) kosztu stosowania technologii podsadzki hydraulicznej i zawału.

Nie wątpię i wciąż to powtarzam, że nasze górnictwo węgla kamiennego – **NAPRAWIONE i ODBUDOWANE** w koncernowej strukturze z kompetentnym Centralnym Zarządem – zintegrowane z energetyką, rozwiniętym ciepłownictwem oraz przetwórstwem węgla na paliwa płynne i gaz – stanie się mocnym filarem naszej gospodarki. Gospodarki **efektywnej i bezpiecznej!**

2. UWAGI DO ARTYKUŁU DR HABILITOWANEJ PATRYCJI BĄK OPUBLIKOWANEGO W PRZEGŁĄDZIE GÓRNICZYM – WRZESIEŃ 2018 R. POLEMIKI – DYSKUSJE*

1. Wprowadzenie

Pani dr hab. Patrycja Bąk jest pracownikiem AGH – Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii. Artykuł o takim *pochodzeniu* pod tytułem: „Kluczowe aspekty wdrażania zintegrowanego systemu zarządzania w przedsiębiorstwach górniczych” (Bąk 2018) – zainteresował z pewnością nie tylko mnie. Tytuł artykułu zapowiada rozpatrywanie problemu, który bywa różnie rozumiany i nazywany. Jest przedmiotem zainteresowania w badaniach i praktyce górniczej, co najmniej od pół wieku. Mam na myśli badania i prace wdrożeniowe, które już w latach 60. XX wieku prowadził w górnictwie węgla kamiennego – Ośrodek Naukowo-Badawczy ds. Ekonomiki Organizacji i Komputeryzacji Zarządzania Głównego Instytutu Górnictwa (Lisowski, Czyłok 1965, Lisowski i in. 1972).

Zapoznanie się z artykułem o tak zachęcającym tytule – przy tym z Uczelni, na której uczyłem się górnictwa – przyniosło (niestety) rozczarowanie. W konsekwencji doprowadziło to do prośby o zajęcie stanowiska – mianowicie o ocenę czy prawidłowo zrozumiałem pogląd Autorki przedstawiony w artykule i przedyskutowanie zgłoszonych kwestii. Proszę też o krytyczną ocenę mego poglądu (przedstawionego w wielkim skrócie) na problemy podniesione przez Panią w artykule.

Mam nadzieję, że wywołana tym sposobem nasza wymiana poglądów, przyczyni się do szerszego zainteresowania pracowników NAUKI I PRAKTYKI problemem zwiększenia proefektywnościowej skuteczności zarządzania funkcjonującego aktualnie w naszym górnictwie węgla kamiennego. Gdyby ten efekt – choćby niewielki – został osiągnięty, nasz wysiłek (Pani Doktor i mój) – nie byłby daremny.

2. Kwestie do dyskusji, które – moim zdaniem – wynikają z rozpatrzonego artykułu

Aby kwestie, które formułuję w tym podrozdziale miały merytoryczną podstawę – przywołuję tu te fragmenty rozpatrywanego artykułu, które odebrałem jako najwyraźniej identyfikujące pogląd Autorki. Oto wybrane cytaty:

FRAGMENT 1: *Zintegrowany system zarządzania oznacza sformalizowane połączenie praktyki w jedną całość, ale nie jako połączenie oddzielnych składników – są to współdziałające ze sobą i uzupełniające się podsystemy organizacji (Kleniewski 2004). W swojej publikacji P. Miller opisuje ZSZ jako „jeden, jednoznacznie określony, udokumentowany i spójny system, który umożliwia skuteczne i równoczesne zarządzanie wieloma aspektami, poprzez ustanowienie i realizację jednej polityki i wynikających z niej celów dotyczących tych aspektów (Miller 2003).*

* Przegląd Górniczy, 2018, nr 11, s. 62-66.

Najważniejszym celem wdrażania ZSZ jest poszukiwanie sposobu na ciągle zwiększanie efektywności przedsiębiorstwa – jest jednym ze sposobów uzyskania i utrzymania lepszej pozycji na rynku. Pozwala na wytwarzanie wyrobów o najwyższych parametrach jakościowych w połączeniu z optymalizacją wykorzystania posiadanych zasobów oraz zachowaniem wymaganych norm bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa środowiskowego.

W zależności od tego jakie systemy zarządzania zostały wdrożone w danym przedsiębiorstwie, w skład ZSZ mogą wchodzić wszystkie lub wybrane, wymienione wcześniej, systemy. W krajowych przedsiębiorstwach górniczych integracja obejmuje zazwyczaj systemy zarządzania jakością, środowiskowego oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Wyróżnia się dwa rodzaje integracji systemów:

- częściową – polegającą na wdrożeniu dwóch wybranych systemów,
- całkowitą – polegającą na jednoczesnym lub stopniowym wdrażaniu trzech systemów.

FRAGMENT 2: Normalizacja prowadzi do formalizacji postępowania i dokumentowania szczególnie typowych i powtarzalnych działań. Ma to swoje korzystne odzwierciedlenie w takich zakresach, jak: wnikliwe analizowanie problemów, jednoznaczne przekazywanie wyczerpujących informacji, optymalne uporządkowanie celów i czynności, łatwość kontroli i egzekwowania odpowiedzialności, minimalizowanie błędów. Jednak niewłaściwie prowadzona normalizacja sprzyja nadmiernej biurokratyzacji.

FRAGMENT 3: Bardzo istotne znaczenie ma fakt, że w zintegrowanym systemie żaden z aspektów nie może być wyróżniony jako priorytetowy, więc np. nie można wprowadzać systemu zarządzania jakością tylko dodatkowo uwzględniającego elementy środowiskowe i/lub bezpieczeństwa pracy. System powinien reagować z jednakową determinacją na wszystkie problemy (jakości, środowiskowe, bezpieczeństwa pracy), a przyjęte cele strategiczne oraz plany ich realizacji muszą uwzględniać każdy z aspektów zarządzania (Nonas i in. 2016).

W każdym przedsiębiorstwie cele ZSZ powinny odpowiadać celom poszczególnych systemów. W przypadku przedsiębiorstwa górniczego celem nadrzędnym powinno być utrzymanie pozycji dostawcy węgla o ustalonych, stabilnych w czasie parametrach jakościowych, dla określonych odbiorców, którzy z uwagi na właściwe parametry tego węgla oraz inne czynniki (np. terminowość dostaw, ceny) najczęściej tworzą grupę stałych klientów (Załucki 2004).

FRAGMENT 4: Przeprowadzone badania dotyczące korzyści wynikających z wdrożenia ZSZ wykazały, że w większości przedsiębiorstw wdrożenie systemu wprowadziło pozytywne zmiany, przyczyniając się do rozwoju i wzrostu konkurencyjności, między innymi poprzez poprawę jakości oferowanych produktów/usług, relacji z klientami, a także zwiększenia odpowiedzialności pracowników za realizowane zadania (Olkie-wicz 2012).

FRAGMENT 5: Jednak niewątpliwie największą korzyścią wynikającą z wdrażania ZSZ jest poprawa jakości obsługi klienta. Ponadto, zintegrowane systemy zarządzania jakością, zarządzania środowiskowego oraz bezpieczeństwem pracy mają istotne znaczenie dla samej struktury organizacyjnej i funkcjonowania przedsiębiorstwa.

FRAGMENT 6: Przyjmuję, że tym fragmentem są nazwy trzech systemów prezentowanych w artykule jako (cytuję): *Elementy składowe zintegrowanego systemu w zarządzaniu*. Są to: „System zarządzania jakością, System zarządzania środowiskowego oraz System zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

FRAGMENT 7: *Jednym ze sposobów poprawy efektywności funkcjonowania przedsiębiorstw górniczych jest wdrożenie do stosowania znormalizowanych systemów zarządzania jakością, bezpieczeństwem i higieną pracy, środowiskowego. W celu możliwości uzyskania jak największych korzyści z tego tytułu, systemy te współdziałają ze sobą, tworząc tak zwany zintegrowany system zarządzania. Umożliwia to skuteczne, równoczesne zarządzanie wieloma aspektami związanymi z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa górniczego. Przemysłane wdrożenie i ciągle doskonalenie zintegrowanego systemu zarządzania:*

- *przyczynia się do poprawy jakości produkowanego węgla handlowego,*
- *poprawia zewnętrzny wizerunek przedsiębiorstwa, zwiększa jego wiarygodność i ułatwia pozyskiwanie stałych odbiorców znacznych ilości produktów,*
- *przyczynia się do wzrostu wydajności pracy i obniżania kosztów funkcjonowania,*
- *skupia zainteresowanie osób zarządu i kierownictwa wokół misji, wizji, celów i strategii działania przedsiębiorstwa,*
- *przyczynia się do tworzenia nowej kultury organizacyjnej, rozbudza świadomość organizacyjną zatrudnionych,*
- *motywuje do podwyższania kwalifikacji zawodowych i umiejętności kierowniczych,*
- *aktywizuje znaczną część załogi do udziału we wspólnym celu doskonalenia przebiegu procesów produkcji górniczej,*
- *daje systemowe, całościowe widzenie procesów produkcji górniczej.*

* * *

Pomijam sprawę niektórych niejasnych (niezrozumiałych) określeń i sformułowań występujących w tekście omawianego artykułu. Proponując do dyskusji podane niżej kwestie starałem się nie brnąć w szczegóły, aby nie rozminąć się z myślą przewodnią artykułu i jego celem. Jak rozumiem, jest nim określenie merytorycznej charakterystyki takich **systemów zarządzania**, które mogą naszemu górnictwu węgla kamiennego zapewnić maksymalną efektywność i rozwój.

Kwestia 1.

Jeżeli dobrze zrozumiałem artykuł – a zwłaszcza fragment pierwszy – według poglądu Autorki różnice między merytoryczną charakterystyką przedsiębiorstw górniczych integrujących kopalnie a przedsiębiorstwami reprezentującymi przemysł przetwórczy, które z określonego wsadu materiałowego wytwarzają rynkowe towary – nie jest znacząca. Mówiąc inaczej, nie jest na tyle duża, żeby ograniczać możliwość i celowość przenoszenia do zarządzania przedsiębiorstwem górniczym – wiedzy i doświadczeń z zakresu zarządzania przedsiębiorstwami przetwórczymi (wytwórczymi). Takie przekonanie jest w artykule wyraźne – choć na jego słuszność brakuje dowodów. Pytam więc, czy rzeczywiście efektywność i funkcjonowanie przed-

siębiorstw górniczych (kopalń) zależy od tych samych **uwarunkowań** (lub bardzo podobnych) – co funkcjonowanie przedsiębiorstw przetwórczych. To trzeba jednoznacznie ustalić.

Kwestia 2.

W całym artykule mówi się konsekwentnie o zarządzaniu i o systemach zarządzania *elementami działalności przedsiębiorstwa* – tak to rozumiałem. Mówi się więc o: *zarządzaniu jakością, zarządzaniu bezpieczeństwem informacji, zarządzaniu bezpieczeństwem pracy, systemie zarządzania środowiskowego...* i nawet *systemie zarządzania aspektami*. Te i tego rodzaju systemy uznaje się za *elementy składowe zarządzania* – ale nie mówi się **zarządzania czym?** Można się domyślać, że **przedsiębiorstwem**, jednak nie jest to jasne, bo systemy składowe funkcjonują według własnych kryteriów. To zresztą też nie jest pewne. Wyjaśnienia są tu niezbędne, bo rozumienie funkcji, jaką w przedsiębiorstwach spełniają stosowane systemy zarządzania – jest sprawą kluczową.

Kwestia 3.

Wiodącym hasłem artykułu jest pojęcie integracji przypisane do pojęcia systemu zarządzania. Stąd rozpatrywana w nim kategoria: **Zintegrowany System Zarządzania** – ZSZ. Usiłowałem zrozumieć, **co z czym** jest zintegrowane w rozpatrywanym przez Autorkę „**zintegrowanym systemie zarządzania ZSZ**”.

Przywołam dwa (może istotne) sformułowania, zaczerpnięte z cytowanych wyżej fragmentów 1 i 2.

Pierwsze: (...) *W zależności od tego jakie systemy zarządzania zostały wdrożone w danym przedsiębiorstwie, w skład ZSZ mogą wchodzić wszystkie lub wybrane (...) systemy. (...) Wyróżnia się dwa rodzaje integracji systemów:*

- *częściową – polegającą na wdrożeniu dwóch wybranych systemów,*
- *całkowitą – polegającą na jednoczesnym lub stopniowym wdrażaniu trzech systemów (...).*

Drugie: (...) *W celu (...) uzyskania jak największych korzyści (...) systemy (...) współdziałają ze sobą tworząc tzw. zintegrowany system zarządzania. Umożliwia to skuteczne równoczesne zarządzanie wieloma aspektami związanymi z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa górniczego (...).*

Czy sformułowania te wyjaśniają, jak ich Autorka rozumie funkcjonowanie w praktyce systemu ZSZ, lansowanego w artykule? Wątpię. Mnie te wyjaśnienia nie wystarczają i z ciekawością oczekuję na bardziej zrozumiałe.

Już w tym miejscu stwierdzam, że moim zdaniem każdy system zarządzania „coś z czymś integruje”. Jeżeli integrowane funkcje czy obszary są znaczące (np. zostaje zintegrowane całe górnictwo węgla kamiennego) – wówczas ta integracja zasługuje na podkreślenie. Czym jest znamienna i istotna integracja, którą lansuje rozpatrywany artykuł – doprawdy nie wiem.

Kwestia 4.

Niewątpliwie – sprawa skuteczności i efektywności systemów zarządzania – jest w ich ocenie cechą jedną z najważniejszych (jeżeli nie najważniejszą). Autorka arty-

kułu w wielu punktach podkreśla ten walor ZSZ. W przytoczonym wyżej siódmym **fragmencie** – lista efektów, które zapewnia stosowanie ZSZ – jest imponująca.

Staralem się zrozumieć, jakie cechy tego systemu, w którym uwaga jest skupiana na INTEGRACJI – uzasadniają tak wysoką ocenę jego skuteczności. Opis walorów i domniemyanych efektów – bez wskazania konkretnych ROZWIĄZAŃ (instrumentów, sposobów) funkcjonujących w ocenianym systemie – zamienia się niestety w pustosłowie.

3. Mój pogląd na powyższe kwestie zarządzania górnictwem głębinowym

Prośba o wyjaśnienie czterech sformułowanych wyżej **kwestii** – z których dwie pierwsze są najistotniejsze – wynika oczywiście z mojego odmiennego rozumienia istoty zarządzania głębinową kopalnią i górnictwem węgla kamiennego. Postaram się wskazać najważniejsze punkty tego poglądu, co umożliwi lepsze rozumienie sformułowanych wyżej kwestii i otworzy szersze pole do dyskusji.

Zacznę od podkreślenia, że merytoryczna istota i funkcjonowanie przedsiębiorstw **górnictwa głębinowego** (kopalń lub ich zespołów) i **przedsiębiorstw przetwórczych** (wytwórczych) – jest całkowicie różna. Te pierwsze niczego nie wytwarzają. **Pozyskują kopalinę** wytworzoną przez naturę przed milionami lat. Te drugie (powtarzam) wytwarzają rynkowe towary z określonego wsadu materiałowego.

W konsekwencji ich funkcjonowanie jest całkowicie różne. Profesor Bolesław Krupiński podkreślał to, stwierdzając, że: kopalnia jest przede wszystkim przedsiębiorstwem transportowym. Funkcjonuje przy tym w ten sposób, że buduje w rozległym górotworze całą sieć tunelowych dróg transportowych (ich łączna długość w kopalni może przekraczać 100 km). Sieć ta obsługuje przodki eksploatacyjne, często odległe od szybu o wiele kilometrów. Umożliwia tym sposobem wytransportowanie urobku na powierzchnię strumieniami o natężeniu przekraczającym nierzadko 10 000 t/dobę. Obsługuje ponadto transport potrzebnego wyposażenia, materiałów (z których jednak niczego się nie wytwarza), powietrza, energii i ludzi.

Co istotne – drążenie tunelowych dróg, praca przodków eksploatacyjnych i cała podstawowa działalność kopalni, dzieją się na głębokości setek metrów (nawet ponad tysiąc) – w górotworze, który „nie lubi” gdy narusza się jego spokój. Utrudnia też utrzymanie dróg transportu i zmusza do dbania nie tylko o bezpieczeństwo pracy, ale też o bezpieczeństwo górnicze.

Pozyskana kopalina jest w mniejszym lub większym stopniu dostosowywana do potrzeb odbiorców – ale (podobnie jak marketing, handel i dalsze przetwórstwo kopaliny) **jest to w kopalni działalność marginalna**. Powtarzam: marginalna w porównaniu z sednem działalności, która dzieje się pod ziemią w złożu. W przypadku węgla kamiennego (a głównie o nim mówimy) to dalsze działanie – nawet gdy kopalnie funkcjonują w strukturze koncernowej – realizują przeważnie wyodrębnione jednostki organizacyjne obsługiwane przez odrębne systemy zarządzania.

Czy jest jakiekolwiek podobieństwo między merytoryczną charakterystyką funkcjonowania kopalń głębinowych węgla – formujących przedsiębiorstwa górnicze, a przedsiębiorstwami produkującymi tramwaje, samochody... czy powidła śliwkowe? Czy można przypuszczać, że wiedza o zarządzaniu tego rodzaju przedsiębiorstwami

może być znacząco przydatna w zarządzaniu **podstawową działalnością kopalń głębinowych węgla**, w których 80% merytorycznych problemów (chyba nawet 90%) **wynika z sytuacji pod ziemią**? Doprawdy trudno mi w to uwierzyć.

Oczywiście w obsłudze wskazanej wyżej pomocniczej działalności w obszarze handlu węglem, sformalizowanej księgowości itp. – wykorzystanie wiedzy dominujących przecież na rynku przedsiębiorstw przetwórczych może być celowe, ale jest to (stwierdzam to trzeci raz) margines, bez istotnego wpływu na ekonomiczną efektywność produkcji górniczej. Jeżeli górnicy chcą mieć w kopalniach systemy zarządzania stymulujące efektywność produkcji – muszą sami je opracować – nie szukając „gotowizny” w przemyśle przetwórczym.

Teraz kwestia **systemów zarządzania**. Otóż powtarzam z uporem od wielu lat [takie powtarzanie profesor R. Magda określa niestety jako autoplgiat (2017)], że zarządzać można przedsiębiorstwem (jako jednostką gospodarczą), a nie poszczególnymi jego działaniami czy elementami. Nie można – moim zdaniem – zarządzać jakością, choć **unijnym normom (podkreślam: normom)**, określającym jakościowe wymagania stawiane m.in. górniczym maszynom i urządzeniom – została nadana myląca nazwa „**systemu zarządzania jakością**”.

Podobnie nie można „**zarządzać bezpieczeństwem**” – choć i tam obowiązują określone wymagania, normy i procedury. Nie można też **zarządzać** wyposażeniem kopalni, np. kombajnami czy szafami biurowymi i także „**aspektami**” (co proponuje się w artykule).

Uzasadnia to prosty fakt (znana prawda), że nie można decydować o efektywności poszczególnych zakresów działalności przedsiębiorstwa, bez uwzględnienia „**działalności sąsiedniej**”. Nie należy kupować kombajnu tańszego, żeby obniżyć koszty inwestycyjne, jeżeli droższy bardziej niezawodny umożliwi wzrost produkcji i obniżenie kosztów produkcji całej kopalni (zł/tonę).

Przykład jest zupełnie elementarny, ale ilustruje konieczność gospodarowania (organizowania) poszczególnych składowych działalności – zawsze według kryteriów efektywności całego przedsiębiorstwa. Tylko całościowe – powiedziałbym **zintegrowane** zarządzanie przedsiębiorstwem (powtarzam – na wszystkich odcinkach jego działalności) – może zapewnić mu efektywność i rozwój. Wszelkie normy, procedury i inne instrumenty **służą zarządzaniu**, ale nie mogą go zastąpić!

Przyjmując taką zasadę trzeba uznać, że opracowywanie systemów zarządzania: jakością, bezpieczeństwem... itd. – co lansuje Autorka diskutowanego artykułu – jest mylące. Trzeba opracowywać systemy zarządzania całym przedsiębiorstwem (kopalnią), wyróżniając jedynie poszczególne zakresy działalności według ich specyfiki.

Przy tym trzeba pamiętać rzecz bardzo istotną. **To nie systemy zarządzają przedsiębiorstwem i także nie normy, procedury i im podobne instrumenty wspomagające zarządzanie! Zarządza nim kadra odpowiedzialna za efektywność i rozwój!!! Systemy mają jedynie dostarczać kadrze informacji proefektywnościowych, które stymulują podejmowanie takich decyzji, które zapewnią oczekiwany wynik zarządzania. Tylko tyle i aż tyle!**

Konkretyzuję swój pogląd na zarządzanie naszymi kopalniami węgla kamiennego. W zarządzaniu kopalnią i przedsiębiorstwem górniczym jego „**skutek użyteczny**”

(określenie Adamieckiego) osiąga się najpewniej, gdy kadra zarządzająca podejmuje decyzje zgodnie z **wymaganiami elementarnego cyklu decyzyjnego**, a funkcjonujące systemy analityczno-rozliczeniowe zasilają kadrę proefektywnościowymi informacjami identyfikowanymi w trzech układach (przekrojach) analitycznych uwzględniających specyfikę kopalnianej rzeczywistości.

Fundamentem cyklu decyzyjnego jest informacja źródłowa, której nośnikami są dokumenty ewidencjonujące elementarne zaszczości gospodarcze, takie jak: zużyta dniówka lub materiał, przemieszczanie wyposażenia, ilość urobku itd. Od tego jak potrafimy wykorzystać informacje źródłowe opisujące rzeczywistość funkcjonującej kopalni – zależy skuteczność kolejnych czynności elementarnego cyklu decyzyjnego. Jak wiadomo na cykl decyzyjny składają się: analiza danych źródłowych, która ma doprowadzić do **sformułowania wariantów działań usprawniających proces produkcyjny, prognozowanie efektywności rozpatrywanych wariantów i wybór wariantu najkorzystniejszego**.

Ze względu na scharakteryzowaną wyżej „przestrzenną” specyfikę kopalni zarządzanej przez kadrę – informacje źródłowe **powinny być** identyfikowane **w trzech podstawowych** układach (płaszczyznach) analityczno-rozliczeniowych. Układy te umożliwiają (ułatwiają) ustalenie: co, gdzie, ile kosztuje i z jakiej przyczyny – **i tym sposobem torują drogę do podejmowania proefektywnościowych decyzji**.

Trzeba więc rozpatrywać działalność kopalni w układzie organizacyjnym (oddziałowym) funkcjonującym w górnictwie od zawsze. Namiastka układu procesów została wdrożona w górnictwie węgla kamiennego w latach 40. XX wieku w ramach „Wykazu stanowisk kosztów”. Prawidłowo opracowany układ procesów – warunkujący proefektywnościowe rozwiązywanie wielu problemów zarządzania – wciąż oczekują na opracowanie i wdrożenie. Układ trzeci, terytorialny – w którym zastosowano podział kopalni na rejony i obiekty identyfikowane indywidualnym (niepowtarzalnym) numerem – został wdrożony w latach 60. i 70. XX wieku. Ze względu na możliwość stosowania specjalnych kart informacyjnych – jest to układ najbardziej *kreatywny* (w sensie zasilania zarządzających potrzebną informacją). Jednak – chociaż otworzył ogromne możliwości na efektywne zarządzanie kopalnią i przedsiębiorstwem górniczym – **jest wciąż wykorzystywany wadliwie**.

Analityczno-rozliczeniowe skomputeryzowane systemy obsługujące zarządzanie kopalnią i całym górnictwem węgla kamiennego – funkcjonujące z wykorzystaniem trzech prawidłowo stosowanych wskazanych wyżej układów – wciąż oczekują na zakończenie prac i wdrożenie. Bez nich nie da się niestety nawet „realnie myśleć” o komputerowej symulacji funkcjonowania kopalni i o innych metodach optymalizacji decyzji. Nie da się też zasiląć kadry zarządzającej w proefektywnościowe informacje – metodą **analiz porównawczych**. Na przykład prezentując całkowity koszt (wraz z jego składnikami) pozyskiwania kopaliny w przodkach eksploatacyjnych prowadzonych w różnych kopalniach w porównywalnych warunkach geologiczno-górnicznych. Przypominam, że profesor Krupiński (gdy pracował przed wojną w Rybnickim Gwa-rectwie), metodę tę określał jako „**równanie do najlepszych**”.

Do kwestii efektywności (skuteczności) systemów zarządzania dodam następującą uwagę.

Stwierdzenie, że efekt ekonomiczny działalności przedsiębiorstwa górnictwa, funkcjonującego na złożu o określonej charakterystyce geologiczno-górnictwej (przy zadanych wymaganiach w zakresie gospodarności w wykorzystaniu złoża) – mierzony głównie kosztem pozyskania kopaliny (zł/t) i wielkości produkcji – **zależy głównie od skuteczności zarządzania** – na ogół nie wywołuje dyskusji. Jednak przypisanie osiągniętego efektu w postaci wzrostu bądź obniżenia efektu do konkretnego systemu zarządzania – jest trudne i raczej nieczęsto możliwe. Między innymi z tej przyczyny, że decyzje podejmuje kadra zarządzająca na podstawie informacji napływających z różnych systemów.

W praktyce systemy zasilające zarządzającą kadre proefektywnościowymi informacjami – są wspierane specjalnie opracowywanymi ROZWIĄZANAMI (np. normami, procedurami, patentami itp.). Dla nich określanie efektów (niekiedy znaczących) może być łatwiejsze, choć przeważnie wymaga specjalnie zorganizowanej ewidencji danych. Osobiście nie wierzę w nadzwyczajne możliwości pojedynczego systemu – także ZSZ. Jestem natomiast przekonany, że odpowiednio duży „komplet” skomputeryzowanych systemów – wykorzystujących (powtarzam) poprawnie trzy wskazane wyżej analityczne układy informacji źródłowych – jest w stanie zapewnić kopalniom i całemu górnictwu efektywne funkcjonowanie i rozwój.

4. Zakończenie

Gdy kończyłem przygotowywać tę wypowiedź – dowiedziałem się z internetu, że Autorka artykułu jest pracownikiem Katedry Ekonomiki i Zarządzania w Przemśle. Jest to przecież *spadkobierczyni* Katedry, którą w latach 40. XX wieku kreował w AGH profesor Bolesław Krupiński; promotor mego doktoratu. Jest przy tym adiunktem w Pracowni Projektowania i Restrukturyzacji w Przemśle, aktualnie prowadzonej przez pana profesora Romana Magdę.

Ponieważ na łamach Przeglądu Górniczego przeprowadziłem z nim dwie dyskusje (ostatnią na przełomie roku 2016 i 2017) – moje nadzieje na ustosunkowanie się Pani dr hab. Patrycji Bąk do tej wypowiedzi – wyraźnie wzrosły.

Jeżeli Pani Doktor nie zechce zająć stanowiska i nie wywiąże się tak potrzebna dyskusja, w której byłyby poszukiwane możliwości zwiększenia efektywności zarządzania naszym górnictwem węgla kamiennego – to zostanie przynajmniej ta inicjalna wymiana poglądów. Będzie to jeszcze jeden *ślad* „kampanii”, którą od roku 1989 prowadziłem w Przeglądzie Górniczym w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją (Lisowski 2018). Oby nie całkiem bezowocny!

Literatura

- BĄK P. 2018 – Kluczowe aspekty wdrażania zintegrowanego systemu zarządzania w przedsiębiorstwach górniczych. „Przegląd Górniczy” nr 9, s. 19-26.
- KLENIEWSKI A. 2004 – Integracja systemów zarządzania jakością, środowiskiem, bezpieczeństwem i higieną pracy. „Problemy Jakości” nr 11.
- LISOWSKI A. 2018 – Kampania prowadzona głównie w Przeglądzie Górniczym w latach 1989-2017 w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy” nr 8.

LISOWSKI A. i in. 1972 – Komputeryzacja zarządzania (z doświadczeń przemysłu węglowego). Praca zbiorowa. Wydawnictwo GIG, Katowice.

LISOWSKI A., CZYŁOK A. 1965 – Możliwość wykorzystania metod i modeli matematycznych oraz symulacyjnych dla optymalizacji decyzji w górnictwie. „Przegląd Górniczy” nr 6.

MAGDA R. 2017 – Wzrost stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnej i redukcja kosztów stałych jako podstawowe kierunki działań restrukturyzacyjnych zmierzających do zmniejszenia jednostkowego kosztu produkcji górniczej. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy” nr 1, s. 98-103.

MILLER P. 2003 – Zintegrowane systemy zarządzania. Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów, Zeszyt Naukowy nr 34, SGH, Warszawa.

NONAS B., STANIEWSKA E., PRUSAK R. 2016 – Wybrane aspekty zintegrowanego systemu zarządzania przedsiębiorstwa hutniczego. Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji, tom 2.

OLKIEWICZ M. 2012 – Ocena efektów funkcjonowania systemu zarządzania jakością w przedsiębiorstwie. „Zarządzanie i Finanse” nr 3/1.

ZAŁUCKI J. 2004 – Zintegrowany system zarządzania w kopalni węgla kamiennego. „Górnictwo i Geoinżynieria” z. 4/2.

3. ZAPROSZENIE PANI DR HAB. PATRYCJI BĄK DO DRUGIEJ TURY ROZPOCZĘTEJ WYMIANY POGLĄDÓW POLEMIKI – DYSKUSJE*

1. Wprowadzenie

Serdecznie dziękuję Pani Doktor za wyjaśnienia opublikowane w styczniowym zeszycie Przeglądu Górniczego 2019 r. Wyjaśnienia objęły wszystkie kwestie, które zaproponowałem do dyskusji. Zostały przy tym rozszerzone o poglądy autorów – niestety nierozpatrujących – w prezentowanych tekstach – istotnych szczegółów (cech) funkcjonowania kopalń i przedsiębiorstw górniczych. Uważam, że ten etap naszej wymiany poglądów można ocenić jako pożyteczny – choć nasze poglądy nie uległy zbliżeniu.

Czytelnikom Przeglądu Górniczego pozostawiam szerszą (bardziej szczegółową) ocenę opublikowanych wyjaśnień. Według mojej oceny – choć sporo wątpliwości zostało wyjaśnionych – wyłoniły się i pozostały do dyskusji trzy istotne kwestie. Dopiero ich wyjaśnienie można będzie uznać za pozytywny rezultat dotychczasowej wymiany poglądów. Zapraszam Panią Doktor do *drugiej tury* tej wymiany i proponuję do rozpatrzenia trzy kolejne kwestie.

Przygotowałem je, z szerszym uzasadnieniem, w trzech poniższych rozdziałach. Mam nadzieję, że również ta propozycja zostanie przyjęta.

2. Kwestia 1. Relacje występujące w przedsiębiorstwie między funkcjonowaniem i efektywnością a zarządzaniem oraz możliwość wykorzystania w górnictwie doświadczeń przedsiębiorstw wytwórczych

Zacznę od przypomnienia, że w swoich wyjaśnieniach opublikowanych w styczniowym zeszycie Przeglądu Górniczego 2019 r. przytoczyła Pani następujący fragment moich uwag opublikowanych w listopadowym P.G. 2018 r. Cytuję: (...) *według poglądu Autorki różnice między merytoryczną charakterystyką przedsiębiorstw górniczych integrujących kopalnie a przedsiębiorstwami reprezentującymi przemysł przetwórczy, które z określonego wsadu materiałowego wytwarzają rynkowe towary – nie jest znacząca. Mówiąc inaczej, nie jest na tyle duża, żeby ograniczać możliwość i celowość przenoszenia do zarządzania przedsiębiorstwem górniczym – wiedzy i doświadczeń z zakresu zarządzania przedsiębiorstwami przetwórczymi (wytwórczymi). Takie przekonanie jest w artykule wyraźne – choć na jego słuszność brakuje dowodów. Pytam więc, czy rzeczywiście efektywność i funkcjonowanie przedsiębiorstw górniczych (kopalń) zależy od tych samych uwarunkowań (lub bardzo podobnych) – co funkcjonowanie przedsiębiorstw przetwórczych (...).* Ten fragment moich uwag Pani Doktor zrozumiała jako składający się z dwóch części. Nie wiem dlaczego tak odebrała wskazaną wypowiedź, ale ponieważ komentuje osobno każdą wyróżnioną przez siebie część – muszę (choć niechętnie) przyjąć ten podział.

* Przegląd Górniczy, 2019, nr 2, s. 72-75.

Rozumienie drugiej wyróżnionej przez siebie części mojej wypowiedzi dotyczącej, cytuję *Uwarunkowań związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstw (...)* kończy Pani stwierdzeniem – znowu cytuję: (...) *odpowiadam jednoznacznie: tak są takie same lub bardzo zbliżone*. Pogląd w tej sprawie potwierdza też Pani w dalszych wyjaśnieniach. Mój długi opis warunków, w których przebiega proces produkcyjny kopalni eksploatującej złożę okazał się nieskuteczny.

Rozumienie przez Panią Doktor drugiej części (wyróżnionej przez Panią) mojej wypowiedzi wskazuję następującym cytatem z Jej styczniowych wyjaśnień: *Zaczę od stwierdzenia, że wystąpiło tutaj pewnego rodzaju nieporozumienie. Jego źródłem jest połączenie przez Pana Profesora Lisowskiego w swojej uwadze dwóch zagadnień – efektywności i funkcjonowania, a następnie zadanie pytania czy ich uwarunkowania są takie same w przedsiębiorstwach górniczych i przetwórczych*.

Czy wystąpiło tu nieporozumienie? Nie sądzę – myślę że zadziałał tu aktualnie wyznawany przez Panią pogląd na mechanizm zarządzania. Ja w swojej uwadze nie łączyłem zagadnień efektywności przedsiębiorstwa i jego funkcjonowania oraz nie zadawałem odrębnego pytania: (...) *czy uwarunkowania, w których funkcjonują są takie same w przedsiębiorstwach górniczych i przetwórczych*. Ja po prostu **wspólnie** je rozpatruję.

Zagadnienia (jak to Pani określa) efektywności i zagadnienia funkcjonowania nie musiałem łączyć, bo one w każdym (dowolnym) przedsiębiorstwie są połączone (zintegrowane) w sposób naturalny. Osiągany efekt jest wynikiem funkcjonowania w określonych uwarunkowaniach (powtarzam: pod ziemią albo na powierzchni) – przy czym to funkcjonowanie jest regulowane (kształtowane) zarządzaniem! Żeby osiągać efektywność przedsiębiorstwa górniczego (kopalni) bądź przedsiębiorstwa przetwórczego trzeba odpowiednio kształtować jego FUNKCJONOWANIE przez proefektywnościowe ZARZĄDZANIE! Mam nadzieję, że ten wywód jest zrozumiały.

W przedsiębiorstwie przetwórczym do zarządzania należy głównie wybór produktu wprowadzanego na rynek, a sposób jego wytwarzania zależy głównie od techniki i technologii. W przedsiębiorstwie górniczym (kopalni) „produkt” jest przygotowany przez naturę, a cały proces jego pozyskania – łącznie z doбором odpowiedniej techniki i technologii – pozostaje w gestii zarządzania!

Dlatego (a to tylko jedna z różnic) podkreślałem, że warunki FUNKCJONOWANIA przedsiębiorstw górniczych i przedsiębiorstw przetwórczych są całkowicie różne (z całkowicie różnymi uwarunkowaniami) – co ogranicza możliwość wykorzystania w przedsiębiorstwach górniczych doświadczeń i systemów zarządzania powstających w przedsiębiorstwach przetwórczych. Aby unaocznąć występujące różnice przedstawiłem (wspomniany wyżej) zupełnie elementarny opis merytorycznej istoty produkcyjnego funkcjonowania kopalni głębinowej. Moje tłumaczenie, że 80% (może 90%) wysiłku w procesie zarządzania kopalnią musi obejmować roboty prowadzone w złożu – a więc w *obszarze* nieistniejącym w przedsiębiorstwie przetwórczym – okazało się (stwierdzam to po raz drugi) **nieskuteczne!**

To, że w przedsiębiorstwie górniczym i przetwórczym występuje problem zbytu ich produkcji i problem ceny – nie decyduje o porównywalności sposobu ich funkcjonowania. W przedsiębiorstwach górniczych (kopalniach) problem **zbytu i cen** – w porównaniu z problemem **wielkości i koncentracji produkcji oraz jej kosztu** –

jest problemem marginalnym. Jest przy tym w przeważającej części regulowany *odgórnie*, a stosunkowo niewielki rynek indywidualnych odbiorców jest wydany „na łup spekulantów” – co niszczy konkurencyjność węgla w tym obszarze.

Przywołana przez Panią wypowiedź prof. Stanisława Pruska, w której przytacza znane powiedzenie: *Dzisiaj nie jest sztuką wydobyć, ale sprzedać to co się wydobyło* – nic nie wnosi do tej wymiany poglądów na problem możliwości i celowości wykorzystania doświadczeń i systemów zarządzania – z przedsiębiorstw przetwórczych w przedsiębiorstwach górniczych. Problem zapewnienia kopalniom możliwości zbytu ich produkcji (również przez eksport) i problem cen węgla – wymaga odrębnej dyskusji. Wykracza poza *kompetencje* kopalni i przedsiębiorstwa – jest głównie problemem polityki gospodarczej Państwa.

Jeszcze dodam, że podtrzymywane przez Panią Doktor przekonanie, w myśl którego funkcjonowanie przedsiębiorstw, które pozyskują kopalinę ze złoża, nie różni się wiele od przedsiębiorstw wytwarzających towary z określonego wsadu materiałowego – bo węgiel handlowy powstaje dopiero w zakładzie przeróbczym (który tylko pomniejsza zawartość popiołu i zwiększa kaloryczność węgla) – nie zmienia faktów. A fakty są takie, że systemy zarządzania stosowane w przedsiębiorstwach przetwórczych nie są przydatne w przedsiębiorstwach górniczych – z wyjątkiem tych, które obsługują jego pozaprodukcyjną działalność, np. powszechnie obowiązujące działy księgowości, statystyki itp.

Górnictwo do obsługi swego produkcyjnego funkcjonowania musi samo opracowywać potrzebne systemy. To musi robić kadra instytutów i ośrodków badawczych oraz uczelni – zobowiązana do służenia praktyce – we współpracy z kadrą kopalń i przedsiębiorstw górniczych!

3. Kwestia 2. Czy dążenie do *łączenia* normalizacji z zarządzaniem jest zasadne?

Zacznę od wyjaśnienia: jak rozumiem pojęcie normalizacji i zarządzania. Jaki jest sens i cel ich funkcjonowania?

Otóż – normalizację rozumiem jako działanie, w którym określone **postępowanie** zostaje uznane za **prawidłowe** – sprawdzone i skuteczne – i w związku z tym zostaje opracowane jako **norma** przeznaczona do powszechnego stosowania. Przedsiębiorstwa, w których występuje **postępowanie** objęte normą – już się nie muszą „biedzić” jego usprawnianiem. Dobrowolnie, po podjęciu własnej decyzji, albo z nakazu, stosują opracowaną normę.

Zarządzanie natomiast – mówiąc najprościej – rozumiem jako proces podejmowania decyzji, które w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa mają mu zapewniać efektywność i rozwój. Zarządzający z maksymalną szczegółowością ma kształtować funkcjonowanie danego przedsiębiorstwa – oczywiście spełniając obowiązujące **wymagania** w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, jakości swojej produkcji oraz wszelkich obowiązujących regulacji i praw. Ma podejmować decyzje zapewniające maksymalny efekt – według przyjętych kryteriów – i rozwój przedsiębiorstwa zgodny z interesem Kraju. (Uwaga: Mój szczegółowszy pogląd na pojęcie zarządzania podaję w następnym rozdziale tej wypowiedzi).

Jeżeli zgodzimy się z powyższymi określeniami, to współzależność między normalizacją a zarządzaniem jest dość oczywista. Normalizacja **upraszcza** zarządzanie! Zmniejsza w funkcjonującym przedsiębiorstwie „obszar”, który zarządzanie musi „penetrować”, wyszukując w nim możliwości poprawienia efektywności. Postępowanie uregulowane normą – jeżeli decyzja o jej stosowaniu została podjęta – przestaje obciążać zarządzanie obowiązkiem „penetracji”, a więc – powtarzam – **upraszcza** (ułatwia) zarządzanie.

Z punktu widzenia zarządzania – nie ma wątpliwości, że normalizacja jest pożyteczna i potrzebna.

Gdy, *mając* w głowie sformułowane wyżej rozumienie obydwóch pojęć, czytałem Pani wyjaśnienia zawarte w rozdziale 2 i 3 styczniowego artykułu – wcześniejsze niejasności w rozpatrywanej kwestii – nie ustąpiły i pojawiły się nowe.

We wskazanych rozdziałach pojawiają się takie określenia, jak:

- *znormalizowane systemy zarządzania,*
- *znormalizowanie sposobów zarządzania,*
- *znormalizowanie systemów zarządzania,*
- *certyfikowany system zarządzania.*

Są też przywoływane następujące – już obowiązujące Polskie Normy:

- Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Wymagania.
- Zarządzanie ukierunkowane na trwały sukces organizacji. Podejście wykorzystujące zarządzanie jakością.
- Systemy zarządzania jakością. Podstawy i terminologia.
- Systemy zarządzania jakością. Wymagania.
- Systemy zarządzania środowiskowego. Wymagania i wytyczne stosowania.

W tym kontekście nadal nie jest jasne, czy postuluje Pani opracowanie nowego typu systemu zarządzania, który łączy funkcje spełniane dotychczas przez zarządzanie i przez normalizację? Czym będzie znamieny ten nowy system? Jak zostaną połączone dotychczasowe funkcje zarządzania i normalizacja? A może system SZZ ma być tym nowym systemem – czy może już nim jest?

Skalę niejasności powiększa podtrzymywany w wyjaśnieniach postulat integracji systemów zarządzania jakością i bezpieczeństwem – oraz (ewentualnie) innych systemów. Na czym miałyby polegać integracja systemów obsługujących tak różne działalności? Czy ma być wspólna baza danych wprowadzanych do integrowanych systemów; czy ich algorytmy przetwarzania mają być powiązane... itd. Przedstawione wyżej pytania ilustrują, jak bardzo jest potrzebne dodatkowe wyjaśnienie Pani poglądów.

Mój pogląd jest następujący. To, że Urząd znormalizował „Wymagania” i przypisał je do odnośnych „systemów zarządzania” – nie oznacza, że chce je (te systemy) normalizować. Normalizacja systemów zarządzania ... znormalizowane systemy zarządzania ... to – moim zdaniem – raczej *utopijne* postulaty – przynajmniej w odniesieniu do kopalń i przedsiębiorstw górniczych. Powtarzam: normy są potrzebne i pożyteczne. Ułatwiają zarządzanie – ale nie trzeba ich z zarządzaniem „żenić” (łączyć) – bo są to *zbyt odważne oczekiwania!*

4. Kwestia 3. Jak powinno funkcjonować zarządzanie w przedsiębiorstwie górniczym (kopalni)?

W dwóch kwestiach, które zaproponowałem wyżej do *drugiej tury* naszej wymiany poglądów na zarządzanie kopalniami i grupującymi je przedsiębiorstwami – znalazła się znaczna część występujących niejasności i *merytorycznych rozbieżności*. Do dyskusji pozostała jednak ich część zasadnicza: czym jest **zarządzanie** i jaka jest w nim rola **systemów zarządzania kopalniami**?

Zacznę od przypomnienia znamienitego fragmentu wyjaśnień opublikowanych w styczniowym Przeglądzie Górniczym: *Odniosłam się już do kwestii dotyczącej porównywalności kryteriów (według mnie spór dotyczył warunków a nie kryteriów) efektywności funkcjonowania przedsiębiorstw górniczych i niegórniczych – powtórzę, że moim zdaniem są porównywalne. Pan Profesor stwierdza, że merytoryczne charakterystyki funkcjonowania kopalń i przedsiębiorstw produkujących samochody, tramwaje czy powidła śliwkowe są krańcowo różne. Całkowicie zgadzam się z takim stwierdzeniem. Ale przecież zadaniem zintegrowanego systemu zarządzania ani poszczególnych systemów nie jest określenie jak eksploatować węgiel lub produkować samochody, tramwaje czy powidła. Celem ich opracowania, wdrożenia i stosowania jest **ustalenie znormalizowanych zasad postępowania**, dotyczących wyprodukowania węgla handlowego, samochodu, tramwaju, powidła o takich parametrach użytkowych, że znajdą one nabywców gotowych zapłacić za nie cenę, która będzie opłacalna dla ich wytwórcy. Kupujący mają gwarancję, że nabyli produkt wytworzony według technologii specyficznych dla każdego produktu, spełniający przy tym wymagane parametry jakościowe, a procesy ich wytwarzania spełniały wymogi bezpieczeństwa pracy oraz ochrony środowiska.*

Słowo „zasad” – użyte w tym tekście – jest kluczowe! Otóż twierdzę stanowczo, że „zasady” są kreowane w zupełnie innym trybie i przeważnie są znane od dawna. Natomiast systemy zarządzania mają (powtarzam to wciąż) ułatwiać lub wręcz umożliwiać kadrze zarządzającej podejmowanie takich decyzji, które zapewnią przedsiębiorstwu (kopalni) efektywne funkcjonowanie i rozwój. Charakterystyka poszczególnych systemów jest (musi być) dostosowana do specyfiki obsługiwanego fragmentu działalności przedsiębiorstwa (kopalni). W praktyce kopalnianej przyjął się podział na systemy analityczno-rozliczeniowe i planistyczne – wdrożony przed pół wiekiem przez Główny Instytut Górnictwa.

Najpowszechniej znane i stosowane są systemy obsługujące działalność *rutynową*: gospodarkę materiałową oraz gospodarkę wyposażeniem, płace... księgowość i inne. Znacznie gorzej są rozwinięte systemy ukierunkowane na bezpośrednie zasilanie kadry zarządzającej w informacje stymulujące podejmowanie przez nią proefektywnościowych decyzji, np. informacje przygotowane metodą analiz porównawczych. Podobnie – fatalnie zaniedbany jest rozwój systemów planowania – zwłaszcza znacząco rozwiniętego w latach 70. i 80. XX wieku systemu planowania produkcji i inwestycji w kopalniach – aktualnie zepchnięty w całkowity niebyt (przypominam podstawowy system w artykule: Lisowski 2013).

Znaczenie systemów planowania podkreśla pani doktor P. Bąk we fragmencie swoich wyjaśnień, który przytaczam: *W dzisiejszych uwarunkowaniach ekonomicz-*

nych (Moja uwaga: nie tylko w uwarunkowaniach dzisiejszych) *kluczową rolę powinno odgrywać planowanie prowadzenia eksploatacji ukierunkowane nie na wielkość produkcji, lecz na jej starannie skalkulowany efekt ekonomiczny. W przedsiębiorstwie górniczym (kopalni) taką procedurę planistyczną można przeprowadzać z wykorzystaniem systemu procesowego zarządzania kosztami i ujmowania kosztów bezpośrednich w cyklu istnienia wyrobiska wybierkowego. Następnie, po doliczeniu kosztów pośrednich, zgodnie z odrębnie ustalonymi zasadami, stanowiłoby to punkt wyjścia do ustalenia kosztów jednostkowych wydobywania oraz efektywności przedsięwzięć planowanych w danym wyrobisku wybierkowym (Turek 2013, Jonek-Kowalska 2013).*

Jest to istotna deklaracja Pani Doktor – szkoda tylko, że „utopiona” w poglądzie autorów, z którymi albo się nie zgadzam (jak w sprawie pomniejszania roli wielkości produkcji w osiąganiu efektywności), albo w moim odbiorze są niejasne, chyba raczej *powiązane z projektowaniem robót, a nie planowaniem.*

W nawiązaniu do tej deklaracji – podkreślę, że także w moim poglądzie na zarządzanie rola systemów planowania jest nawet ważniejsza od systemów operatywnego zarządzania. Niestety w naszym górnictwie stan faktyczny jest taki, że uwaga kadry badawczo-rozwojowej skupia się głównie na rutynowych systemach rozliczeniowych (ogólnie obowiązująca księgowość, płace, *materiałówka*... itd.) – natomiast analityczna obsługa kadry zarządzającej proefektywnościowymi informacjami i zwłaszcza systemy planistyczne są straszliwie zaniedbane i „opóźnione w rozwoju”.

W zakończeniu swoich uwag, którymi w ubiegłym roku zapraszałem Panią do wymiany poglądów, podałem obszerniejszą charakterystykę (streszczenie) swoich poglądów na sposób funkcjonowania systemów zarządzania w produkcyjnej kopalnianej rzeczywistości. Pani w swych wyjaśnieniach nie uwzględniła tego tekstu. Nie będę go tu przytaczał, ale ponawiam prośbę o rozpatrzenie tego tekstu, o skonfrontowanie ze swoim poglądem i o krytyczną ocenę.

Szczególnie zależy mi na poznaniu Pani poglądu na rolę informacji źródłowej w procesie *doprowadzania* (stymulowania) kadry zarządzającej do podejmowania proefektywnościowych decyzji.

Stąd następujące pytania. Czy zgadza się Pani, że trójukładowy monitoring analityczno-rozliczeniowy (głównie dekretowanie elementarnych zaszczości oraz informacje o wykorzystaniu czasu przodków) opracowany i wdrożony w naszym górnictwie węgla kamiennego jeszcze w gospodarce nakazowo-rozdzielczej należało po roku 1989 – już w gospodarce rynkowej – dalej rozwijać; w szczególności układ **procesów** skompletować, a układ **terytorialny** poprawnie stosować, zgodnie z wymogami strukturalnego rozliczania kosztów (Lisowski 2003).

Czy zgadza się Pani, że prawidłowo funkcjonujący trójukładowy monitoring (łącznie z ewidencją czasu pracy przodków) umożliwia określenie: co, gdzie (w strukturze kopalni) i w jakich warunkach, ile kosztuje? I tym sposobem – otwierając drogę do skutecznego realizowania kolejnych czynności elementarnego cyklu decyzyjnego – zapewnia efektywne funkcjonowanie zarówno zarządzania operatywnego, jak i planowania?! (Lisowski 2001).

Jeżeli w kwestiach określonych powyższymi pytaniami wystąpi zgodność poglądów (lub przynajmniej ich zbliżenie), to – być może – łatwiej będzie Pani mogła za-

akceptować pogląd, że kryteria wskazujące na efektywność poszczególnych działalności składających się na funkcjonowanie całej kopalni (przedsiębiorstwa górniczego) – nie zawsze są zgodne z kryteriami określającymi efektywność całej kopalni (przedsiębiorstwa górniczego). A jeżeli ten pogląd zostanie zaakceptowany – to może zgodzi się Pani, że trzeba zarządzać kopalnią, a nie jej poszczególnymi zakresami działalności składającymi się – **powtarzam** – na funkcjonowanie kopalni (*jako wydzielonego organizmu gospodarczego*) oraz przedsiębiorstwa górniczego. Może więc *będziemy zgodnie zarządzać* kopalnią (przedsiębiorstwem), a nie jakością, bezpieczeństwem... oraz biurowymi szafami i *aspektami*.

Kończąc formułowanie trzeciej kwestii proponowanej do drugiej tury naszej wymiany poglądów – powracam do artykułu Pani Doktor, który zainicjował tę wymianę. Przypominam tytuł tego artykułu: „**Kluczowe aspekty wdrażania zintegrowanego systemu zarządzania w przedsiębiorstwach górniczych**”. Otóż ani ten inicjalny artykuł, ani późniejsze wyjaśnienia, nie doprowadziły – w moim odbiorze – do sprecyzowania: czy Zintegrowany System Zarządzania (ZSZ) jest już opracowany i pozostaje jedynie problem jego wdrożenia? Czy też rozpatruje się system postulowany, który pozostaje w fazie koncepcji i są jedynie Polskie Normy stanowiące jego fundament (przypisujące swoją treść do zarządzania)? Nazwy tych norm podałem w poprzednim rozdziale. Jeżeli ZSZ został już opracowany, to proszę scharakteryzować zakres i sposób kompletowania wsadu informacyjnego oraz przygotowane algorytmy i *efekt* przekazywany kadrze zarządzającej do wykorzystania. Jeżeli rozpatruje Pani jedynie koncepcję ZSZ, to warto podać przewidywany termin zakończenia prac i wdrożenia systemu ZSZ w naszych kopalniach.

5. Zakończenie

Przypomnę. W epoce PRL historia tak się potoczyła, że komputeryzację i nowoczesność do praktyki zarządzania w górnictwie węgla kamiennego wprowadzał Główny Instytut Górnictwa. Prace te realizował Zespół, który zorganizowałem i prowadziłem w latach 1962–1974. Podkreślę, że prace były prowadzone w ścisłej współpracy z kopalniami i ich jednostkami nadrzędnymi oraz Centralnym Biurem Rozliczeń (CBR). W latach 1975–1989 prace prowadził nadal ten sam Zespół przeniesiony (186 pracowników) z GIG do Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa (COIG) – zorganizowanego z kadry GIG i CBR.

W całym wskazanym okresie udział uczelni – w tym AGH – w komputeryzacji i modernizacji zarządzania w górnictwie węgla kamiennego nie był znaczący, a **wiedza i doświadczenie gromadzące się z upływem czasu w praktyce zarządzania – nie były przekazywane studentom w wystarczającym stopniu.**

Po wejściu omawianego górnictwa w fazę rynkowej transformacji nastąpiło jego rozdrobnienie i degradacja wraz z degradacją posiadanego potencjału badawczo-rozwojowego (B+R) w zakresie proefektywnościowej modernizacji zarządzania. Trudno to zrozumieć, ale w naszym górnictwie węgla kamiennego – w rynkowej gospodarce – prace nad proefektywnościowym rozwojem systemów zarządzania zostały *zmarginalizowane* albo zaniechane (przykład: system symulacyjnego perspektywicznego planowania – SPP). Uczelnie – co zrozumiałe – nie mogły wypełnić powstałej

luki w pracach B+R+W. Wiedza przekazywana absolwentom – także AGH – w zakresie praktycznych uwarunkowań proefektywnościowego zarządzania stała się jeszcze bardziej niezadowolająca, a *dokształcanie* inżynierów w praktyce kopalnianej – mało skuteczne.

Sądzę, że aktualna kondycja naszego górnictwa węgla kamiennego (roczny import węgla energetycznego sięga już kilkunastu milionów ton) jest wynikiem także przypominanego „biegu historii”.

Wskazane wyżej okoliczności jakoś uzasadniają fakt (do którego się przyznaję), że gdy inicjowałem dyskusje z Panem Profesorem Magdą i z Panią Doktor – to chodziło mi głównie o zmianę (korektę) poglądów dydaktycznej kadry AGH, odpowiedzialnej za wiedzę i skuteczność w zakresie zarządzania absolwentów przekazywanych kopalniom. Zależy mi bowiem na tym, aby Katedra, którą w roku 1946 kreował profesor Krupiński – choć funkcjonuje pod zmienioną nazwą – przygotowywała dla górnictwa (zwłaszcza węgla kamiennego) inżynierów, którzy dobrze wiedzą, jak funkcjonuje kopalnia i jej zarządzanie. Którzy wiedzą też, że systemy zarządzania mają kadrze zarządzającej dostarczać maksymalnie skutecznych proefektywnościowych informacji – w zakresie zarówno zarządzania operatywnego, jak i planowania. Potrafią też inicjować i brać udział w ich rozwoju.

Kończąc swój wkład do proponowanej drugiej *tury* naszej wymiany poglądów – oceniam ją jako *potencjalnie* znacznie istotniejszą od pierwszej, w której *klarowały* się różnice występujące w naszych poglądach. Dopiero proponowana druga *tura* otwiera szansę na lepsze wzajemne zrozumienie *wyznawanych* poglądów i ewentualne zaakceptowanie wcześniej kontrowersyjnego poglądu jako poprawnego (nawet **swego**).

Mam więc nadzieję, że przyjmie Pani propozycję zakończenia tej właśnie rozpoczętej – drugiej tury naszej dyskusji. Jestem przekonany, że zbliżenie naszych poglądów może wpłynąć korzystnie na wkład Katedry w jakże potrzebną poprawę efektywności zarządzania górnictwem węgla kamiennego.

Literatura

JONEK-KOWALSKA I. (red.), 2013 – Zarządzanie kosztami w przedsiębiorstwach górniczych w Polsce. Stan aktualny i kierunki doskonalenia. Wydawnictwo Difin, Warszawa.

LISOWSKI A., 2001 – Podstawy ekonomicznej efektywności podziemnej eksploatacji złóż. GIG-PWN, Katowice – Warszawa.

LISOWSKI A., 2003 – Szansa na nowoczesność monitoringu i stymulacji ekonomicznej efektywności wnętrza podziemnych kopalń – System SRK. „Przegląd Górniczy” nr 8.

LISOWSKI A., 2013 – Namawiam do konkretyzacji i rozwiązania problemu ekonomizacji i planowania podziemnej eksploatacji złóż. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy” nr 5.

TUREK M., 2013 – System zarządzania kosztami w kopalni węgla kamiennego w cyklu istnienia wyrobiska. Wydawnictwo Difin, Warszawa.

4. PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEGO GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO – TRUDNA ZAGADKA POLEMIKI – DYSKUSJE*

Wprowadzenie

W lutym 2019 r. była już dostępna statystyka charakteryzująca aktualną kondycję naszego górnictwa węgla kamiennego – z **porażającą informacją**, że w roku ubiegłym import węgla energetycznego przekroczył już 19 milionów ton. Pojawiło się też (oficjalnie lansowane) hasło polityka zapowiadającego w swej wyborczej kampanii: **likwidację wszystkich jeszcze funkcjonujących kopalń węgla kamiennego!**

Informacje te odebrałem jako DZWONEK ALARMOWY! Czy rzeczywiście grozi nam – po okresie degradacji tego górnictwa – całkowita jego likwidacja? Nonsensowność takiej przyszłości WIELKIEGO GÓRNICTWA, zbudowanego w epoce PRL ogromnym wysiłkiem całego Społeczeństwa (wciąż to podkreślam), wydała mi się wręcz karygodna!

Zdecydowałem się zwrócić uwagę NAJWYŻSZYCH WŁADZ Rzeczypospolitej na **konieczność zmiany** w tym górnictwie dotychczasowej **polityki** (funkcjonującej w całym okresie rynkowej transformacji), która doprowadziła do wskazanej KRYTYCZNEJ SYTUACJI. WYSTĄPIENIE wysłałem do Adresatów listem poleconym 26 lutego 2019 r.

Zdecydowałem się też opublikować wysłane WYSTĄPIENIE, aby **zachęcić Kadre górniczą** w przemyśle i nauce do analizy przyczyn aktualnej krytycznej sytuacji rozpatrywanego sektora i do poszukiwania najskuteczniejszego sposobu poprawy jego kondycji.

WYSTĄPIENIE

do Najwyższych Władz Państwa Polskiego w sprawie wdrożenia w naszym górnictwie węgla kamiennego nowej polityki i organizacji – zapewniającej mu efektywność i rozwój

Rok 2019 to trzydziesta rocznica III Rzeczypospolitej i równocześnie trzydziesty rok błędnie prowadzonej rynkowej transformacji naszego górnictwa węgla kamiennego. W tym okresie zmieniały się Rządy różnych opcji politycznych, ale proces degradacji tego górnictwa, odziedziczony po gospodarce PRL – dużego i efektywnego – był kontynuowany. Został zapoczątkowany „Planem Balcerowicza”, który zlikwidował socjalistyczny koncern paliwowo-energetyczny, a górnictwo węgla kamiennego rozdrobnił do skali pojedynczej kopalni. Efektywność górnictwa miała być osiągnięta dzięki wzajemnej konkurencji usamodzielnionych kopalń na krajowym rynku, a nie dzięki nowoczesnemu (rynkowemu) zarządzaniu zintegrowanym sektorem. Eksport węgla, chociaż zasilał gospodarkę najtaniej nabywanym dolarem (zł/dolar), był likwidowany jako rzekomo nieopłacalny.

* Przegląd Górniczy, 2019, nr 4, s. 63-68.

Liczba czynnych kopalń zmniejszyła się z 70 do 20 w roku 2018 (zorganizowanych z 30 „ruchów” – dawnych kopalń). Roczna produkcja węgla kamiennego, która w latach 80. ubiegłego wieku utrzymywała się na poziomie 190 milionów ton – w roku 2018 wyniosła już tylko 63,38 milionów ton. Roczny eksport węgla, który w przywołanym dziesięcioleciu sięgał 40 milionów ton – zmniejszył się do 3,89 miliona, a import węgla energetycznego wzrósł już do 19,68 miliona ton (w tym z Rosji – 13,47). Liczba dobrze płatnych miejsc pracy zmniejszyła się z około 400 tysięcy do około 82 tysięcy. Parokrotnie większe zatrudnienie w przedsiębiorstwach obsługujących omawiane górnictwo zmniejszyło się podobnie.

Uważam – zgodnie z poglądem większości środowiska inżynierów i techników górnictwa węgla kamiennego – że trzydziestoletni okres degradacji naszego górnictwa to okres o trzydzieści lat za długi! Gdy pojawiają się politycy, którzy oficjalnie nawołują do zamknięcia wszystkich kopalń węgla kamiennego – to trzeba wreszcie przystąpić do naprawy popełnionych błędów!

Przytaczam trzy główne argumenty (fakty) – które w pełni potwierdzają słuszność powyższego stwierdzenia i zasadność apelu.

Argument (fakt) 1.

Wraz z rozwojem uprzemysłowienia światowej gospodarki – gdzieś od połowy XIX wieku – rosła rola węgla i rosła jego produkcja. Masowo na rynek wkraczała też ropa naftowa i po II wojnie światowej pojawiła się energia jądrowa oraz „mocno promtegowana” energia odnawialna. Ale węgiel stale był i nadal pozostaje najtańszym i najpowszechniej dostępnym nośnikiem (źródłem) energii elektrycznej. Przypomnę, że również w naszej gospodarce koszt wytwarzania jednej megawatogodziny (MWh) kształtuje się następująco: węgiel brunatny 100%, woda 126%, węgiel kamienny 133%, wiatr 162%, gaz 185%, biomasa 283%. W związku z występującym w Polsce niedoborem zasobów wody (jako źródła energii) – stwierdzenie, że węgiel jest naszym najtańszym nośnikiem energii elektrycznej, jest w pełni uzasadnione.

Znaczenie węgla w światowej gospodarce (i naszej) umacnia jego masowe zastosowanie w ciepłownictwie (korzystnie w skojarzeniu z wytwarzaniem prądu elektrycznego). Także jego przetwarzanie na koks, paliwa płynne i gaz oraz ogromną liczbę produktów pochodnych. Znaczenie to umacnia również rozwój techniki spalania węgla w elektrowniach, ciepłowniach i zakładach przetwórczych, co zapewnia mniejsze zanieczyszczenie atmosfery niż spalanie ropy, drugiego najpowszechniej stosowanego nośnika energii.

Świat zużywa rocznie około 7700 milionów ton węgla – i to zużycie wciąż wzrasta. Ten wzrost będzie trwał dopóki nie zostanie opracowana metoda korzystania z innego równie taniego i dostępnego nośnika – ale na to się nie zanosz. Świat w dłuższej perspektywie nie przyjmie lansowanej przez Unię Europejską (niejasne w czym interesie) antywęglowej polityki opartej na argumentach „**obrony klimatu**” naszej planety przed ociepleniem (patrz kolejny argument).

Gospodarczy interes Polski jest zgodny z kierunkiem rozwoju światowej gospodarki. Posiadamy duże zasoby wartościowego węgla kamiennego i brunatnego, w ko-

rzystnych warunkach geologiczno-górnictwowych, które przy racjonalnym wykorzystaniu, są w stanie pokryć paliwowo-energetyczne potrzeby Polski przez wiele dziesięcioleci.

Pojawiające się społeczne postulaty ograniczania udziału węgla w naszym ciepłownictwie – ze względu na zanieczyszczenie atmosfery wielu miast – jest nieporozumieniem. Te uciążliwości są wywoływane spalaniem nie tylko węgla, ale też innych materiałów. Nie są też wynikiem spalania węgla w dużych jednostkach paliwowo-energetycznych (elektrowniach i ciepłowniach). To są problemy wynikające z zaniedbań w modernizacji palenisk w indywidualnych gospodarstwach domowych i drobnej wytwórczości. Ich usunięcie należy do władz lokalnych – oczywiście z pomocą górnictwa węgla kamiennego i państwa. Wskazane uciążliwości nie mogą decydować o paliwowo-energetycznej polityce kraju.

Podstawowa RACJA STANU w zakresie BEZPIECZEŃSTWA i EKONOMICZNEJ EFEKTYWNOŚCI GOSPODARKI NARODOWEJ nakazuje wykorzystanie posiadanych możliwości. Węgiel kamienny powinien odzyskać pozycję mocnego filara naszej gospodarki!

Argument (fakt) 2.

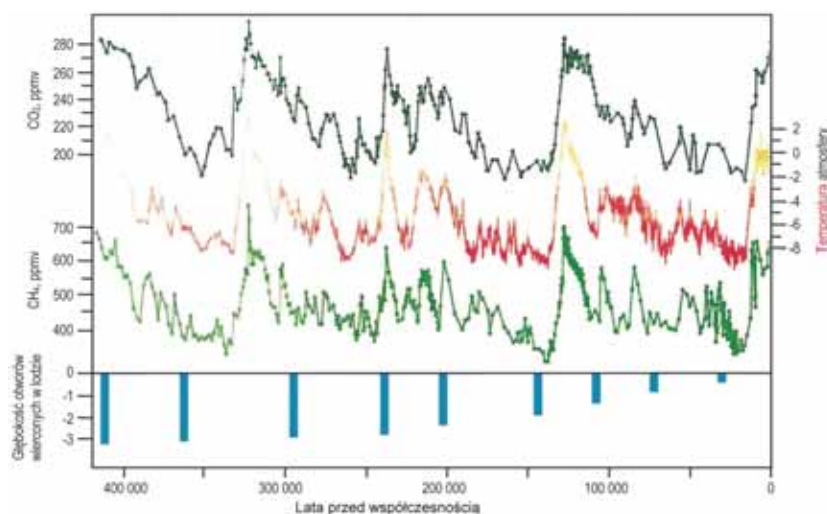
Klimatyczna polityka Unii Europejskiej – odpowiedzialna w znacznym stopniu za degradację przez kolejne Rządy, naszego górnictwa węgla kamiennego – opiera się na przeświadczeniu, że klimat planety (głównie temperatura) jest kształtowany zawartością w atmosferze tzw. gazów cieplarnianych – dwutlenku węgla (CO_2) i metanu (CH_4). Przy tym odpowiedzialnością za emisję tych gazów obciąża się głównie spalanie węgla, chociaż są emitowane również przy spalaniu ropy i innych paliw. Jednak zależność wskazywana przez Unię nigdy nie została udowodniona!

Wiedza o epokach geologicznych – od najdawniejszych do ostatniej – wskazuje, że o temperaturze atmosfery globu decydowały procesy zachodzące w jego wnętrzu i oddziaływanie Słońca, na którym też zachodziły i zachodzą procesy związane z upływem czasu. Wiedza ta uzasadnia pogląd, że gdy ustało wyraźne oddziaływanie wnętrza globu – to o temperaturze jego atmosfery nadal decyduje oddziaływanie Słońca. Nie gazy cieplarniane powodują wzrost temperatury – a odwrotnie – wzrost temperatury, oddziałując na przyrodę, powoduje wzrost w atmosferze zawartości CO_2 i CH_4 – myląc określanymi jako gazy cieplarniane.

Taki stan rzeczy przekonująco potwierdzają znane wiercenia przeprowadzone na lodowcu Arktyki. Próbkę atmosfery „przechowane” w płatkach śniegu formujących lodowce w okresie około 400 000 lat i badania izotopowe kolejnych warstw lodowca wykazują sinusoidalną zmianę temperatury oraz współbieżne zmiany zawartości w atmosferze gazów CO_2 i CH_4 . Ilustruje to poniższy wykres. W okresie około 400 000 lat objętych badaniami – szczyt kolejnego wzrostu temperatury następuje co około 80 000 lat (bez wpływu człowieka). Obecnie zbliżamy się do kolejnego aktualnie formującego się szczytu. Nie ma żadnych dowodów na to, że jest on wywoływany współbieżnie rosnącą zawartością CO_2 i CH_4 , a nie procesami zachodzącymi na Słońcu.

W związku z nieuchronnym dalszym wykorzystywaniem węgla przez światową gospodarkę (argument 1) oraz wskazanymi wyżej REALIAMI wynikającymi z wiedzy o geologii naszej planety i o jej zależności od oddziaływania Słońca (wspartej

wynikami badań warstw arktycznego lodowca) – trzeba uznać, że klimatyczna polityka Unii Europejskiej **nie jest racjonalna**. Świadczy o tym również jej charakterystyczny rezultat: wydobywanie węgla w wielu krajach Europy albo zostało zlikwidowane, albo znacząco ograniczone, ale roczny import węgla spoza Unii przekracza 160 milionów ton, a Republika Federalna Niemiec nadal wydobywa około 170 milionów ton węgla brunatnego.



Źródło: Sweet W., Bretz E.A.: Toward carbon free energy. IEEE SPECTRUM, November 1999.

Rząd Polski powinien zdecydowanie przeciwstawiać się dotychczasowej – wyraźnie antywęglowej – polityce Unii Europejskiej i domagać się dowodów jej racjonalności. Polskim politykom akceptującym tę politykę i nawołującym ostatnio do całkowitej likwidacji naszego górnictwa węgla kamiennego – warto postawić pytanie: jak na atmosferę globu wpłynie postulowana likwidacja i zmniejszenie światowej produkcji węgla z aktualnych 7700 milionów ton na 7637 milionów?

Aby uniknąć wywołania zbyt gwałtownych kontrowersji warto proponować dalszą aktywną politykę klimatyczną, ale ukierunkowaną na zmniejszanie zanieczyszczeń atmosfery związkami chemicznymi szkodliwymi dla zdrowia. W szczególności na finansowe wspieranie badań nad rozwojem techniki i technologii zmniejszania zanieczyszczania atmosfery w procesie spalania węgla, ropy i innych materiałów oraz w przemysłach emitujących związki chemiczne. Także na finansowanie inwestycji ukierunkowanych na ochronę atmosfery w poszczególnych krajach. Tym sposobem zwalczanie emisji nieszkodliwych gazów CO_2 i CH_4 zostanie zamienione na zwalczanie zanieczyszczeń szkodliwych dla zdrowia.

Argument (fakt) 3.

W procesie rynkowej transformacji gospodarki odziedziczonej w 1990 roku po epoce PRL został zlikwidowany „socjalistyczny koncern” integrujący energetykę z górnictwem węgla kamiennego i brunatnego. „Niewidzialna ręka rynku” – uznawana przez Profesora Leszka Balcerowicza za najlepszego „realizatora” podejmowanej

transformacji, objęła tylko duży majątek socjalny górnictwa węgla kamiennego – w tym własne kopalniane osiedla mieszkaniowe, domy wczasowe, zakłady usługowe itp. Natomiast wszystkie usamodzielnione kopalnie – cały sektor górnictwa węgla kamiennego – znalazł się w gestii Skarbu Państwa.

Po trzech latach funkcjonowania górnictwa w skrajnym rozdrobnieniu – został wdrożony proces łączenia kopalń, które uniknęły likwidacji (jako rzekomo „trwale nierentowne”) – w większe przedsiębiorstwa górnicze. Proces ten przebiegał powoli, a WŁAŚCICIELSKIE ZARZĄDZANIE (z reguły sprawowane przez któreś Ministerstwo) było ewidentnie niewydolne. Aktualnie w omawianym górnictwie nadal funkcjonuje kilka jednostek gospodarczych podlegających Ministerstwu Energii. Skarb Państwa swoje funkcje (obowiązki) WŁAŚCICIELSKIEGO ZARZĄDZANIA ma ulokowane w tym Ministerstwie w Zespole kierowanym przez Pełnomocnika Rządu ds. Restrukturyzacji Górnictwa Węgla Kamiennego, w randze Sekretarza Stanu.

Nie ulega wątpliwości, że tak duży organizm gospodarczy, złożony ze WSPÓŁ-ZALEŻNYCH – funkcjonujących w specyficznych warunkach głębinowo pozyskiwanego złoża – nakłada na WŁAŚCIELA wyjątkowo rozległe obowiązki. Przykładem bardzo istotnego, ale też trudnego obowiązku, któremu nie potrafił sprostać „Ministerialny WŁAŚCIELE” rozpatrywanego górnictwa – może być obowiązek zapewnienia kopalniom i grupującym je większym jednostkom organizacyjnym **sprawnego systemu prognozowania efektywności i planowania zarówno inwestycji, jak i produkcji**. Takim systemem górnictwo dotychczas nie dysponuje. Ale **symulacyjny system** opracowany w okresie gospodarki nakazowo-rozdzielczej (choć był znacząco zaawansowany i rokował sprawność nieosiągalną innymi metodami) został w okresie rynkowej transformacji zaniechany i zepchnięty w zapomnienie.

Zespół, który aktualnie w Ministerstwie Energii realizuje obowiązki WŁAŚCICIELSKIEGO ZARZĄDZANIA górnictwem węgla kamiennego – nawet przy największym zaangażowaniu nie jest w stanie wywiązać się z wielu tego rodzaju istotnych zadań! Stan aktualny górnictwa węgla kamiennego – po trzydziestoletnim okresie WŁAŚCICIELSKIEGO ZARZĄDZANIA, realizowanego „z tylnego siedzenia” przez pracowników Ministerstwa – wyraźnie się nie sprawdził i wymaga zmiany. W tym miejscu zwrócę uwagę, że również w nakazowo-rozdzielczej gospodarce PRL – Ministerstwa były obciążone obowiązkiem zarządzania poszczególnymi sektorami gospodarki – ale były to całkowicie inne Ministerstwa.

W tak dużym, strategicznym sektorze – WŁAŚCICIELSKIE ZARZĄDZANIE powinna sprawować odrębna jednostka, ODPOWIEDZIALNA za funkcjonowanie sektora i jego rozwój oraz BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE KRAJU.

WNIOSKI

Wniosek podstawowy. Powołać Centralny Zarząd Górnictwa Węgla Kamiennego (CZGWK) kierujący funkcjonowaniem wszystkich kopalń, które są całkowitą bądź większościową WŁASNOŚCIĄ SKARBPAŃSTWA. Powołany z wykorzystaniem procedury konkursu – w pełni kompetentny zespół, proefektywnościowych górników – powinien sprawować WŁAŚCICIELSKIE ZARZĄDZANIE rozpatrywanym strategicznym sektorem Gospodarki Narodowej. Jako

pierwszoplanowe zadanie powołanego CZGWK należy przyjąć: możliwie najszybsze odbudowanie utraconej zdolności pokrywania całego zapotrzebowania gospodarki na węgiel kamienny. Należy też przygotować „wyjściowe warunki” do dalszego rozwoju tego sektora, zgodnie z niewątpliwym interesem Kraju.

Niektóre z ważniejszych zadań Centralnego Zarządu wnioskuje następująco:

1. Jako pierwsze wymieniam zadanie, które w roku ubiegłym przekazałem do Ministerstwa Energii z propozycją pilnej realizacji. Ponawiam wniosek. We wszystkich kopalniach wdrożyć ujednolicony system ewidencji wykorzystania kalendarzowego czasu funkcjonowania przodków eksploatacyjnych, jako czasu produkcji i czasu zużytego na czynności operacyjne oraz czas niewykorzystany (odpowiednio sklasyfikowany). Efektywne wykorzystanie czasu kalendarzowego przodków eksploatacyjnych przyjąć za podstawę systemu premiowania dozoru i załogi. Także w trybie pilnym zaktualizować instrukcję stosowania i oprogramowanie Systemu Strukturalnego Rozliczania Kosztów (SRK) oraz wdrożyć go we wszystkich kopalniach. System SRK został opracowany w 2003 roku przez Główny Instytut Górnictwa we współpracy z Centralnym Ośrodkiem Informatyki Górnictwa i przez parę lat funkcjonował w kopalni „Bielszowice”. Co istotne – system ten jest kluczowy dla rozwoju proefektywnościowego zarządzania operatywnego, a także systemu symulacyjnego planowania inwestycji i produkcji kopalń i także sektora. Zapewnia też bieżące wyznaczanie całkowitego kosztu pozyskania węgla w poszczególnych przodkach eksploatacyjnych – jako wyodrębnionych „jednostkach produkcyjnych” – co otwiera drogę do eksportu węgla z „konkurencyjnych przodków”.
2. Badawczo-Rozwojowy POTENCJAŁ w zakresie komputeryzacji i systemów proefektywnościowego zarządzania – aktualnie rozproszony w poszczególnych jednostkach organizacyjnych sektora – tak zreorganizować, aby zapewnić wzajemną wymianę najlepszych sprawdzonych rozwiązań w zakresie zasilania kadry zarządzającej w proefektywnościowe informacje.
3. Jako jednostkę wiodącą i koordynującą prace potencjału Badawczo-Rozwojowego i Wdrożeniowego (B+R+W) poszczególnych jednostek organizacyjnych sektora – powołać w Głównym Instytucie Górnictwa – Ośrodek Naukowo-Badawczy ds. Efektywności Zarządzania w Górnictwie (współpracujący z CZGWK).
4. Rozpocząć (wkrótce po zakończeniu prac organizacyjnych) odpowiednie prace studialne i w ciągu dwóch lat przygotować długofalowy plan rozwoju polskiego górnictwa węgla kamiennego – zakładając wzrost jego rocznej produkcji do około 150 milionów ton z przeznaczeniem około 50 milionów ton na produkcję paliw płynnych i gazu. Dopiero przyjęcie takiego planu przez Rząd i jego realizacja zapewnią sektorowi tę pozycję w gospodarce Kraju, która została zaprzepaszczone przez błędnie prowadzoną rynkową transformację.
5. Przygotowywać i przekazywać Rządowi informacje ułatwiające przekonywanie Unii Europejskiej do zmiany dotychczasowej antywęglowej polityki klimatycznej. Także informacje ułatwiające ukierunkowanie tej polityki na rozwijanie techniki i technologii zmniejszania emisji szkodliwych zanieczyszczeń atmosfery oraz finansowanie związanych z tym inwestycji w poszczególnych krajach.

W zakończeniu tego wystąpienia przekazuję następującą uwagę.

Powołanie Centralnego Zarządu Górnictwa Węgla Kamiennego, które jest i pozostanie WŁASNOŚCIĄ SKARBU PAŃSTWA – powinno stanowić pierwszy etap szerszego planu usprawnienia zarządzania również pozostałym – posiadanym przez Skarb Państwa – majątkiem narodowym. Proces ten powinien uwolnić Rząd od obowiązków związanych z bezpośrednim zarządzaniem tym majątkiem – które było znamionną cechą gospodarki nakazowo-rozdziałowej.

W gospodarce rynkowej do Rządu powinna należeć polityka – także gospodarcza – oraz odpowiedzialność za gospodarkę budżetową. Skarb Państwa – niebędący organem Rządu (podobnie jak Narodowy Bank Polski) powinien być samodzielną jednostką gospodarczą, a jego przedsiębiorstwa powinny funkcjonować w rynkowej gospodarce jako „*prywatna własność Skarbu Państwa*”. Gdyby postulowany wyżej kierunek zmian w organizacji naszej gospodarki okazał się kontrowersyjny – jego odrzucenie nie powinno zablokować powołania Centralnego Zarządu Górnictwa Węgla Kamiennego.

Powołanie Centralnego Zarządu umożliwi osiągnięcie trwałej efektywności i niezbędnego rozwoju górnictwa węgla kamiennego jako mocnego filara naszej gospodarki.

Pozostaję z Szacunkiem
Andrzej Lisowski

Adresaci wystąpienia: 1. Prezydent RP, 2. Premier Rządu RP, 3. Minister Energii w Rządzie RP, 4. Pełnomocnik Rządu ds. Restrukturyzacji Górnictwa, 5. Marszałek Sejmu RP, 6. Marszałek Senatu RP.

Przyszłość naszego górnictwa węgla kamiennego „domaga się” dyskusji nad niezbędnymi zmianami w polityce i w zarządzaniu tym sektorem

Naszej kadrze górniczej, tak w przemyśle, jak w nauce, *brakuje* (wg mojej oceny) *gotowości* angażowania się w trudną dyskusję. Z nadzieją na *pokonanie tego braku* formułuję w tym rozdziale uwagi, które mogą być zachętą do zabrania głosu na temat poszukiwania skutecznej drogi wyprowadzenia naszego górnictwa węgla kamiennego z aktualnego kryzysu. Rozpatruję kolejno trzy grupy uwag: A, B i C.

Grupa A

Pytania zmierzające do rozpoznania jak zainteresowani Czytelnicy oceniają WYSTĄPIENIE skierowane do Władz RP?

- Czy trzy główne „Argumenty (fakty)” podane w WYSTĄPIENIU jako uzasadnienie konieczności zmiany dotychczasowej organizacji i funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego – są trafne?

- Czy powołanie Centralnego Zarządu Górnictwa Węgla Kamiennego jako jednostki gospodarczej przejmującej od Rządu ulokowane tam obowiązki WŁAŚCICIELSKIEGO ZARZĄDZANIA rozpatrywanym sektorem – jest (w aktualnych uwarunkowaniach) prawidłowym rozwiązaniem?
- Jakie inne rozwiązanie byłoby korzystniejsze?

Grupa B

Omówienie specyfiki zadań wskazanych w WYSTĄPIENIU jako przykładów działań postulowanego Centralnego Zarządu Górnictwa Węgla Kamiennego – oczekujących na realizację.

Zadanie pierwsze – warunkujące w znacznym stopniu możliwość realizacji **zadania podstawowego** – jest ukierunkowane *równocześnie* na dwa cele: zwiększenie produkcji zainstalowanego potencjału wydobywczego oraz (cel drugi) na poprawę ekonomicznej efektywności produkcji (zł/tonę). Pierwszy cel jest realizowany przez zwiększenie **wykorzystania** – na **efektywną produkcję** – kalendarzowego czasu funkcjonowania przodka eksploatacyjnego. Takie działanie jest wynikiem ewidentnego faktu, że podstawowym celem operatywnego zarządzania produkcją górnictwem jest jej maksymalizacja w zainstalowanym potencjale. Cel drugi ma być osiąganym wdrożeniem systemu SRK (Lisowski 2003), który umożliwia zasilanie kadry zarządzającej produkcją górnictwem – informacją „*co, gdzie, w jakich uwarunkowaniach, ile kosztuje*”. Co istotne, system ten poszerza też możliwości zbytu węgla (także jego eksport) bez narażania się na zarzut akceptowania cen *dumpingowych* (niższych od kosztu produkcji). Zmniejsza to ryzyko niepełnego wykorzystania zainwestowanych zdolności produkcyjnych i ponoszenia związanych z tym strat.

Zadania drugie i trzecie zmierzają do takiego zorganizowania potencjału B+R+W (wyspecjalizowanego w pracach nad systemami zarządzania) – aby usunąć wyraźny niedorozwój systemów zasilających kadrę zarządzającą w proefektywnościowe informacje, niezbędne w operatywnym zarządzaniu ruchem kopalni. Trzeba również usunąć jeszcze większe zaniedbania w rozwoju systemów krótko- i długofalowego planowania inwestycji i produkcji. Jeżeli w którejś jednostce organizacyjnej funkcjonującej w naszym górnictwie węgla kamiennego wskazane systemy zostały już zaawansowane – warto w dyskusji, do której zachęcam – podzielić się tą informacją.

Zadanie czwarte określa docelowy stan naszego górnictwa węgla kamiennego, do którego powinna doprowadzić proponowana zmiana w polityce i zarządzaniu tym górnictwem. Czy proponowane 150 milionów ton rocznego wydobycia, z przeróbką 50 milionów ton na paliwa płynne i gaz – co zapewni Polsce trwałe BEZPIECZEŃSTWO I SUWERENNOŚĆ PALIWOWO-ENERGETYCZNĄ – to zbyt wygórowane wartości? Nie sądzę! Określam je raczej jako dolną granicę możliwości i potrzeb.

Zadanie piąte zwraca uwagę na celowość – lub wręcz konieczność – emitowania przez tak strategiczny sektor jak GÓRNICTWO WĘGLA KAMIENNEGO – przekazu informującego Społeczeństwo, media i DECYDENTÓW (w wielu obszarach) – o warunkach jego funkcjonowania, o jego znaczeniu, efektywności... itd. Jedną z przyczyn

aktualnej sytuacji rozpatrywanego górnictwa jest niewątpliwie **ignorancja** (często niestety *prezentowana*) – spowodowana *niedoborem* tego rodzaju informacji.

W zakończeniu omawianego WYSTĄPIENIA do Najwyższych Władz Państwa, nawiązałem do idei Skarbu Państwa jako jednostki gospodarczej niezależnej od Rządu (na wzór Narodowego Banku Polskiego), którego przedsiębiorstwa funkcjonowałyby na rynku jako jego „*prywatna własność*”. Myśl tę lansowałem w pierwszych latach transformacji rynkowej – przeciwstawiając się prywatyzacji polegającej głównie na wyprzedaży (za bezcen) majątku narodowego obcemu kapitałowi (Lisowski 1990 i 1993). W postulowanej dyskusji warto się zastanowić, czy ta idea nie jest wciąż aktualna. Czy dotychczasowe doświadczenia – los wielu sektorów naszej gospodarki w ich rynkowej transformacji – tego nie wskazują?

Wciąż trwam w przekonaniu, że w przypadku sektora górnictwa węgla kamiennego – WŁAŚCICIELSKIE ZARZĄDZANIE sprawowane przez niezależną od Rządu jednostkę gospodarczą: SKARB PAŃSTWA – byłoby nieporównanie sprawniejsze od wdrożonego w roku 1990 zarządzania sprawowanego przez „nominalnego” właściciela **urzędnika**: Ministerstwa aktualnie kontrolującego ten sektor. Dodam: **urzędnika**, którego kompetencje do zarządzania tym specyficznym i bardzo trudnym, strategicznym sektorem mogły (nie raz) budzić poważne zastrzeżenia.

Jestem pewien, że kompetentne, WŁAŚCICIELSKIE i **prawdziwie rynkowe** ZARZĄDZANIE sprawowane przez SKARB PAŃSTWA – zapobiegłoby likwidacji wielu spośród 40 nieistniejących już kopalń udostępniających wielomiliardowe zasoby węgla o korzystnych parametrach (masowo przeklasyfikowywane na nieprzemysłowe – 50%). Argument nawet długotrwałego braku rentowności nie wystarczałby do likwidacji kopalń – właśnie ze względu na udostępnione zasoby węgla, które są naszą główną szansą na paliwowo-energetyczną **suwerenność i bezpieczeństwo**. Także ze względu na kreowanie przez omawiane górnictwo wielu dobrze płatnych miejsc pracy w kopalniach i (parokrotnie większego) w ich usługowym zapleczu. Sądzę, że SKARB PAŃSTWA rozpatrywałby możliwość likwidacji kopalni dopiero po stwierdzeniu, że kreowany przez nią **dochód publiczny** jest mniejszy od wykazywanych strat (Lisowski 2006).

Podobnie – „skarbowy” WŁAŚCICIEL nie dopuszczałby do funkcjonowania przedsiębiorstw (kopalń), które ze względu na brak zysku pogrążają się w **fatalnym niedoinwestowaniu**. Jak wiadomo dłuższe trwanie tego stanu prowadzi nieuchronnie do coraz większych strat i całkowitej zapaści. „Skarbowy” WŁAŚCICIEL – tak jak robiły to (i nadal robią) inne prywatne firmy i koncerny funkcjonujące na naszym rynku – starałby się niewątpliwie o obniżenie świadczeń podatkowych na rzecz budżetu. W latach 2013, 2014 i 2015 całe nasze górnictwo węgla kamiennego było pogrążone w kryzysie. Wykazywało średnie roczne straty na poziomie 1240 mln złotych. Równocześnie odprowadzało do budżetu i centralnych funduszy publicznych ponad 6717 mln złotych (Krawczyk, Krzemień 2017). Dotychczasowy „urzędniczy” WŁAŚCICIEL – żeby nie pogrążyć górnictwa w coraz większym kryzysie – nie potrafił uzyskać obniżenia obciążeń podatkowych, przecież niewielkich (19%) (czy w ogóle negocjował zmniejszenie obciążeń?).

W racjonalnej rynkowej gospodarce rentowność kopalń osiąga się nie rabunkową gospodarką i przeklasyfikowywaniem zasobów na nieprzemysłowe, a rentowności sektora nie uzyskuje się przez likwidację kopalń. O sukcesie decyduje proefektywnościowe zarządzanie oraz skuteczne dostosowywanie techniki i technologii do występujących warunków. Przykłady błędów i niegospodarności w dotychczasowym WŁAŚCICIELSKIM ZARZĄDZANIU – są liczne. Można ich było uniknąć (twierdząc z uporem), przyjmując dla rozpatrywanego górnictwa status „*prywatnej własności SKARBU PAŃSTWA*” jako jednostki gospodarczej niezależnej od Rządu.

Grupa C

Przykłady działań, które powinny być podjęte przez Centralny Zarząd, chociaż w WYSTĄPIENIU nie były rozpatrywane.

W omawianym WYSTĄPIENIU i dotychczasowym jego omówieniu – uwaga była skierowana głównie na problemy naszego górnictwa węgla kamiennego, wynikające z uwarunkowań polityki klimatycznej Unii Europejskiej i krajowej oraz na problemy zarządzania tym sektorem. W tym punkcie skupiam uwagę na **TECHNICE I TECHNOLOGII**, które **współdecydują** o kondycji i rozwoju rozpatrywanego górnictwa. Lista problemów we wskazanym obszarze, które w okresie rynkowej transformacji nie były rozwiązywane (były zaniechane lub nie zostały podjęte) – jest długa.

Niewątpliwym, znaczny rozwój, który został osiągnięty w technice i technologii ścianowej eksploatacji pokładów, przy znacznym niedoborze środków na badania i rozwój (B+R) – był wyraźny, ale *wąski*. Odpowiadał głównie na zapotrzebowanie kopalń, które pod groźbą likwidacji jako „trwale nierentowne” – *uciekały* z eksploatacją (za zgodą WUG) do najlepszych, możliwie najgrubszych pokładów, ale na coraz głębszych poziomach. Bez obawy o znaczącą przesadę, można konstatować że rozwój „*szedł po linii najmniejszego oporu*” – co nie jest równoznaczne z „*linią długofalowego rozsądku*”. Wskażę parę istotnych problemów, które lansowałem bezskutecznie w okresie transformacji rynkowej. Być może zostaną podjęte w postulowanej dyskusji i następnie przez proponowany Centralny Zarząd Górnictwa Węgla Kamiennego pomyślnie rozwiązane.

1. Racjonalna gospodarka udostępnionym złożem – w okresie likwidacji wielu (wcześniej czynnych) kopalń – można niewątpliwie określić ją jako **rabunkową**. Próby zwrócenia uwagi Wyższego Urzędu Górniczego na konieczność racjonalizacji tej gospodarki były nieskuteczne (Lisowski 2002/9). Oparcie gospodarki zasobami na rzetelnym rachunku ekonomicznym, w powiązaniu z odpowiednio rozwiniętymi systemami perspektywicznego planowania inwestycji i produkcji (Lisowski 2002/3), to zadanie, które oczekuje na pilną realizację.

2. Alternatywny system eksploatacji pokładów – to jedno z najważniejszych zadań w obszarze techniki i technologii górniczej. Nowoczesny system ścianowy – z wyposażeniem w obudowę kroczącą, wysoko wydajny kombajn (strug) i zaawansowaną automatykę – jest opłacalny, gdy jest w stanie zapewnić dobową produkcję na poziomie co najmniej 3000–4000 ton. Jeżeli nie ma warunków dla całego poziomu produkcji – wówczas powinien być stosowany **system alternatywny** – tańszy – w danych warunkach opłacalny. Przed bardzo wielu laty w Stanach Zjednoczonych,

jeżeli ściana nie mogła zapewnić produkcji 5000 ton/dobę, obowiązywało stosowanie systemu *room and pillar*. Nasze górnictwo nie dysponuje systemem alternatywnym! Czy są odpowiednie warunki czy ich nie ma stosuje się system ścianowy – co prowadzi oczywiście do ogromnych strat (zł/t). Próby opracowania systemu alternatywnego prowadzone w GIG w początkach transformacji rynkowej (Lisowski 1996) – nie były kontynuowane. Problem wciąż oczekuje na rozwiązanie!

3. Prowadzić eksploatację pokładów od czy do pola to problem znacznie starszy od wskazanego wyżej i znacznie trudniejszy. Ale też coraz bardziej aktualny w związku z prowadzeniem eksploatacji na coraz większej głębokości. Aktualny *monopolista*: system ścianowy od pola – charakteryzuje się tym, że jego koszt całkowity (zł/t) składa się z prawie równych, dwóch części: całkowitego kosztu robót w przodkach eksploatacyjnych i analogicznego kosztu robót w przodkach przygotowawczych (chodnikowych). Eksploatacja *do pola* znacząco zmniejsza koszt robót „rozcinkowych”, bo chodniki są prowadzone wraz z przodkiem eksploatacyjnym. Co istotne, zmniejsza się też zagrożenie tapaniami w wyrobiskach, które są użytkowane w strefie odprężonej. Wzrasta oczywiście problem utrzymania w tej strefie wyrobisk chodnikowych, ale **chodniki wgłębne**, które lansowałem przed pół wiekiem, mogą okazać się skutecznym rozwiązaniem tego problemu (Lisowski 1953 i 1961). Efekty powrotu do eksploatacji *do pola* mogą okazać się zaskakująco korzystne.

4. Problem uproszczenia struktury kopalń węgla kamiennego dobrze ilustruje wskaźnik określający w skali całego sektora – zatrudnienie w naszych kopalniach przypadające na jeden przodek ścianowy. Przypomnę: w 2017 r. zatrudnienie to (tylko załogi własnej) wynosiło 932 pracowników – w tym 739 pracowników dołowych. Według mojej oceny wielkości te wskazują, jaki wielki wysiłek musi być skierowany na **upraszczanie struktury kopalń**; na racjonalne planowanie sieci utrzymywanych dróg transportu (Lisowski 2002/3) oraz na organizację wszystkich robót zarówno na dole, jak i na powierzchni. Skuteczność tego wysiłku umożliwia wdrożony w latach 70. ubiegłego wieku strukturalny układ dekreowania elementarnych zaszczości i system SRK – wciąż tylko lansowany (Lisowski 2003).

Przywrócenie naszym kopalniom technologii podszadki hydraulicznej, która została wyeliminowana pod fałszywym hasłem jej bardzo wysokiego kosztu. Twierdząc z uporem (Lisowski 1999 i 2018), że przyczyną rezygnacji z jej stosowania nie był wysoki koszt, a **niedorozwój** – głównie techniki tamowania i podszadzania ścian kompleksowo zmechanizowanych. Podszadzka hydrauliczna odpowiednio zmodernizowana, niehamująca postępu przodków eksploatacyjnych, powinna być szeroko stosowana w górnictwie węgla kamiennego zarówno ze względu na bezpieczeństwo górnicze, jak i ochronę zagospodarowanej powierzchni. Dodatkowym efektem jej stosowania jest zwiększenie możliwości racjonalnego wykorzystania udostępnionych zasobów.

Zakończenie

Tytuł tego artykułu stawia wielki znak zapytania nad przyszłością naszego górnictwa węgla kamiennego. Jest niestety uzasadniony antywęglową polityką Unii Europejskiej i już trzydziestoletnim przebiegiem jego rynkowej transformacji realizowanej przez Polskie Rządy.

Jednak wciąż nie tracę nadziei. Może DZWONEK ALARMOWY – wskazany we wprowadzeniu do tego artykułu – wywoła nie tylko u mnie potrzebę aktywniejszej OBRONY rozpatrywanego sektora przed dalszą degradacją. Także potrzebę szukania dróg wydzwignięcia go z aktualnego kryzysu i **wprowadzenia strategicznymi decyzjami na drogę rozwoju**. Nie jest to droga łatwa. Niewątpliwie wymaga możliwie szerokiego zaangażowania KADRY GÓRNICZEJ zarówno w przemyśle, jak i w nauce.

Jestem przekonany, że (wcześniej czy później) „atut”, którym są posiadane przez nas złoża węgla kamiennego i brunatnego, zostanie racjonalnie wykorzystany. Im większe będzie (w tym dążeniu) – zaangażowanie KADRY GÓRNICZEJ, tym szybciej to nastąpi.

Literatura

- KRAWCZYK P., KRZEMIEN J. 2017 – Bilans dochodów publicznych kreowanych w polskim górnictwie węgla kamiennego w latach 2013–2015. „Przegląd Górniczy” nr 1.
- LISOWSKI A. 1953 – Wahadłowy system eksploatacji warstwami z zawalem. „Przegląd Górniczy” nr 7.
- LISOWSKI A., KLENCZAR H. 1961 – Chodniki wgłębne i ich znaczenie dla wzrostu koncentracji produkcji. „Wiadomości Górnicze” nr 9.
- LISOWSKI A. 1990 – Uwagi o prywatyzacji i „monopolach” (górnictwo skarbowe). „Przegląd Techniczny”, nr 5.
- LISOWSKI A. 1993 – Instytucja Skarbu Państwa – polemika z prof. Leszkiem Balcerowiczem. „Przegląd Techniczny” nr 8.
- LISOWSKI A. 1996 – Czy w Górnśląskim Zagłębiu Węglowym jest potrzebny alternatywny system eksploatacji pokładów? „Przegląd Górniczy” nr 2.
- LISOWSKI A. 1999 – O kosztach i szansach stosowania podszadzki hydraulicznej w górnictwie węgla kamiennego. „Przegląd Górniczy” nr 2.
- LISOWSKI A. 2002 – Koncepcja systemu symulacyjnego zintegrowanego planowania inwestycyjno-produkcyjnej działalności podziemnych kopalń – system SZP. „Przegląd Górniczy” nr 3.
- LISOWSKI A. 2002 – Szansa racjonalizacji gospodarki zasobami w podziemnej eksploatacji. Zrównoważone szczypanie złóż kopalni. „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie” nr 9.
- LISOWSKI A. 2006. Rozszerzona ocena ekonomicznej efektywności przedsiębiorstw – metoda bilansu dochodów publicznych (BDP). „Przegląd Górniczy” nr 6.
- LISOWSKI A. 2003 – Szansa na nowoczesność monitoringu i stymulacji ekonomicznej efektywności wnętrza podziemnych kopalń – system SRK. „Przegląd Górniczy” nr 8.
- LISOWSKI A. 2018 – Profesor Witold Budryk i rozwój technologii podszadzki hydraulicznej w rocznicowym wspomnieniu. Poczet Gwarków Śląskich, z. 10. Katowice.

Poniższy tekst został opracowany z inspiracji Bractwa Gwarków – głównie mgr. inż. Jerzego Mańki – jako fragment JUBILEUSZOWEGO WYDAWNICTWA upamiętniającego 100-lecie działalności Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Na prośbę autora tekstu zamieszczamy go – za zgodą Bractwa Gwarków – jako kontynuację kampanii prowadzonej przez prof. Lisowskiego na łamach Przeglądu Górniczego, w *obronie polskiego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją*.

REDAKCJA

5. WŻENIONY W GÓRNICTWO PRZEZ BOLESŁAWA KRUPIŃSKIEGO, PROFESORA AGH POLEMIKI – DYSKUSJE*

Profesor Bolesław Krupiński, który w roku 1946 kreował na Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) w Krakowie nowy przedmiot nauczania i nową Katedrę Górnictwa III, na uroczystym spotkaniu (1968 r.) w Głównym Instytucie Górnictwa (GIG) w Katowicach powiedział, że do górnictwa *wżeniali* Go nauczyciele i starsi koledzy. Zabrałem wówczas głos i powiedziałem, że tym, który *wżeniał* w górnictwo mnie i powojenne roczniki inżynierów górniczych, był właśnie On. Dziś, gdy obchodzimy stulecie powstania mojej Alma Mater, mogę powtórzyć to z najgłębszym przekonaniem. Mieliliśmy świetnych profesorów wykładających przedmioty studium ogólnego: Stanisława Gołąba (matematyka), Mariana Mięśowicza (fizyka), Antoniego Sałustowicza (wytrzymałość materiałów) i wielu, wielu innych serdecznie wspominanych. Ale tym, który na czwartym roku studiów, w inauguracyjnym wykładzie przedmiotu Górnictwo III, doprowadził do mojej świadomości, CZYM JEST GÓRNICTWO – był dopiero profesor Bolesław Krupiński.

(...) Mówił nadzwyczaj spokojnie. Obrazowość określeń, połączona z precyzją i rzeczowością wykładu, dawały w sumie przekaz wyjątkowo sugestywny, trafiający do wyobraźni. Mówił o górnictwie, jednak jakże inaczej od tych profesorów, dla których rozwiązania techniczne zamykały horyzont ocen i analizy. Hasłem inauguracyjnego wykładu były: ORGANIZACJA, ZARZĄDZANIE, EKONOMIA. Ale pojęcia te w ujęciu Profesora Krupińskiego nie były czymś abstrakcyjnym i oderwanym od życia. Podstawowe definicje i określenia szybko wypełniały się treścią zrozumiałą i przekonującą. Górnictwo jawiło mi się od zupełnie innej, nieznanej strony: nie jako zbiór luźno powiązanych ze sobą działów wiedzy i rozwiązań technicznych, lecz jako jednolity, szybko rozwijający się organizm gospodarczy. Organizm, który ma swoją historię i tradycję, teraźniejszość i perspektywę, w którym problemy techniki są przerosnięte treścią gospodarności, opłacalności i oszczędności, a takżeładu, porządku społecznego, dyscypliny i solidarności zawodowej (...) (Lisowski 2011).

Tak wspominałem i nadal wspominam ów pamiętny inauguracyjny wykład, który niewątpliwie zainicjował proces mego *wżeniania* w górnictwo – a proces ten był długi.

* Przegląd Górniczy, 2019, nr 9, s. 50-52.

To, że w październiku 1945 r. znalazłem się na AGH, Uczelni, która w międzywojennym dwudziestoleciu wychowała dużą grupę świetnych inżynierów górniczych – co umożliwiło w epoce PRL zbudowanie w Kraju potężnego górnictwa wielu kopalni (w tym również górnictwa węgla kamiennego) – było zwykłym przypadkiem. Po blisko rocznym okresie partyzanckiego wojowania w Nowogródzkim Okręgu Armii Krajowej – w pierwszym półroczu 1945 r. znalazłem się w antykomunistycznym podziemiu. Na Podlasiu, w rejonie Bielska, w poakowskiej strukturze AKO byłem wówczas wydawcą konspiracyjnej gazetki. W jednej osobie byłem *nasłuchem* Londyńskiego Radia, redaktorem tekstu, *maszynistką* i drukarzem gazetki na powielaczku.

Gdzieś wiosną 1945 r. na konspiracyjnej melinie, którą mi przydzielono, pojawił się Ernest Szulc (prawdopodobnie nazwisko fałszywe), który opowiadał o swoim wujku, górniczym inżynierze. Według tej relacji miał ciekawą pracę i dobrze zarabiał. Te przypadkowo usłyszane informacje spowodowały, że gdy po zakończeniu wojny zdecydowałem się wyjść z podziemia, uzasadniałem Komendantowi Obwodu AKO swą decyzję tym, że mam maturę zdaną na kompletach tajnego nauczania w 1940 r. w Warszawie i chcę studiować na Akademii Górniczej w Krakowie. Uzasadnienie zostało zaakceptowane i w końcu czerwca wyszedłem z podziemia (zaliczając jeszcze końcowy egzamin konspiracyjnej podchorążówki, co potwierdza dokument zachowany w ubeckim archiwum) (Lisowski 2011).

Przypadkowo wybrany zawód inżyniera górniczego został ukierunkowany inauguracyjnym wykładem profesora Bolesława Krupińskiego na ekonomiczną efektywność podziemnej eksploatacji złóż oraz zarządzanie (które w kopalni i całym sektorze umożliwia osiągnięcie tej efektywności). Właśnie to ukierunkowanie spowodowało, że górnictwo – zwłaszcza węgla kamiennego – stało się moją zawodową („nieuleczalną”) pasją.

Na relacjonowany tu proces mego *wżeniania* w górnictwo złożyły się cztery etapy: praca dyplomowa w Katedrze Górnictwa III (1950 r.); trzyletnie zatrudnienie w kopalni Dymitrow (sztygar zmianowy – Kierownik Robót Górniczych na polu 585 Wschód, 1949–1953); dyplom Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie (ekonomista-planista, 1952 r.) i praca doktorska opracowana pod kierunkiem profesora Krupińskiego, obroniona w AGH (1958 r.).

Od 1953 r. pracowałem w Głównym Instytucie Górnictwa (GIG) w Katowicach – do roku 2000 na etacie i przez parę kolejnych lat na umowach o dzieło w Zakładzie dr. Konrada Tausza. Ponieważ od 1989 r. (także będąc na emeryturze) prowadzę kampanię w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją, mogę stwierdzić, że *wżenienie* w górnictwo trwa nadal! Licząc od owego pamiętnego wykładu – trwa już 70 lat!

Ta konstatacja uzasadnia pytanie: jaki był rezultat (efekt) tego *wżenienia*? Odpowiedź nie jest łatwa. Drugi tom przywołanych wyżej Wspomnień... (Lisowski 2011) zatytułowałem: W górnictwie – czas sukcesów i klęsk. Czytelnika tego rocznicowego tekstu nie chcę zanudzać, ale wynik *wżenienia* spróbuję (możliwie najkrócej) scharakteryzować wskazaniem sukcesów i klęsk, które oceniam (subiektywnie) jako znaczące.

Jako sukces przypominam rozwiązania, które miały pozytywny wpływ na kondycję naszego górnictwa:

- a) Opracowanie wspólnie z Jerzym Wyszomirskim i wdrożenie w kopalniach technologii pełnego zasilania rurociągów podsadzki hydraulicznej (co zmniejszyło awaryjność instalacji i skróciło czas podsadzania) (Lisowski, Wyszomirski 1961, Lisowski 1997). W owym czasie z podsadzką hydrauliczną wydobywaliśmy niemal połowę produkcji węgla kamiennego.
- b) Wylansowanie pojęcia koncentracji produkcji mierzonej ilości wydobywania przypadającego w jednostce czasu na element kopalni – jako podstawowego wymagania warunkującego osiągnięcie efektywności podziemnej eksploatacji złóż (Lisowski 1993).
- c) Opracowanie i wdrożenie terytorialnego układu analityczno-rozliczeniowego, który umożliwił nieosiągalną wcześniej, szczegółową analizę efektywności poszczególnych ciągów produkcyjnych wraz z warunkami ich funkcjonowania (Lisowski i in. 1965).
- d) Zorganizowanie specjalistycznego zespołu (ponad 180 pracowników) i położenie fundamentu pod wdrożone w górnictwie węgla kamiennego systemowe skomputeryzowane zarządzanie. Podkreślę: fundament został zbudowany zgodnie z wymaganiami elementarnego cyklu decyzyjnego (Lisowski red. 1972, Lisowski, Pawełczyk 1977 red.).
- e) Podręcznik przydatny (według mojej oceny) w praktyce górniczej: Podstawy ekonomicznej efektywności podziemnej eksploatacji złóż (Lisowski 2001).

Lista klęsk jest niestety dłuższa. Do dotkliwych zaliczam rozwiązania, które zostały opracowane (lub znacząco zaawansowane) i rokowały dobrą skuteczność, ale ze względu na brak zainteresowania decydentów nie mogły być doprowadzone do fazy wdrożeniowej. Jako niechciane – zostały zepchnięte w niebyt. Przypominam te, które rokowały i rokuje największą efektywność:

- 1. Chodniki wglębne lokowane w odprężonej strefie górotworu, uwolnione od zagrożenia tąpnięciami i skoncentrowanego ciśnienia (Lisowski, Klenczar 1961).
- 2. Przemysłowa technologia gumowania rur podsadzkowych i armatury, umożliwiająca zwielokrotnienie odporności kopalnianych instalacji podsadzkowych na ścieranie transportowanym materiałem (Patent GIG).
- 3. Przesuwna, przeponowa tama podsadzkowa umożliwiająca ścianom podsadzkowym, wyposażonym w przesuwne obudowę kroczącą, postęp niehamowany procesem podsadzania (Lisowski 1993). Podkreślę, że to brak takich tam spowodował powstanie fałszywej opinii o dużych kosztach podsadzki hydraulicznej i jej zawstydzającą eliminację z kopalń węgla.
- 4. Zmodyfikowana metoda obliczania wydajności instalacji podsadzki hydraulicznej (oparta na wynikach pomiaru oporu przepływów mieszaniny podsadzkowej) i optymalizacji ilości dodawanych do piasku odpadów górniczych (Lisowski 1992).
- 5. Alternatywny system eksploatacji pokładów tam, gdzie system ścianowy jest nieopłacalny (Lisowski 1996). Twierdzę, że nieopłacalną eksploatację prowadzi więcej niż 10 lub nawet 20 proc. czynnych ścian.

6. System analityczno-rozliczeniowy (SRK) umożliwiający wyznaczanie pełnego kosztu produkcji (zł/t) uzyskiwanej w poszczególnych przodkach eksploatacyjnych (i ewentualnie chodnikowych) wraz z ich strukturalną analityką (Lisowski 2003). Podkreślę, że system ten znacząco powiększa szansę wdrożenia w naszym górnictwie symulacyjnej metody ekonomizacji planowania, wskazanej niżej w punkcie 7.
7. Skomputeryzowany system symulacji procesu budowy kopalni i jej eksploatacji wraz z wyceną ponoszonych kosztów i osiąganego efektywności – jako merytoryczna podstawa operatywnego i wieloletniego planowania działalności inwestycyjno-produkcyjnej; także wyceny opłacalności wybierania rozpatrywanych zasobów węgla w złożu (Lisowski 2013).

Jednak największą moją klęską nie było zmarnowanie szansy na unowocześnienie i poprawę kondycji naszego górnictwa węgla kamiennego – przez wykorzystanie rozwiązań w znacznym stopniu przygotowanych do zakończenia prac i wdrożenia, ale niestety niechcianych przez decydentów. Największą klęską, która skumulowała wszystkie drobniejsze, była nieskuteczność kampanii – 66 publikacji (Lisowski 2018) – którą prowadziłem od roku 1989. Jej celem była eliminacja fatalnych błędów popełnianych w procesie rynkowej transformacji wielkiego i efektywnego górnictwa węgla kamiennego zbudowanego ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa w epoce PRL.

Błędne zarządzanie, realizowane przez 30 lat przez rządy różnych opcji politycznych, doprowadziło w roku 2018 górnictwo węgla kamiennego do stanu, który określają następujące wskaźniki: liczba czynnych kopalń – 20, zorganizowanych z 30 „ruchów”, tj. dawnych kopalń (przed rynkową transformacją było 70 kopalń i dwie w budowie); wydobyte sektora – 63,38 mln t (było około 190); eksport węgla – 3,89 mln t (było około 40); import (przed transformacją zerowy) osiągnął już 19,68 mln t węgla energetycznego – w tym 13,47 mln t z Rosji! Niestety, kampania sprzeciwu wobec takiej degradacji górnictwa, którą prowadziłem z największym zaangażowaniem, zakończyła się największą klęską!

* * *

Szukając dla górnictwa jakiegoś wyjścia ze wskazanej, fatalnej sytuacji, 26 lutego 2019 r. (a więc na początku stuletniej rocznicy funkcjonowania mojej Alma Mater), przygotowałem wystąpienie do najwyższych władz Rzeczypospolitej, panów: Prezydenta RP, Premiera, Ministra i Wiceministra Energii, a także Marszałków Sejmu i Senatu. W wystąpieniu uzasadniałem konieczność zmiany dotychczasowej antywęglowej polityki i nieudolnego właścicielskiego zarządzania oraz apelowałem o nią.

W kwietniowym numerze Przeglądu Górniczego (2019) opublikowałem to wystąpienie (Lisowski 2019) wraz z uwagami zachęcającymi kadrę górniczą w przemyśle i nauce do dyskusji, i szukania dróg wyprowadzenia naszego strategicznego sektora z aktualnej zapaści. Opublikowany 7 maja 2019 r. artykuł przesłałem do adresatów wystąpienia, do Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i do kilkunastu posłów ze Śląska.

Czy zrelacjonowane – podjęte ostatnio – starania o zmianę dotychczasowej antywęglowej polityki i wdrożenie w rozpatrywanym górnictwie racjonalnego właścicielskiego zarządzania mają szansę być skuteczne? Nie wiem – to trudna zagadka!

Dotychczasowy, już trzydziestoletni przebieg rynkowej transformacji nie daje podstaw do optymizmu. Podobnie nie zachęca również do optymizmu dotychczasowa niedostateczna (moim zdaniem) aktywność kadry górniczej zarówno w przemyśle, jak i w nauce – w poszukiwaniu i domaganiu się od władz wdrożenia skutecznych dróg wydobywania górnictwa z fatalnego kryzysu.

Ale przekazane mi przez profesora Bolesława Krupińskiego przekonanie, że elementarną racją stanu każdego kraju jest górnicze wykorzystanie własnych złóż gospodarczo użytecznych kopalin, każe mi nie rezygnować z usiłowań. Na ile pozwolą mi możliwości, będę je kontynuował.

W stuletnią rocznicę powołania AGH – Akademii, która uczyła mnie górnictwa – życzę, aby zrelacjonowane wyżej starania o przywrócenie naszemu górnictwu węgla kamiennego należnej mu strategicznej pozycji w gospodarce Kraju – zakończyły się sukcesem! Sukcesem choćby częściowym, ale otwierającym szanse na korzystne zmiany. To życzenie jest zgodne z szeroko rozumianą Misją Akademii – więc mam nadzieję, że nie grozi mi zarzut egocentryzmu.

Życzę też, aby w dydaktycznym i naukowo-badawczym potencjale Akademii znów zaczęła funkcjonować katedra o profilu kreowanym przez profesora Krupińskiego w roku 1946. Nie Katedra Ekonomiki i Zarządzania w Przemśle (z górnictwem na przyczepkę), a autentyczna Katedra Ekonomiki Organizacji i Zarządzania w Górnictwie! Katedra, która, jak kiedyś pod kierownictwem swego kreatora, kształciłaby inżynierów znających praktykę kopalnianą i jej potrzeby. Inżynierów przygotowanych do zmieniania tej praktyki w kierunku zwiększonej efektywności i rozwoju. W roku 2013 w dyskusji prowadzonej w Przeglądzie Górniczym (Lisowski 2013a) starałem się przekonać profesora Romana Magdę do tego rodzaju zmian w Katedrze, którą prowadził przez wiele lat. Te starania okazały się nieskuteczne.

To drugie życzenie jest łatwiejsze do realizacji, bo jest zależne tylko od władz AGH. Może wcześniej doczeka się realizacji niż pierwsze życzenie – choć i ono jest przecież realne. Chcę wierzyć w zwycięstwo rozsądku i nie tracię nadziei!

Literatura

- LISOWSKI A. 1992 – Metoda optymalizacji wykorzystania odpadów kopalnianych i energii potencjalnej w podsadce hydraulicznej – metoda OGb. Prace GIG. Komunikat nr 768, Katowice.
- LISOWSKI A. 1993 – 20 lat rozwoju koncentracji produkcji w polskim górnictwie węgla kamiennego (1960–1980). „Przegląd Górniczy” nr 3.
- LISOWSKI A. 1993 – Próby zastosowania przeponowych tam przesuwnych dla ścian podszkowych. „Przegląd Górniczy” nr 7/8.
- LISOWSKI A. 1996 – Czy w Górniośląskim Zagłębiu Węglowym jest potrzebny alternatywny system eksploatacji pokładów? „Przegląd Górniczy” nr 2.
- LISOWSKI A. 1997 – Podsadzka hydrauliczna w polskim górnictwie. Technologia górnicza – technologia ochrony środowiska. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- LISOWSKI A. 2001 – Podstawy ekonomicznej efektywności podziemnej eksploatacji złóż. GIG – PWN, Katowice – Warszawa.
- LISOWSKI A. 2003 – Szansa na nowoczesność monitoringu i stymulacji ekonomicznej efektywności wnętrza podziemnych kopalń – System SRK. „Przegląd Górniczy” nr 7/8.

LISOWSKI A. 2011 – Wspomnienia osobiste z epoki wielkości przemian, t. 1: Na Kresach – czas pokoju i wojny; t. 2: W górnictwie – czas sukcesów i klęsk. Wydawnictwo PARA, Katowice (w wersji elektronicznej dostępne w Bibliotece Śląskiej).

LISOWSKI A. 2013 – Namawiam do konkretyzacji i rozwiązania problemu EKONOMIZACJI PLANOWANIA podziemnej eksploatacji złóż. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy” nr 5.

LISOWSKI A. 2013a – Trzeba wrócić do PRZESŁANIA profesora Bolesława Krupińskiego. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy” nr 12 (także dyskusja z prof. R. Magdą – „Przegląd Górniczy”, nr 1).

LISOWSKI A. 2018 – „Kampania” prowadzona głównie w Przeglądzie Górniczym – w latach 1989–2017 w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy”, nr 8.

LISOWSKI A. 2019 – Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka. POLEMIKI – DYSKUSJE. „Przegląd Górniczy”, nr 4.

LISOWSKI A., KLENCZAR H. 1961 – Chodniki wgłębne i ich znaczenie dla wzrostu koncentracji. „Wiadomości Górnicze” nr 9.

LISOWSKI A., MALARA J., KLENCZAR H., KLEJNOTOWA A. 1965 – Projekt zindywidualizowanej statystyki techniczno-ekonomicznej dla kopalni węgla kamiennego. „Przegląd Górniczy”, nr 7/8.

LISOWSKI A., PAWEŁCZYK H. (red.) 1977 – Zastosowanie komputerów oraz metod statystyki i ekonometrii w zarządzaniu branżą (na przykładzie górnictwa węgla kamiennego). Wydawnictwo GIG, Katowice.

LISOWSKI A., WYSZOMIRSKI J. – Wytyczne dla przystosowania podszkowni do pełnego zasilania. Biuletyn Biura Projektów PW 1961, nr 3/4.

LISOWSKI A. red. 1972 – Komputeryzacja zarządzania (z doświadczeń Przemysłu Węglowego). Wydawnictwo GIG, Katowice.

Patent GIG nr 131202: Sposób wykonywania wykładziny gumowej na wewnętrznej ścianie rury stalowej, A. Lisowski i zespół W. Jurkowskiego.

6. PAŃSTWOWĄ RADĘ GÓRNICTWA TRZEBA WYDOBYĆ Z ZAPOMNIENIA I WYKORZYSTAĆ JEJ POZYTYWNE DOŚWIADCZENIA POLEMIKI – DYSKUSJE*

1. Wprowadzenie

W mojej świadomości tkwi mocne przekonanie, że **ludzkość** od zawsze jest **żywiona przez przyrodę i rolnictwo**, natomiast jej **cywilizacja powstała i mogła się rozwijać dzięki górnictwu!** Zaczynając od **skał** pozyskiwanych dla potrzeb budownictwa, poprzez **krzemień** służący do wyrobu narzędzi i **brąz**, który kreował kolejną epokę w rozwoju **cywilizacji**, aż po czasy współczesne, w których surowce mineralne, zawierające prawie wszystkie pierwiastki z Tablicy Mendelejewa, pozyskiwane przez górnictwo – to **podstawa i warunek rozwoju wszystkich gałęzi techniki i funkcjonujących działów gospodarki**.

Nie mogę się nadziwić ignorancji tych (czasem prominentnych) polityków i działaczy gospodarczych, którzy jako główny (lub jedyny) czynnik sprawczy rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego wskazują technikę i technologię – kwalifikując **górnictwo** do marginalnych i nienowoczesnych działów gospodarki! To zadziwiające niezrozumienie prostego faktu, że bez surowców mineralnych dostarczanych przez górnictwo – nie może funkcjonować ani technika, ani w ogóle cywilizacja – jest niestety szkodliwie rozpowszechnione w dużej części społeczeństwa.

Przekazany wyżej pogląd wyjaśnia i uzasadnia podjętą **próbę wydobywania z zapomnienia, historii i dorobku Państwowej Rady Górnictwa – UNIKALNEJ INSTYTUCJI**, która odegrała wyjątkowo dużą rolę w rozwoju naszego górnictwa kopalin w epoce PRL. Poniższa, bardzo skrótowa relacja – o ogromnym dorobku zasługującym na książkowe opracowanie – może być przydatna w poszukiwaniu możliwie najskuteczniejszych dróg wydobywania polskiego górnictwa węgla kamiennego z fatalnej zapaści. Także zwiększenia udziału całego szeroko rozumianego górnictwa, wraz z geologią, w skutecznym zwiększaniu surowcowej niezależności Kraju i dobrobytu społeczeństwa.

Poniższy tekst – jako dalszy ciąg kampanii, którą prowadzę (głównie) na łamach „Przeglądu Górniczego” – powstał z inspiracji Bractwa Gwarków. Z uznaniem podkreślam, że Bractwo zachęca **kadrę górniczą do wydobywania z niepamięci** tych fragmentów historii naszego górnictwa kopalin gospodarczo użytecznych, które choć zapomniane – reprezentują cenne doświadczenia, przydatne aktualnie w działaniach ukierunkowanych na poprawę **kondycji** naszego górnictwa i gospodarki. Kończąc to wprowadzenie składam serdeczne podziękowanie Bibliotece Głównego Instytutu Górnictwa – zwłaszcza mgr Annie Babiarz – za udostępnienie materiałów bibliograficznych, bez których ta wypowiedź nie mogłaby powstać.

* Przegląd Górniczy, 2019, nr 12, s. 53-59.

2. W jakich okolicznościach doszło do powołania Państwowej Rady Górnictwa

Żeby to wyjaśnić, trzeba sięgnąć do lat poprzedzających II wojnę światową.

Absolwent AGH (dyplom nr 5), mgr inż. Bolesław Krupiński – po wyróżniającej się pracy w kopalniach Dąbrowskiego Zagłębia Węglowego – w ostatnich przedwojennych latach był Naczelnym Dyrektorem kopalń Gwarectwa Rybnickiego. I tu wyróżnił się m.in. stosowaniem w zarządzaniu Gwarectwem zasady: „**równania do najlepszych**” (osiągnięć uzyskiwanych we wszystkich kopalniach). Na początku wojny, po 19 miesiącach walki o przetrwanie zostaje „wyciągnięty” przez przyjaciół z obozu w Buchenwaldzie. Dostaje się do Warszawy, gdzie, tkwiąc w konspiracji, utrzymuje kontakt z Delegaturą Rządu Londyńskiego. Ale gdy nie było już wątpliwości, że Polska znajdzie się w strefie **sowieckiego wladztwa** – udaje się na Śląsk (wraz z grupą inżynierów górniczych).

Jako znany, wybitny górnik okresu międzywojennego – przy tym były student Górniczego Instytutu w Petersburgu, umiejący *rozmawiać z sowietami*, dla których Śląsk staje się *zapleczem frontu* – zostaje już na początku 1945 roku powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW). W roku 1949 obejmuje stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Górnictwa. *Równolegle* – na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie kreuje nowy przedmiot nauczania i Katedrę Górnictwa III z nowoczesnym ukierunkowaniem i rozległym programem badawczym. Robi doktorat i zostaje powołany na profesora nauk technicznych.

Rozmiar i zakres prac, które w owych latach podejmował i z sukcesem realizował – dziś jest trudny do wyobrażenia. Był to przecież czas powojennej odbudowy i dźwigania górnictwa z *wszechobecnej dezorganizacji* lub powojennej ruiny. Daje się scharakteryzować takimi hasłami, jak: uruchomienie kopalń, zorganizowanie transportu węgla, odblokowanie portów, uruchomienie eksportu węgla zapewniającego pierwszy dopływ dewiz, uruchomienie przemysłu maszyn górniczych, organizacja zaplecza remontowego, biur projektów i przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego... wreszcie zorganizowanie Głównego Instytutu Górnictwa i szkolnictwa górniczego, zapewnienie załogom kopalń znośnego zaopatrzenia i warunków mieszkaniowych.

Dopiero pracując, w tak ogromnej skali, przekonał się, jakie są Jego możliwości i jak wiele może zdziałać dla górnictwa, któremu po stracie ostatniego syna w powstaniu warszawskim, oddał się bez reszty. Nabral pewności siebie. Wiedział, że ma autorytet i jest ceniony.



*Bolesław Krupiński – profesor
Akademii Górniczo-Hutniczej
i wybitny organizator polskiego
górnictwa*

Ale w okresie nasilającego się stalinizmu, bezpartyjny specjalista z własnym zdaniem na potrzeby górnictwa – zaczął być niewygodny. W roku 1953 został odsunięty od pracy w Rządzie. Z wielkim zaangażowaniem zajął się dydaktyką i pracą badawczą na AGH oraz nadal był aktywny w międzynarodowych organizacjach górniczych (ONZ i RWPG). To Mu jednak nie wystarczało. Czekał na zmianę politycznej sytuacji w Kraju. Już w tym czasie – szukał w **strukturze Rządu** takiego rozwiązania, które umożliwiłoby zajęcie w nim pozycji umożliwiającej torowanie **polskiemu górnictwu drogi do rozwoju i wielkości** – co było konsekwencją Jego zawodowej pasji, rozbudzonej ambicji i intelektualnych możliwości!

Gdy po śmierci Stalina, nadchodził **przełom roku 1956** – koncepcja wspierania **polskiego górnictwa** była przygotowana. Profesor Bolesław Krupiński zaproponował powołanie Państwowej Rady Górnictwa, jako **organu opiniodawczo-doradczego Prezesa Rady Ministrów, a w konsekwencji także wszystkich resortowych Ministrów oraz Centralnych Urzędów i Instytucji, których działalność kształtowała warunki rozwoju górnictwa**. Czy można było prościej i skuteczniej zapewnić sobie **wgląd i wpływ** na funkcjonowanie i rozwój całego szeroko rozumianego polskiego górnictwa wraz z geologią?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie – przyjrzyjmy się niektórym szczegółom funkcjonowania Rady.

3. Zakres działania, skład, tryb postępowania i organizacja Państwowej Rady Górnictwa

Określone powyższym tytułem szczegóły funkcjonowania Państwowej Rady Górnictwa (PRG) nie dadzą się opowiedzieć. Trzeba sięgnąć do dokumentów i cytować przynajmniej najważniejsze punkty ich treści. PRG została powołana przez Prezesa Rady Ministrów 21 października 1954 roku. Dokładne określenie sposobu jej funkcjonowania nastąpiło później – na podstawie nabytego doświadczenia – 16 lipca 1962 roku.

Cytuję niżej początkowe paragrafy pierwszego Rozporządzenia i wszystkie najważniejsze paragrafy drugiego Rozporządzenia.

(...) **ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z dnia 21 października 1954 r.**

W sprawie Państwowej Rady Górnictwa zarządza się, co następuje:

§ 1. Państwowa Rada Górnictwa działa przy Prezesie Rady Ministrów.

§ 2. Do zakresu działania Państwowej Rady Górnictwa należy:

- 1) przygotowanie i opiniowanie zasad metodologicznych w dziedzinie racjonalnej gospodarki eksploatacyjnej złóż kopalin oraz opiniowanie zagadnień dotyczących bezpiecznego prowadzenia robót górniczych i prawidłowej gospodarki złożami w zakładach górniczych eksploatujących złoża różnych kopalin znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie, oraz złoża zalegające pod miastami, ważnymi obiektami przemysłowymi, urządzeniami komunikacyjnymi i innymi oraz pod zabytkami kultury narodowej;
- 2) opiniowanie zagadnień z zakresu mechanizacji i postępu technicznego w górnictwie;

(...) **ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z dnia 16 lipca 1962 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania, składu, trybu postępowania oraz organizacji Państwowej Rady Górnictwa (...)** zarządza się, co następuje:

- § 1. Państwowa Rada Górnictwa działa przy Prezesie Rady Ministrów.
- § 2. Do zakresu działania Państwowej Rady Górnictwa, zwanej w dalszych przepisach „Radą”, należy:
- 1) opiniowanie kierunków rozwoju górnictwa, postępu technicznego w górnictwie oraz organizacji górnictwa;
 - 2) przygotowanie i opiniowanie zasad metodologicznych w dziedzinie racjonalnej gospodarki eksploatacyjnej złóż kopalin oraz opiniowanie zagadnień dotyczących bezpiecznego prowadzenia robót górniczych, prawidłowej gospodarki złożami kopalin i ochrony powierzchni;
 - 3) opiniowanie kierunków prac geologicznych oraz bilansów zasobów surowców mineralnych w zakresie dotyczącym zabezpieczenia prawidłowego rozwoju górnictwa i właściwego wykorzystania krajowej bazy surowcowej;
 - 4) opiniowanie zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych oraz opieki socjalnej i zdrowotnej dla członków załóg górniczych, jak również opracowywanie w oparciu o sprawozdania zainteresowanych ministrów i kierowników urzędów centralnych rocznych sprawozdań o stanie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych i zakładach prowadzących w ramach prac geologicznych: roboty górnicze lub wiercenia na zasadach prawa górniczego;
 - 5) opiniowanie i wnioskowanie w przedmiocie zagadnień dotyczących działalności urzędów górniczych, a także organów państwowej administracji geologicznej w zakresie górnictwa;
 - 6) opiniowanie i wnioskowanie w przedmiocie zagadnień dotyczących organizacji oraz programów szkolenia i specjalizacji kadr technicznych dla górnictwa w szkolnictwie wyższym i średnim;
 - 7) opiniowanie projektów ustaw oraz innych przepisów dotyczących górnictwa i geologii, a w szczególności projektów przepisów wykonawczych do prawa górniczego lub prawa geologicznego w zakresie dotyczącym górnictwa, jak również inicjowanie prac nad podstawowymi przepisami wykonawczymi do prawa górniczego i prawa geologicznego, a w szczególności nad przepisami w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych;
 - 8) opiniowanie spraw z zakresu górnictwa przekazanych przez zainteresowanych ministrów (kierowników urzędów centralnych);
 - 9) wykonywanie innych zadań w zakresie zlecanym przez Prezesa Rady Ministrów.
- § 3.1. W skład Rady wchodzi: przewodniczący Rady, zastępcy przewodniczącego Rady, sekretarz Rady oraz członkowie stali i niestali.
2. Przewodniczącego Rady i jego zastępców oraz sekretarza Rady powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów.
- § 4. Członków stałych Rady w liczbie nieprzekraczającej 30 osób powołuje Prezes Rady Ministrów na okres lat 3 spośród wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki z zakresu górnictwa, geologii, prawa i ekonomii na wniosek Przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa – jak również na wniosek Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Przewodniczącego Komitetu ds. Techniki; Ministrów: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Chemicznego, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Komunikacji, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk, Prezesa Centralnego Urzędu Geologii, Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.
- § 5. Członkami niestałymi Rady, zapraszanimi przez Przewodniczącego Rady na poszczególne posiedzenia Rady, są przedstawiciele ministrów (kierowników urzędów centralnych) nie wymienionych w § 4 oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych i innych instytucji, których zakresu działania dotyczy sprawa rozpatrywana przez Radę. (...)

- § 8. Ministerstwa (urzędy centralne), prezydya wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych miast wyłączonych z województw) oraz inne jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązane są dostarczać i udostępniać Radzie na jej żądanie materiały i informacje niezbędne do wydania opinii w sprawach należących do zakresu działania Rady.
- § 9.1. Dla wykonania swych zadań Rada może powoływać w razie potrzeby komisje lub zespoły robocze spośród swych członków lub spoza ich grona oraz inicjować albo prowadzić konieczne prace analityczne.
2. Przewodniczący Rady może zlecać w trybie określonym obowiązującymi przepisami opracowanie poszczególnych spraw i zagadnień członkom Rady, ich zespołom lub rzeczoznawcom spoza grona członków Rady.
- § 10. Szczegółowy tryb pracy Rady oraz zakres działania jej organów określi regulamin Rady nadany przez Prezesa Rady Ministrów. (...)
- § 14. Wykonanie rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów oraz zainteresowanym ministrom.
- § 15. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (...).

4. Charakterystyka sposobu funkcjonowania Państwowej Rady Górnictwa

Konstrukcja Rady (PRG) jako jednostki **konsultacyjno-opiniodawczej i doradczej**, obsługującej Radę Ministrów, oraz wszystkie Ministerstwa i Centralne Urzędy – określona Zarządzeniami z 1954 i głównie z roku 1962 – funkcjonowała nadzwyczaj sprawnie. Było to FORUM tym znamienne, że w jego skład wchodził SPECJALIŚCI kierujący (lub współkierujący) działalnością poszczególnych jednostek organizacyjnych obejmujących szeroko rozumiane górnictwo, wraz z zapleczem badawczym i projektowym, inwestycyjnym... oraz służbą geologiczną. W załączniku 1 podano skład Rady powołanej w roku 1962 jako przykład ilustrujący jej specyfikę.

Specjaliści tak skompletowanej Rady – otrzymywali **wgląd** w funkcjonowanie wszystkich części składowych polskiego górnictwa i na podstawie formowanej tym sposobem **wiedzy** mieli możliwość skutecznego wypełniania nie tylko funkcji opiniodawczych i doradczych, ale również **kreowania wkładu koncepcyjno-rozwojowego!** Niewątpliwie scharakteryzowana wyżej, unikalna **konstrukcja** Rady – była sprawczą przyczyną **jej sukcesów!**

Szczegółowość **wglądu** Rady w działalność poszczególnych rodzajów górnictwa (obejmujących kilkanaście głównych kopalin) była bardzo rozległa, rozpoczynając od prac geologiczno-poszukiwawczych przez technikę i organizację robót górniczych, gospodarkę złożem, aż do zagadnień bezpieczeństwa pracy i ochrony środowiska przed szkodami górniczymi. **Materiały dokumentacyjne** z prac Rady są więc bardzo obszerne.

Zgodnie ze znanym wymaganiem prof. Krupińskiego, aby realizowane *prace były zawsze porządnie dokumentowane i publikowane* – prace PRG mają obszerną i staranną bibliografię. Niewątpliwie najważniejszą pozycję stanowią „Materiały z prac Rady”. Jest to zbiór ponad pięćdziesięciu unikalnych, problemowo opracowanych zeszytów. Równolegle, w „Przeglądzie Geologicznym” była publikowana „KRONIKA” relacjonująca przebieg kolejnych posiedzeń Państwowej Rady Górnictwa (głównie plenarnych). Niezależnie ukazywały się liczne artykuły w prasie naukowo-technicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa (SITG) oraz poważne opracowania książkowe inspirowane pracą Rady, w tym fundamentalna – wciąż

aktualna – praca prof. Krupińskiego pt. „Rodzime surowce mineralne w gospodarce Narodowej Polski” (Katowice 1971).

Aby przybliżyć Czytelnikowi – jakże już odległe w czasie *realia* historycznych prac Rady – cytuję fragmenty „Kronik” z pięciu posiedzeń Rady publikowanych w „Przeglądzie Geologicznym”. Wybór zarówno posiedzeń Rady, jak i cytowanych fragmentów „Kroniki”, są przypadkowe. Mam jednak nadzieję, że cytaty z tych bieżąco publikowanych raportów z prac Rady ułatwią Czytelnikowi zrozumienie, jak pracowała ta **specyficzna instytucja** i jak oddziaływała na rozwój ówczesnego górnictwa.

a) 28. POSIEDZENIE PRG (Przegląd Geologiczny, 1959, nr 4)

(...) Państwowa Rada Górnictwa (...) w dniu 23.I.1959 przyjęła sprawozdanie z działalności rady w r. 1958 i plan prac rady na 1959 r. (...) Po zapoznaniu się z mapami inwentaryzacyjnymi Zagłębia Górnosląskiego (...) stwierdza ich duże znaczenie dla prac nad dalszą rozbudową górnictwa węglowego i postanowiła:

- 1) zalecić Ministrowi Przemysłu Ciężkiego uzupełnienie map inwentaryzacyjnych danymi z zakresu górnictwa rudnego na terenie Górnego Śląska i Częstochowskiego Okręgu Górniczego,
- 2) zalecić Ministrowi Górnictwa i Energetyki wydanie atlasu map inwentaryzacyjnych w skali 1:10000,
- 3) zalecić prezesowi CUG opracowanie i wydanie monografii Górnosląskiego i Dolnosląskiego Zagłębia Węglowego.

Państwowa Rada Górnictwa przedyskutowała następnie problem szkolenia zawodowego w górnictwie. Referat o szkoleniu w resorcie Górnictwa i Energetyki wygłosił wiceminister mgr inż. E. Grabowski, który postulował silne powiązanie zasadniczych szkół górniczych z zakładami górniczymi (...).

b) 70. POSIEDZENIE PRG (Przegląd Geologiczny, 1963, nr 5)

(...) Podstawowym tematem obrad, rozszerzonego już składu Rady, było podsumowanie działalności Państwowej Rady Górnictwa w 1962 r. oraz przyjęcie planu prac na rok następny. W roku sprawozdawczym odbyło się 11 posiedzeń plenarnych Rady i 12 posiedzeń prezydium. Wydano łącznie 12 opinii i jedną uchwałę (w sprawie medalu pamiątkowego).

Prace Rady koncentrowały się głównie wokół takich zagadnień, jak: rozwój bazy surowcowej, ocena stanu górnictwa z uwzględnieniem wszystkich jego gałęzi, ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie, zagospodarowanie okręgów górniczych (szczególnie zagadnienia eksploatacji filarów ochronnych, nowe technologie itp.), prace legislacyjne dotyczące górnictwa i geologii, sprawy związane z Międzynarodowym Komitetem Górniczym, akcja wydawnicza.

Przy Państwowej Radzie Górnictwa aktywnie działają następujące stałe zespoły:

1. Zespół Produkcji i Techniki Górniczej – pod przewodnictwem dyr. mgr. inż. J. Dzierżyńskiego,
2. Komisja dla Prawidłowej Gospodarki Substancją Mineralną – pod przewodnictwem wice-min. mgr. inż. F. Jopka,
3. Zespół Miernictwa Górniczego i Szkód Górniczych – pod przewodnictwem Prezesa CUG doc. mgr. inż. M. Mrozowskiego,
4. Zespół Prawa Górniczego – pod przewodnictwem mgr Z. Langra,
5. Zespół Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego przez Górnictwo – pod przewodnictwem dyr. mgr. B. Rudnickiego.

W drugiej części obrad zebrani wysłuchali następujących informacji:

- 1) prezesa Wyższego Urzędu Górniczego o pracach urzędów górniczych w 1962 r. oraz o pracy działającej przy WUG Komisji dla Spraw Ochrony Powierzchni przed Szkodami Górniczymi;

- 2) prezesa Centralnego Urzędu Geologii o najważniejszych problemach w pracy państwowej administracji geologicznej w 1962 r.;
- 3) pełnomocnika Rządu do spraw eksploatacji górnictwa pod Bytomiem oraz pod Zakładami Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach – o przebiegu eksploatacji górnictwa pod tymi obiektami i jej wpływach na powierzchnię;
- 4) pełnomocnika Rządu do spraw odgazowania pokładów węgla w południowej części rejonu rybnickiego oraz o głównych problemach i pracach w 1962 r. (...).

c) 101. POSIEDZENIE PRG (Przegląd Geologiczny, 1966, nr 6)

(...) Dyskutowano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności PRG w 1965 r. oraz plan jej prac w 1966 r. (...) Prezes Centralnego Urzędu Geologii doc. mgr inż. M. Mrozowski złożył sprawozdanie z działalności CUG w 1965 r. oraz zreferował plan pracy CUG w 1966 r. Omówił następujące problemy: kierunki i wyniki badań geologicznych; koordynację i nadzór działalności psg (państwowej służby geologicznej); organizację psg; postęp ekonomiczno-techniczny; wskaźniki techniczno-ekonomiczne i inwestycyjne oraz bhp; ocenę naukową wydajności Instytutu Geologicznego. Stwierdzono, że odmiennie od podobnych instytucji za granicą Polski IG ma m.in. zadanie osiągnięcia określonego przyrostu zasobów surowców mineralnych, rozpoznanych w kat. C; z obowiązku tego IG wywodzi się.

(...) Sprawozdanie z działalności CUG w 1965 r. i plan jego prac w 1966 r., po wielostronnych dyskusjach, zostały przyjęte przez PRG, ze stwierdzeniem wykonania w 1965 r. planu rzeczowego i finansowego oraz osiągnięcie poważnych efektów surowcowych.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego mgr inż. E. Grabowski zreferował przebieg działalności urzędów górniczych w 1965 r. i program ich działania w 1966 r. W dyskusji podkreślono dużą rolę urzędów górniczych, a zwłaszcza ich wpływ na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. Sprzyja temu wielki autorytet tych urzędów oraz ich obiektywizm w ocenie kontrolowanych miejsc pracy. (...) Sprawozdanie oraz plan pracy urzędów górniczych zostały przez PRG przyjęte.

PRG przyjęła również sprawozdanie z wyników dotychczasowej działalności – powołanego przez PRG, pod przewodnictwem prezesa Wyższego Urzędu Górniczego – Zespołu Bezpiecznego Prowadzenia Ścian. Uznano za celowe kontynuowanie prac zespołu, a także dalsze rozwijanie w CIG badań m.in. dla oceny możliwości klasyfikacji pokładów i wyrobisk ścianowych w zakresie zagrożeń zawałowych oraz badań nad opracowaniem urządzeń alarmujących o niebezpieczeństwie zawałów i tąpnięć. (...)

d) 132. POSIEDZENIE PRG (Przegląd Geologiczny, 1969, nr 5)

(...) 31.I.1969 r. odbyło się 132 plenarne posiedzenie PRG, w jej nowym składzie po 3-letniej kadencji. Na wniosek przewodniczącego PRG, zainteresowanych ministrów i kierowników oraz przedstawicieli instytucji Prezes Rady Ministrów powołał następujący nowy skład stałych członków PRG na okres lat 1969-1971. (...).

Na styczniowym plenarnym posiedzeniu przyjęto sprawozdanie z działalności PRG za 1968 r. i ustalono plan jej pracy na rok następny. W planie pracy przewidziane zostały m.in. następujące tematy:

- ocena krajowej bazy surowcowej na podstawie bilansu kopalin użytecznych według stanu na 2.I.1969 r.;
- zagadnienie optymalnego wykorzystania złoża kopaliny przy otworowej eksploatacji siarki metodą podziemnego wytapiania;
- wykorzystanie krajowych zasobów mineralnych wód leczniczych;
- stan produkcji górnictwa w 1968 r.;
- wstępny zarys rozwoju górnictwa i geologii na lata 1971-1975;
- kierunki rozwoju i potrzeby górnictwa materiałów budowlanych i drogowych w latach 1971-1975 oraz perspektywy do 1985 r.;
- zagospodarowanie Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego;
- ocena przygotowań do zagospodarowania złóż soli polihalitytowych Zatoki Puckiej.

Poza tym rada omówiła sprawozdanie z działalności urzędów górniczych za 1968 r. i program ich działania na 1969 r.; najcięższe wypadki w górnictwie w 1968 r. oraz sytuację w dziedzinie profilaktyki i usuwania szkód górniczych w obiektach kolejowych na Śląsku (...).

e) 141. POSIEDZENIE PRG (Przegląd Geologiczny, 1970, nr 7)

(...) Na posiedzeniu (30.I.1970 r.) rada przedyskutowała i przyjęła sprawozdanie ze swej działalności w 1969 r. oraz plan pracy na 1970 r. Znalazły się w nim m.in. następujące tematy, wiążące się z działalnością geologiczną:

- ocena krajowej bazy surowcowej na podstawie bilansu zasobów kopalin użytecznych według stanu na 1.I.1970 r.;
- planowany rozwój górnictwa polskiego w latach 1971-1980;
- stan i ocena gospodarki złożem w poszczególnych gałęziach górnictwa;
- wykorzystanie kopalin towarzyszących; (...)
- zagadnienia eksploatacji kopalin niepodlegających prawu górnictwu;
- ocena działalności resortów w zakresie rozpoznawania i likwidacji zagrożeń wodnych dla wyrobisk górniczych od powierzchniowych zbiorników wodnych i osadników przemysłowych;
- zagadnienia rekultywacji terenów pogórnich w świetle wykonania uchwały nr 301/66 Rady Ministrów z 6.IX.1966 r. w sprawie rekultywacji i zagospodarowania gruntów przekształconych w związku z poszukiwaniem i eksploatacją kopalin;
- zagadnienia przeróbki surowców skalnych na potrzeby przemysłu chemicznego, hutnictwa, budownictwa i komunikacji. (...)

Na posiedzeniu: (...) Rada oceniła swoją działalność w 1969 r. (...) – w szczególności następujące opinie: (...)

- opinia nr 5 z 23.VI.1969 r. w sprawie eksploatacji siarki metodą otworową;
- opinia nr 7/69 z 9.VI.1969 r. w sprawie gospodarki złożami węgla kamiennego;
- opinia nr 14/69 z 30.XII.1969 r. w sprawie gospodarki złożami wód mineralnych;
- opinia nr 15/69 z 30.XII.1969 r. w sprawie bilansu zasobów kopalin użytecznych (...).

Kończąc powyższą charakterystykę sposobu funkcjonowania PRG – podaję nazwiska Przewodniczących Rady, którzy pełnili tę funkcję po śmierci prof. Bolesława Krupińskiego w październiku 1972 r.: prof. mgr inż. Mieczysław Mrozowski, prof. dr inż. Benon Stranz, mgr inż. Wacław Czachórski, mgr inż. Marian Gustek.

5. Rozwój produkcji górniczej w okresie działalności PRG

Próba zilustrowania **opiniodawczo-doradczej i decyzyjnej** działalności Rady była ułatwiona jej dużym publikacyjnym dorobkiem. Jednak ze względu na raczej niespodziewaną i szybką *śmierć* Rady – moim zdaniem zupełnie niepotrzebną i szkodliwą – nie znalazło się w tym dorobku **podsumowanie EFEKTU** jej działalności w całym okresie funkcjonowania. Informacje o zbudowanych kopalniach oraz całych okręgach i zagłębiach górniczych, o rozwoju produkcji poszczególnych kopalin... są w tym dorobku **rozproszone i trudne do wykorzystania**.

Aby pokazać nie tylko sposób funkcjonowania Rady i rozmiar realizowanych prac – ale również **efekt** osiągnięty dzięki **sterowanemu** przez nią rozwojowi gospodarki surowcowej – trzeba było sięgnąć do publikowanej **statystyki surowców mineralnych**.

W poniższej tabeli – na podstawie dostępnej statystyki potrafiłem porównać wielkość produkcji tylko niektórych ważniejszych kopalin w roku 1955 i 1988, tj. na początku i końcu funkcjonowania Państwowej Rady Górnictwa. Główną przyczyną

braku w przygotowanej tabeli wielu kopalin (których produkcja została uruchomiona lub rozwinięta w rozpatrywanym okresie) była występująca w publikowanych wówczas statystykach – **nieporównywalność systemu klasyfikacji kopalin**. Występujące zmiany nazewnictwa (terminologii) mogą też być przyczyną ewentualnych nieścisłości występujących w tabeli.

Tabela. Produkcja ważniejszych kopalin w latach 1955 i 1988

Lp.	KOPALINY	Jednostka miary	Wydobycie 1955 rok	Produkcja 1988 rok	Przyrost w %
1	Węgiel kamienny	mln t	94,5	193,0	104
2	Węgiel brunatny	mln t	6,0	73,5	1125
3	Rudy cynkowo-olowiowe	tys. t	2378,0	5352,0	125
4	Rudy miedzi	tys. t	1006,0	29996,0	2882
5	Anhydryt	tys. t	191,0	239,0	25
6	Baryt	tys. t	10,4	63,1	507
7	Sól kamienna	tys. t	385,0	1247,0	224
8	Łupek serycytowy	tys. t	18,5	97,0	424
9	Gлина ogniotrwała	tys. t	532,0	1032,0	94
10	Piasek podsadzkowy	tys. m ³	23,6	21000	88883
11	Piasek formierski	tys. t	389,0	1849,0	375
12	Solanka	tys. m ³	2528,0	–	–
	Solanka	tys. t	–	4074,0	
13	Gaz ziemny	mln N m ³	393,0	–	
	Gaz ziemny	hm ³	–	5713,0	

Przekonująca, obszerna klasyfikacja zastosowana w „Roczniku statystycznym przemysłu 1945–1965” (Warszawa 1967) została w latach dziewięćdziesiątych w „Roczniku statystycznym przemysłu 1990” (GUS Warszawa) zastąpiona klasyfikacją znacznie **uboższą i tylko częściowo porównywalną**.

Dodatkową trudność w wykorzystywaniu tych Roczników stanowią zmiany jednostek miar stosowanych do określania wielkości produkcji (wydobycia) poszczególnych kopalin – co pokazano w dwóch ostatnich wierszach omawianej tabeli. Mimo wskazanych trudności i mankamentów tabela sporządzona na podstawie określonych wyżej statystyk – ilustruje ogromny przyrost produkcji wymienionych w niej surowców (kopalin) warunkujących gospodarczy rozwój Kraju.

Wskazane wyżej zmiany w **systemach klasyfikacji kopalin** – w ówczesnych rocznikach statystycznych – uniemożliwiły również zilustrowanie **efektów** osiągniętych z udziałem Rady w zakresie zwiększenia, np. liczby (przeważnie) dobrze płatnych miejsc pracy. Także wielu innych efektów przysparzanych gospodarce przez górnictwo. Oznacza to (niestety), że gruntowniej i skuteczniej opracowane dane statystyczne ilustrujące **efekty** osiągnięte przez Radę w okresie jej funkcjonowania – to zadanie, które nadal oczekuje na realizację.

6. Zakończenie

Ustawą z dnia 24 lutego 1990 roku (Art. 9.1) – krótkim zapisem: „**Znosi się Państwową Radę Górnictwa**” – polskie szeroko rozumiane górnictwo (wraz z geologią) – zostało pozbawione prorozwojowego wsparcia, które było mu udzielane przez ponad 30 lat funkcjonowania w *nakazowo-rozdzielczej* gospodarce PRL. To zlikwidowane, **unikalne forum** – skonstruowane przez prof. Bolesława Krupińskiego – wy-

kazało swą pracą niewątpliwą **przydatność i skuteczność!** Jego znaczący udział w **sukcesie, którym było zwiększenie wykorzystania przez polską gospodarkę posiadanych złóż kopalin użytecznych – nigdy nie była kwestionowana.** Dopiero w **gospodarce rynkowej** wdrażanej „Planem Balcerowicza” została oceniona jako **niepotrzebna!**

Otóż uważam, że był to jeden z wielkich błędów popełnionych przez ówczesny Rząd w określeniu **przyjętej drogi wprowadzania Kraju do gospodarki rynkowej.** Przyjęcie wariantu *rozdrobnienia* gospodarki (likwidacji socjalistycznych koncernów uznawanych za szkodliwe monopole) i nieudolne właścicielskie zarządzanie przedsiębiorstwami Skarbu Państwa kreowało warunki, w których – odpowiednio zorganizowana – Państwowa Rada Górnictwa była bardzo potrzebna! Jestem przekonany, że gdyby funkcjonowała z uprzednią skutecznością, to nie dopuściłaby do fatalnej likwidacji ponad 100 milionów ton rocznej zdolności produkcyjnej górnictwa węgla kamiennego, a w polskiej gospodarce przerabialibyśmy co najmniej 50 milionów ton węgla na paliwa płynne i gaz. Nasza paliwowa zależność od Rosji w ostatnich trzydziestu latach byłaby znacznie mniejsza, a w roku 2018 nie importowalibyśmy blisko 20 milionów ton węgla energetycznego – w tym 13 milionów ton z Rosji.

Jestem też przekonany, że gdyby pozytywne doświadczenia z funkcjonowania Państwowej Rady Górnictwa zostały wydobyte z zapomnienia i (odpowiednio skompletowane) kompetentne gremium znów zaczęłoby polskiemu górnictwu **torować** drogę do **efektywności i rozwoju** – to również w nadchodzących latach 20. XXI wieku szanse wyprowadzenia górnictwa węgla kamiennego z aktualnego kryzysu wzrosłyby bardzo wyraźnie.

Warto pamiętać, że świat wydobywa rocznie około 8 miliardów ton węgla. Przekonanie, że klimat naszej planety zaczyna zależeć od działalności człowieka, który spala za dużo węgla – a nie od zmian na Słońcu – tak jak przez wszystkie miliony minionych lat – nie wytrzyma próby czasu. Jeżeli w nadchodzących dziesięcioleciach nie zostanie opracowane równie tanie i dostępne źródło energii – świat nie zrezygnuje z węgla. Nie zrezygnuje też Europa..., Niemcy..., Polska.

Szeroko rozumiane górnictwo surowców mineralnych, w tym zwłaszcza górnictwo węglowe (wraz z geologią) oczekuje racjonalnych decyzji i skutecznych działań!

Załącznik 1

Skład Państwowej Rady Górnictwa powołanej w styczniu 1962 r.

(...) Przewodniczący – prof. dr inż. Bolesław Krupiński, Zastępcy Przewodniczącego: mgr inż. Wacław Czachórski – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego oraz mgr inż. Ludwik Salamon – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, Sekretarz Rady – mgr inż. Jan Gębik.

Członkowie stali Rady:

dr Bohdan Bednarski – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej,

prof. mgr inż. Marcin Borecki – dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa,

Czesław Chmielewski – Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego,

mgr inż. Jerzy Dzierżyński – dyrektor Zespołu w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów,

mgr inż. Karol Fabris – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki,
mgr inż. Edmund Grabowski – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki,
mgr inż. Kazimierz Głowach – członek Zarządu Naczelnej Organizacji Technicznej,
mgr inż. Józef Jędruch – dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego,
mgr inż. Franciszek Jopek – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki,
mgr inż. Wincenty Kacprzak – dyrektor techniczny Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych,
mgr inż. Włodzimierz Kownacki – dyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych,
mgr inż. Jan Kuczma – dyrektor Zjednoczenia Budowy Kopalń Rud,
mgr inż. Zbigniew Kulczycki – członek Kolegium Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego,
mgr inż. Stanisław Lasek – Pełnomocnik Ministra Przemysłu Ciężkiego dla spraw budowy Kombinatoru Górniczo-Hutniczego Miedzi,
mgr inż. Tadeusz Lasek – Prezes Wyższego Urzędu Górniczego,
prof. dr inż. Tadeusz Laskowski – rektor Politechniki Śląskiej im. Pstrowskiego w Gliwicach,
doc. mgr inż. Mieczysław Mrozowski – Prezes Centralnego Urzędu Geologii,
mgr inż. Ignacy Musiański – dyrektor Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego,
mgr inż. Henryk Peters – dyrektor departamentu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki,
mgr Tadeusz Płodowski – radca Prokuratora Generalnego PRL,
mgr inż. Bronisław Rudnicki – dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Bytomiu,
mgr inż. Tadeusz Rutowski – dyrektor Zespołu w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów,
prof. dr inż. Antoni Sałustowicz – przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk,
mgr inż. Henryk Sikora – dyrektor Zjednoczenia Kamieniołomów Drogowych,
mgr inż. Bronisław Skinderowicz – główny mierniczy resortu górnictwa i energetyki,
mgr inż. Andrzej Smolarski – dyrektor Techniczny Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych,
Michał Specjał – Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników,
prof. mgr inż. Józef Wojnar – dyrektor Instytutu Naftowego,
doc. mgr inż. Eugeniusz Wutcen – zastępca dyrektora Instytutu Geologicznego. (...)

7. NAMAWIAM PANA PREZYDENTA ANDRZEJA DUDE DO SKORYGOWANIA SWEGO POGLĄDU NA ROLĘ, JAKĄ WĘGIEL POWINIEN ODGRYWAĆ W NASZEJ GOSPODARCE PALIWOWO-ENERGETYCZNEJ POLEMIKI – DYSKUSJE¹

(Artykuł nierecenzowany)

1. Wprowadzenie

Pan Prezydent Andrzej Duda został przez Polaków wybrany na drugą kadencję, będzie więc mógł nadal znacząco wpływać na naszą gospodarkę. Ten fakt wyjaśnia (i może też usprawiedliwia) treść tego wystąpienia. Na swej Konwencji Wyborczej 1 maja br. zarysował swój pogląd na politykę paliwowo-energetyczną i klimatyczną, którą będzie popierał w czasie swojej drugiej kadencji. Namawiam Pana Prezydenta do skorygowania zaprezentowanego wówczas poglądu. Mam nadzieję, że argumentacja, którą przytaczam, okaże się przekonująca i choć w jakiejś części – skuteczna. Tekst tego wystąpienia został przekazany do Kancelarii Prezydenta RP w dniu 16 lipca br. (bez kilku drobnych korekt i uzupełnień wprowadzonych do tej publikacji).

Poglądy Pana Prezydenta, do których zgłaszam postulat korekty – *streszczam* na początku dwóch kolejnych rozdziałów. W nawiązaniu do tych poglądów w najbliższym rozdziale rozpatrzę KWESTIĘ wykorzystania doświadczeń wynikających z funkcjonowania naszego górnictwa węgla kamiennego w *epoce* PRL i w okresie transformacji rynkowej. W kolejnym – rozpatrzę KWESTIĘ aktualnie realizowanej polityki paliwowo-energetycznej i klimatycznej oraz jej uzależnienia od wymagań Unii Europejskiej. We wnioskach proponuję realizację trzech ZADAŃ (PROGRAMÓW) i postuluję ich poparcie przez Pana Prezydenta.

2. Kwestia pierwsza

Rola węgla w polskiej gospodarce w epoce PRL w okresie transformacji rynkowej i aktualna sytuacja w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej.

Pan Prezydent Andrzej Duda – swą wypowiedzią na przywołanej wyżej Konwencji ujawnił, że nie docenia ogromnego wpływu, jaki ma i może mieć racjonalne wykorzystanie własnych złóż węgla w gospodarce paliwowo-energetycznej Kraju. Moim zdaniem świadczy o tym sugestia, że powojenny rozwój górnictwa węglowego *zawdzięczamy* wpływom wschodniego sąsiada oraz także użyty zwrot (cytuję z nasłuchu): „Będziemy niestety nadal korzystać z węgla”.

Otóż nie mam żadnych wątpliwości, że ogromną powojenną rozbudowę górnictwa węglowego zawdzięczamy głównie działalności Profesora Bolesława Krupińskiego – najpierw (1945 r.) jako Naczelnego Dyrektora Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW) – a później wiceministra Górnictwa i Prze-

¹ Przegląd Górniczy, 2020, nr 7, s. 45-49.

wodniczącego Państwowej Rady Górnictwa, a także świetnej Kadrze przedwojennych inżynierów górniczych. Ich przekonanie – wdrażane do praktyki gospodarczej – że wykorzystanie własnych *geologicznie* korzystnych złóż węgla i **koncernowa organizacja górnictwa**, integrująca wydobycie węgla z jego przetwórstwem na prąd, koks, ciepło oraz paliwa płynne i gazowe – zapewniało gospodarce Kraju strategiczne bezpieczeństwo energetyczne i rozwój.

Podkreślę, że Profesor Krupiński – żeby tak ukierunkować rozwój polskiego górnictwa – nie potrzebował wskazówek zewnętrznych. Był przedwojennym wyróżniającym się inżynierem w dąbrowskich kopalniach i Naczelnym Dyrektorem Rybnickiego Gwarectwa. Po wojnie, równocześnie z działalnością w przemyśle – na Akademii Górniczej w Krakowie kreował i rozwijał nowy przedmiot nauczania obejmujący ekonomikę i organizację górnictwa.

Co istotne, koncernowo zorganizowane górnictwo było w epoce PRL EFEKTYWNE! Choć ceny węgla były utrzymywane na poziomie niepokrywającym kosztów produkcji – węgiel był dotowany, aby przemysł przetwórczy (jak w sowieckiej gospodarce) miał tanią energię elektryczną (z elektrowni zasilanych węglem). Ale równocześnie był naszym najbardziej efektywnym towarem eksportowanym do państw kapitalistycznych (patrz tabela 1).

Tabela 1. Wskaźnik efektywności eksportu* węgla do II obszaru płatniczego i produktów z różnych sektorów przemysłu przetwórczego w Polsce w latach 1985–1987, określony przez GUS na podstawie analizy 1000 przedsiębiorstw (Lisowski 1989)

Określenie	Symbol KGN	1985	1986	1987	Średnia	%
Górnictwo węgla kamiennego	–	0,61	0,61	0,60	0,61	100
Przemysł chemiczny	12–13	0,66	0,68	0,66	0,67	110
w tym kopalnictwo siarki	138	(0,36)	(0,41)	(0,46)	(0,41)	–
Przemysł precyzyjny	09	0,80	0,72	0,68	0,73	120
Przemysł maszynowy	07–09	0,83	0,71	0,83	0,79	129
Przemysł metali nieżelaznych	05	0,88	0,87	0,64	0,80	131
w tym kopalnictwo rud miedzi	052	(0,79)	(0,79)	(0,60)	(0,72)	–
Przemysł hutnictwa żelaza	04	0,90	0,78	0,73	0,80	131
Przemysł materiałów budowlanych	14	1,05	0,83	0,61	0,83	136
Przemysł metalowy	06	1,10	0,99	0,84	0,97	149
Przemysł włókienniczy	19–20	1,16	1,03	0,86	1,01	165
Przemysł elektrotechniczny i elektroniczny	11	1,13	1,07	0,94	1,04	170
Przemysł drzewny	17	1,30	1,14	0,92	1,12	183
Przemysł środków transportu	10	1,18	1,19	1,07	1,14	187
Przemysł lekki	VII	1,38	1,22	0,98	1,19	195
Przemysł odzieżowy	21	1,38	1,29	1,05	1,24	203
Przemysł spożywczy	VIII	1,51	1,53	1,08	1,37	224

* Wskaźnik przyjęty przez GUS – tak jak koszt nabycia dolara: – im jest wyższy, tym mniej korzystny.

Wpływy dewizowe z eksportu węgla, który utrzymywał się na poziomie 20–40 milionów ton/rok, zasiłyły gospodarkę PRL kwotą ok. 50 miliardów dolarów. Roczne wydobycie węgla kamiennego wzrosło z poziomu kilkudziesięciu milionów ton w roku 1945 do 190 milionów w latach 80. XX wieku. W tym dziesięcioleciu wydobycie ulegało dużym wahaniom (ze względu na strajki i stan wojenny) – ale jego wielkość

szczytowa przekroczyła 200 milionów ton. Epoka PRL udowodniła, że górnictwo węgla kamiennego (także brunatnego), racjonalnie zarządzane w koncernowej strukturze, jest w Polsce strategicznym sektorem zapewniającym gospodarce efektywne zatrudnienie i (powtarzam) paliwowo-energetyczne bezpieczeństwo.

Fatalnie przeprowadzona transformacja rynkowa zepchnęła w zapomnienie wskazane osiągnięcia powojennych kadr górniczych ukierunkowywanych w latach 1945–1972 przez działalność Prof. Bolesława Krupińskiego. Ten dorobek i doświadczenie nie zostały wykorzystane w procesie przestawiania polskiej gospodarki i polskiego górnictwa – zwłaszcza węgla kamiennego – na funkcjonowanie w systemie gospodarki rynkowej. Co gorsze – osiągnięcia te zostały w ogromnej części zmarnowane! Ówczesni decydenci realizujący „Plan Balcerowicza” nie pamiętali – a może nie wiedzieli – że w górnictwie (jak w rolnictwie) tym skuteczniej osiąga się korzystną kondycję, im szerzej włącza się do swej działalności PRZETWÓRSTWO WŁASNYCH SUROWCÓW. Także im sprawniej organizuje się własny handel, budownictwo i usługi remontowe, transportowe itp.

W efekcie – górnictwo *rozproszono* do skali pojedynczej kopalni. Efektywność ekonomiczną sektora usiłowano zapewnić przez likwidację kopalń, tzw. *trwale nierentownych* lub (w późniejszym okresie) tworzących, tzw. *nadmierne zdolności produkcyjne*. Tego rodzaju działalność określono *mylącym* terminem: „**restrukturyzacja górnictwa**”. Stopniowe *powrotne* wprowadzanie integracji kopalń i wdrażanie WŁAŚCICIELSKIEGO proefektywnościowego (skomputeryzowanego) zarządzania, było NIEUDOLNE i NIESKUTECZNE.

W efekcie górnictwo węgla kamiennego zostało doprowadzone do stanu, który, bez obawy o przesadę, można określić jako KATASTROFALNY. Liczba kopalń zmniejszyła się z 70 do 30 (w tym 10 podporządkowanych, tzw. *ruchów*). Produkcja w roku 2019 zmniejszyła się do 61,62 milionów ton w porównaniu do 190 milionów ton, jakie osiągnęto w latach 80. Eksport wyniósł tylko 3,7 milionów ton, a import (dumpingowy – dofinansowywany przez dostawców) wyniósł 16,7 mln ton (niestety miliony ton własnego węgla zalegały równocześnie na zwałach). Liczba dobrze płatnych miejsc pracy – zapewniających przez górnictwo – zmniejszyła się o dziesiątki tysięcy. Nasze, kiedyś wielkie, górnictwo węgla kamiennego stało się *zawstydzającym nieudacznikiem*. Moją relację o przebiegu tej niezrozumiałej degradacji efektywnego górnictwa, można przeczytać na 29 stronach (od 442 do 471) książki dostępnej również w wersji elektronicznej w Bibliotece Śląskiej (Lisowski 2011).

Przedstawiając tak krytyczną ocenę wyników transformacji naszego górnictwa węgla kamiennego do gospodarki rynkowej – funkcjonującej już przez 30 lat – i prezentując ten stan na tle osiągnięć porównywalnego okresu powojennej gospodarki PRL – **nie chcę** Pana Prezydenta umocnić w jego (jeżeli dobrze zrozumiałem), *krytycznym* poglądzie na rolę, jaką to górnictwo powinno odgrywać w naszej gospodarce. **Intencja jest odwrotna!**

Zachęcam, aby, tak jak na wyborczej Konwencji, popierał Pan rozwój rodzimego rolnictwa, jako filara zdrowej samowystarczalnej gospodarki Kraju – poparł Pan w nadchodzących latach rozwój drugiego filara jego surowcowej niezależności. Ten drugi filar – choć aktualnie jest w sytuacji krytycznej – ma duże szanse rozwoju

i efektywnego funkcjonowania. W całym okresie 1989–2018 starałem się to wykazywać, prowadząc *kampanię* w obronie górnictwa węgla kamiennego przed degradacją (Lisowski 2018). Niestety – wciąż nieskuteczną.

Kończąc omówienie pierwszej z podniesionych KWESTII, zwrócę uwagę na następujący fakt – niestety ignorowany przez decydentów likwidujących nasze kopalnie. Górnictwo głębinowe – w tym także górnictwo węgla kamiennego – jest tym znamienne, że oprócz własnego dużego zatrudnienia, kreuje parokrotnie większe zatrudnienie w swym otoczeniu. W efekcie – nawet gdy podstawowa działalność kopalń jest deficytowa – **dochód publiczny** przekazywany do budżetu, do różnych funduszy i do samorządów – w praktyce parokrotnie przewyższa straty występujące w kopalniach (Lisowski 2002). Tę przewidywaną prawidłowość występującą w górnictwie węgla kamiennego potwierdziły analizy opracowane przez dr. inż. Piotra Krawczyka dla lat 2013–2015 i 2016–2018 (Krawczyk, Krzemień 2017, Krawczyk 2020). Warto ten fakt uwzględnić, precyzując oceny.

Decydenci likwidujący nasze kopalnie węgla kamiennego nie zauważali też, że górnictwo nie jest (jednym z wielu) przemysłem przetwórczym, który z określonego wsadu materiałowego produkuje towary rynkowe. Jest **unikalnym przemysłem**, który umożliwia pozyskiwanie z posiadanych złóż KOPALINY *wyprodukowane* przed milionami lat w skorupie ziemskiej. Bez górnictwa stwarzającego tę możliwość nie powstałaby nasza cywilizacja i dziś nie mogłaby funkcjonować.

Tak jak rolnictwo od zarania dziejów *żywi ludzkość* – tak górnictwo umożliwiało powstawanie i rozwój jej cywilizacji. Są to niewątpliwie dwa **unikalne filary gospodarki surowcowej** – wymagające traktowania zgodnie z ich potencjalnym wpływem na rozwój i dobrobyt społeczeństwa.

3. Kwestia druga

Jak wykorzystanie węgla w gospodarce paliwowo-energetycznej Kraju wpływa na zanieczyszczenie powietrza i ocieplenie klimatu planety?

Pan Prezydent na Konwencji Wyborczej 1 maja 2020 r. podkreślał wyraźnie swoje poparcie dla działań zapobiegających zanieczyszczeniu atmosfery w procesie użytkowania węgla (głównie spalania) i działań ograniczających emisję dwutlenku węgla (CO₂), jako gazu powodującego ocieplenie klimatu. Popierając te działania równocześnie podkreślał, że trzeba ograniczać ujemny wpływ tych działań na kondycję polskiej gospodarki i poziom życia obywateli. Jeżeli dobrze zrozumiałem, dość obszerne omówienie – Pan Prezydent, z jednej strony nie kwestionuje (uznaje) zasadności polityki klimatycznej Komisji Europejskiej – z drugiej zaś, nie wyraża zgody na pozbawienie naszego społeczeństwa korzyści związanych z wykorzystaniem własnych złóż węgla. Wskazuje na występujący konflikt odnośnych dążeń Komisji Europejskiej i interesu polskiej gospodarki, ale nie proponuje sposobu rozstrzygnięcia tego konfliktu.

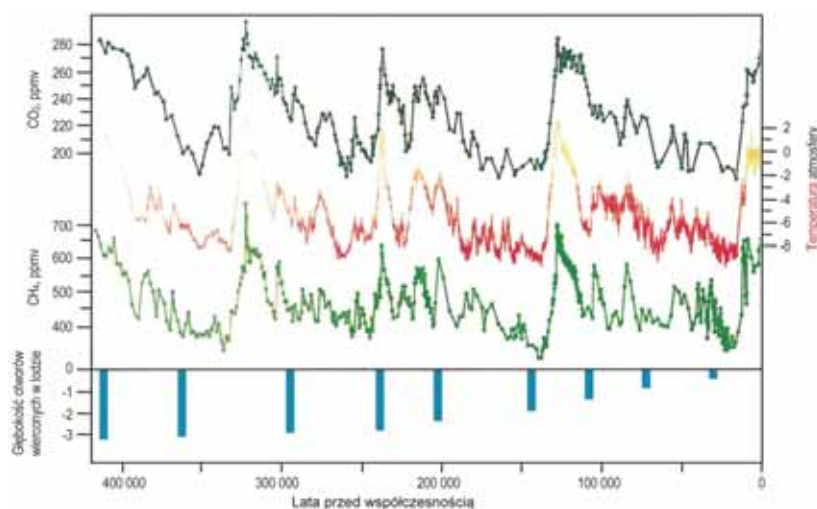
Moje stanowisko w tak zarysowanej KWESTII jest jednoznaczne.

Trzeba przede wszystkim wyraźnie oddzielić działania zmierzające do ochrony atmosfery przed zanieczyszczaniem spalinami szkodzącymi zdrowiu – w tym węgla, ropy i innych paliw – od ochrony klimatu, gdzie według kryteriów unijnych, głównym

zagrożeniem jest dwutlenek węgla (CO_2) emitowany w procesie spalania węgla (co ciekawe CO_2 ze spalania ropy i gazu nie jest rozpatrywany jako zagrożenie klimatu).

Postulowany podział jest potrzebny, bo dwutlenek węgla nie jest zanieczyszczeniem atmosfery, a jej normalnym składnikiem. Jest to przy tym składnik bardzo istotny, jako *żywiciel* całej roślinnej części przyrody (podobnie jak tlen dla części *ożywionej*). Działalność zmierzająca do ochrony atmosfery przed zanieczyszczaniem – uwolniona od związku z polityką klimatyczną – powinna obejmować wszelkie zanieczyszczenia (łącznie z tymi, które wywołuje spalanie węgla) i powinna być prowadzona możliwie najintensywniej, z maksymalnym zaangażowaniem środków.

Następnie odnośnie do polityki klimatycznej trzeba stwierdzić jednoznacznie, że wpływ dwutlenku węgla na ocieplenie klimatu planety nigdy **nie został udowodniony**. Przeprowadzone badania, polegające na wykonaniu wierceń arktycznego lodowca, wykazały owszem, że krzywe określające zawartość dwutlenku węgla i metanu (CH_4) w atmosferze w czasie formowania się lodowca oraz krzywa określająca temperaturę występującą w owym czasie w atmosferze – SĄ WSPÓLBIEŻNE (rys. 1). Nie ma jednak żadnego dowodu, że czynnikiem SPRAWCZYM tej zbieżności jest dwutlenek węgla i metan, a nie TEMPERATURA!



Rys. 1. Wielokrotnie cytowany w „Przeglądzie Górniczym” wykres ilustrujący wyniki badania arktycznego lodowca (Uwaga: głębokość wierceń w kilometrach)

Źródło: Sweet W., Bretz E.A.: Toward carbon free energy. IEEE SPECTRUM, November 1999.

Wiedza geologiczna o historii naszej planety, od epok najdawniejszych, przez karbon znamienity bujną roślinnością, która zmieniała się w eksploatowane dziś złoża węgla, aż po niedawną *wizytę* arktycznego lodowca na terytorium dzisiejszej Polski – uczy nas, że temperatura globu (wraz z atmosferą) była zawsze kształtowana przez proces jego stygnięcia i oddziaływanie Słońca, na którym zachodziły i nadal zachodzą procesy, na które nie mamy wpływu. Była też kształtowana wahaniami nachylenia obrotowej osi globu względem płaszczyzny, po której obraca się wokół Słońca. Nie ma żadnego dowodu, że weszliśmy w nową erę, w której o temperaturze atmosfery

globu decyduje zawartość w niej tzw. gazów cieplarnianych – głównie CO₂. Czy wiemy, jaki jest **mechanizm podnoszenia temperatury ziemskiej atmosfery przez gazy cieplarniane**? Czy sama obecność tych gazów w atmosferze podnosi jej temperaturę, czy może określonej ich zawartości odpowiada określona temperatura? Czy wiemy, jaki udział w całkowitej ilości CO₂ w atmosferze ziemskiej stanowi emisja wywołana spalaniem węgla, a jaka zużyciem innych paliw i oddziaływaniem przyrody? **Wciąż brakuje konkretów i dowodów, że to spalanie węgla wywołuje obserwowane ocieplenie klimatu!**

W tej sytuacji powinniśmy twardo i oficjalnie domagać się dowodów na zasadność narzucanej – pod hasłem obrony klimatu przed ociepleniem – ANTYWĘGLOWEJ POLITYKI, wymuszanej drakońskimi opłatami za emisję CO₂ oraz także finansowaniem likwidacji kopalń węgla. Powinniśmy też wskazywać, że kraje przystępujące do Unii Europejskiej nie wyrzekały się prowadzenia takiej polityki paliwo-energetycznej, która zapewnia ich gospodarce największą efektywność. Sądzę, że znane analizy sprzed paru lat (tabela 2) nie uległy zasadniczej zmianie – mamy więc zrozumiałe powody niegodzenia się na unijną antywęglową politykę.

Tabela 2. Koszt wytwarzania energii elektrycznej w Polsce z różnych nośników (dane z 2015 r.)

Nośnik energii	Koszt w zł/ MWh	%
Węgiel brunatny	130,4	100
Woda	164,2	126
Węgiel kamienny	172,3	133
Wiatr	210,9	162
Gaz	241,2	185
Biomasa	367,9	283

Zgadzam się z Panem Prezydentem, że energia *wiatrowa*, a zwłaszcza *słoneczna* (jako, być może, podstawowa w odległej perspektywie) – choć wymagają utrzymywania dodatkowych mocy produkcyjnych w elektrowniach zużywających inne nośniki energetyczne – mają określone zalety i powinny być rozwijane – mimo wyższego kosztu. Jako nieprzydatną w naszej gospodarce paliwo-energetycznej określam bardzo drogą energię *zieloną* pozyskiwaną z biomasy. Nasi rolnicy umieją wykorzystać swe uprawne pola z większym zyskiem, a świat potrzebuje żywności. Jako niepotrzebną dla naszej gospodarki uznaję też **energię jądrową** – przewidywaną przez Pana Prezydenta. Jest to droga zawsze *ryzykowna* i, co najważniejsze, oparta całkowicie na imporcie: paliwa, technologii budowy, remontów i innych usług.

W przywołanej (drugiej) tabeli węgiel wykazuje najniższy koszt wytwarzanej energii elektrycznej. Energii z wód, ze względu na mały potencjał posiadanych zasobów, można nie brać pod uwagę. Węgiel ma jeszcze tę zaletę, że może być w sprawdzonym w świecie opłacalnym procesie, przetwarzany na gaz i paliwa płynne. Likwidując ogromny potencjał produkcyjny górnictwa węgla kamiennego (odziedziczony po gospodarce PRL) zmarnowaliśmy możliwość przetwarzania tym sposobem nawet 50 milionów ton węgla (rocznie). Zmarnowaliśmy – ale możliwość ta wciąż powinna być brana pod uwagę jako szansa na zmniejszenie importu gazu i ropy w naszym bilansie paliwo-energetycznym.

Podsumowując rozpatrzoną KWESTIĘ – twierdząc z uporem, że nasza polityka klimatyczna i paliwowo-energetyczna (w znaczącym stopniu² kształtowana przez UE) jest błędna i szkodliwa. Szkodzi Unii Europejskiej (jako całości), a zwłaszcza krajom, takim jak Polska. Rząd polski powinien ją oficjalnie negować i domagać się DOWODÓW ZASADNOŚCI.

Tabela 3 wskazuje, że ŚWIAT nie rezygnuje z węgla. W czasie, gdy my po roku 1990 zmniejszyliśmy produkcję węgla kamiennego i brunatnego (łącznie) do 52% wartości wyjściowej – ŚWIAT zwiększył produkcję analogicznie do 156% i przekracza już ona 7 miliardów ton/rok.

Tabela 3. Produkcja węgla w latach 1990–2019 w Polsce i w latach 1990–2016 na świecie

Określenie		Lata							
Obszar	rodzaj węgla	jednostka	1990	1995	2000	2005	2010	2015	2019 Polska
Polska	węgiel brunatny	mln ton	67,5	63,5	59,5	61,6	56,5	63,1	50,4
	węgiel kamienny	mln ton	147,7	137,2	103,3	97,9	76,7	72,7	61,6
	razem	mln ton	215,2	200,7	162,8	159,5	133,2	135,8	112,0
		%	100	93,3	75,6	74,1	61,9	63,1	52,0
Świat	wszystkie rodzaje	mln ton	4644,9	4557,5	4638,4	6021,1	7453,0	7726,8	7268,6
		%	100	98,1	99,9	129,6	160,5	166,3	156,5

Źródło: Dane przygotowane przez Bibliotekę Głównego Instytutu Górnictwa

Jeszcze długo – dopóki węgiel jest nośnikiem energetycznym tanim i dostępnym – *dekarbonizacja*, do której dąży Unia, jest szkodliwą utopią – realizowaną nie wiadomo **w czym i jakim interesie**. Jeżeli Polska zgodzi się na zgłoszony przez Komisję Europejską 12 grudnia 2019 r. tak zwany EUROPEJSKI ZIELONY ŁAD (zakładający osiągnięcie w roku 2050 gospodarki nisko- lub **nawet zeroemisyjnej**), to nasza produkcja przewidywana dotychczas w planach unijnych na rok 2040 w wysokości: 17,8 mln ton węgla brunatnego i 20,0 mln ton węgla kamiennego (Ciepiela 2020) w roku 2050 zbliży się wyraźnie do wartości zawstydzająco bliskich zera.

Unijny wariant polityki klimatycznej określonej jako ZIELONY ŁAD i jej przewidywany efekt niemal całkowitej likwidacji naszego (nie tylko) górnictwa węglowego – trzeba głośno i stanowczo oprotestowywać z żądaniem dowodów na racjonalność takiej polityki. Do protestu powinny być włączone NAUKA współodpowiedzialna za stan górnictwa i organizacje społeczne. Także inne kraje europejskie, które nie będą godzić się na obniżenie konkurencyjności Europy w światowej gospodarce i nie będą się godzić na finansowanie takiej polityki, która eliminuje najtańszy nośnik energetyczny.

² Sposoby, jakimi Komisja Europejska realizowała w Polsce swą antywęglową politykę i *reżyserowała* likwidacyjną „restrukturyzację” – wymagają odrębnego rozpatrzenia.

4. Wnioski

Z rozpatrzonych wyżej KWESTII – moim zdaniem – wynika, że naszej gospodarce jest potrzebna realizacja trzech ZADAŃ (PROGRAMÓW).

1. **ZADANIE (PROGRAM) jednoznacznie ukierunkowany na ochronę atmosfery przed zanieczyszczeniami szkodliwymi dla zdrowia.** Program ten powinien intensywnie dotychczasowe *niekompletne* działania i zwiększyć ich skuteczność. Powinien wyraźniej ukierunkować działania, nie na eliminację węgla (nawet tam, gdzie jego wykorzystanie jest zasadne), a na zwalczanie szkodliwych zanieczyszczeń przez doskonalenie techniki (sposobu) jego wykorzystywania. Wysiłek powinien być skierowany zwłaszcza na unowocześnianie małych palenisk węglowych oraz ich eliminację przez upowszechnianie nowoczesnych węglowych ciepłowni i elektrociepłowni. Równocześnie węgiel dostarczany na rynek – w **zakładach przeróbki mechanicznej** odpowiednio doinwestowanych – powinien być lepiej dostosowany do wymagań ochrony środowiska (m.in. przez wytwarzanie *węgla bezdymnego* oraz wzbogaconych i zgranulowanych miałów bądź także brykietów). Równie intensywnie i konsekwentnie powinny być eliminowane szkodliwe zanieczyszczenia atmosfery spalinami z innych nośników, zwłaszcza ropy i jej pochodnych. Warto m.in. wykorzystać doświadczenia Szwajcarii, która tranzyt ciężarówek przez swe terytorium zastępuje ich przewozem na platformach zelektryfikowanej kolei, która na tym dobrze zarabia.
2. **ZADANIE (PROGRAM) uwolnienia polskiej gospodarki – i gospodarki całej Unii Europejskiej – od błędnej i szkodliwej antywęglowej polityki uzasadnianej (firmowanej obroną klimatu przed ociepleniem).** Trzeba jednoznacznie negować zasadność antywęglowej polityki i domagać się rzeczowych (niepodważalnych) dowodów znaczącego wpływu dwutlenku węgla na ocieplenie klimatu (łącznie ze wskazaniem mechanizmu, w którym tzw. *gaz cieplarniany* podnosi temperaturę atmosfery w skali globu). Domagać się także wskazania w prawach założycielskich Unii takich ustaleń, które pozwalają Komisji Europejskiej narzucać Krajom Członkowskim rozwiązania gospodarcze sprzeczne z ich strategicznym interesem.
3. **ZADANIE (PROGRAM) wydzwignięcia naszego górnictwa węgla kamiennego z występującej aktualnie zapaści spowodowanej błędną metodą przeprowadzania sektora do gospodarki rynkowej. Także uległością błędnej polityce klimatycznej Unii Europejskiej oraz nieudolnym zarządzaniem.** W PROGRAMIE należy przewidzieć powrót do koncernowej organizacji górnictwa funkcjonującego pod FACHOWYM Centralnym Zarządem (propaństwowym, nieupartyjnionym). Powrót do górnictwa integrującego wydobycie węgla z jego przetwórstwem – osiągniętego ekonomiczną efektywność i rozwój, nie przez *wzajemną konkurencję* przedsiębiorstw branży, a przez SPRAWNOŚĆ NOWOCZESNEGO ZARZĄDZANIA (m.in. dzięki skuteczności swych systemów analityczno-rozliczeniowych i proefektywnemu planowaniu). Także przez eliminację marnotrawstwa zasobów i ich racjonalną gospodarkę z zastosowaniem podszadzki hydraulicznej (zwłaszcza w filarach ochronnych).

* * *

Wiem, że realizacja proponowanych ZADAŃ (PROGRAMÓW) wymaga istotnych zmian w dotychczasowej polityce paliwowo-energetycznej i klimatycznej prowadzonej przez Rząd Zjednoczonej Prawicy. Wymaga też korekty odnośnych poglądów Pana Prezydenta – jeżeli podane argumenty okażą się przekonujące. Moja propozycja rozpatrzenia postulowanych zmian wynika z głębokiego przekonania, że strategiczny interes Kraju tej zmiany wymaga. Polska potrzebuje dużego, efektywnego górnictwa węglowego – takiego, jakie inicjował i budował w latach powojennych, Profesor Bolesław Krupiński i jakie utrzymują wszystkie największe potęgi światowej gospodarki. Górnictwo węgla kamiennego odbudowane i dobrze zarządzane – powinno być OBOK ROLNICTWA, MOCNYM, DRUGIM FILAREM POLSKIEJ GOSPODARKI SUROWCOWEJ.

Kończąc to wystąpienie zwracam uwagę, że w lutym ubiegłego roku z podobnymi postulatami (bardziej szczegółowymi w obszarze techniki górniczej i zarządzania) zwracałem się do decydentów kształtujących organizację i kondycję naszego górnictwa węglowego (Lisowski 2019). Impulsem tamtego wystąpienia była informacja, że w roku 2018 nasz import węgla **przekroczył 19 mln ton**. „Dzwonkiem alarmowym”, który spowodował to wystąpienie, był ZIELONY ŁAD, jako perspektywa do roku 2050 proponowana przez Komisję Europejską. Moje ubiegłoroczne wystąpienie nie było skuteczne. Poglądy *spadkobierców* „Planu Balcerowicza” i *autorów* likwidacyjnej „restrukturyzacji” górnictwa węgla kamiennego – wciąż okazują się decydujące. Może to wystąpienie będzie miało „więcej szczęścia”? Nie tracę nadziei.

Literatura

- CIEPIELA D. 2020 – Ostry zakręt czy wiraz zagłady. Rozmowa z Herbertem Leopoldem Gabrysiem. „Biuletyn Górniczy”, styczeń-marzec.
- KRAWCZYK P., KRZEMIEN J. 2017 – Bilans dochodów publicznych kreowanych w polskim górnictwie węgla kamiennego w latach 2013–2015. „Przegląd Górniczy” nr 1.
- KRAWCZYK P. 2020 – Ocena stanu górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2016–2018 przy wykorzystaniu metody bilansu dochodów publicznych. „Przegląd Górniczy” nr 4.
- LISOWSKI A. 1989 – Efektywność górnictwa węglowego w świetle faktów. „Przegląd Górniczy” nr 5.
- LISOWSKI A. 2002 – Rozszerzona ocena ekonomicznej efektywności przedsiębiorstw – metoda bilansu dochodów publicznych (BDP). „Przegląd Górniczy” nr 6.
- LISOWSKI A. 2011 – Wspomnienia osobiste z epoki wielkich przemian. Tom II. W górnictwie – czas sukcesów i klęsk. Katowice.
- LISOWSKI A. 2018 – „Kampania” prowadzona głównie w Przeglądzie Górniczym – w latach 1989–2017 – w obronie naszego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją. „Przegląd Górniczy” nr 8.
- LISOWSKI A. 2019 – Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka. „Przegląd Górniczy” nr 4.

8. W JAKIM I CZYIM INTERESIE Z POLSKIEJ GOSPODARKI PALIWOWO-ENERGETYCZNEJ MA BYĆ WYELIMINOWANY POLSKI WĘGIEL POLEMIKI – DYSKUSJE*

1. Wprowadzenie

Trzydziestoletni okres rynkowej transformacji polskiej gospodarki był od początku znamieny nadzieją możliwie szybkiego wstąpienia do Unii Europejskiej. W tej sytuacji bardzo szybko, na sytuację w naszym górnictwie węgla kamiennego, zaczęła oddziaływać antywęglowa polityka Unii Europejskiej, prowadzona pod hasłem ochrony klimatu planety przed ociepleniem wywołanym zwiększaniem zawartości w atmosferze tzw. gazu cieplarnianego: głównie dwutlenku węgla (CO_2) – emitowanego w procesie spalania węgla. Inne źródła wzrostu zawartości dwutlenku węgla w atmosferze były lekceważone albo w ogóle nie były brane pod uwagę (np. wulkany, pożary lasów i stepów itp.). Warto pamiętać, że dwutlenek węgla jest normalnym składnikiem atmosfery, nie jest szkodliwy dla zdrowia i jest przy tym gazem potrzebnym do rozwoju i życia świata roślinnego (flory), tak jak tlen dla świata zwierzęcego (fauny).

Argumentu, którym Unia Europejska uzasadniała i uzasadnia antywęglową politykę paliwowo-energetyczną – nigdy nie przyjmowałem do wiadomości i określam, jako błędny. Z Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie uczono mnie geologii, wyniosłem przekonanie, że o klimacie globu, od najdawniejszych epok – decydowały procesy zachodzące w jego wnętrzu, zmiany orbity i nachylenia osi globu oraz procesy zachodzące na Słońcu.

Z taką wiedzą przekazaną mi na Akademii – zderza się wiara głoszona przez Unię Europejską – podzielana podobno przez cały świat, że o stwierdzonym ostatnio ociepleniu ziemskiej atmosfery decyduje nadmierna emisja dwutlenku węgla w procesie uzyskiwania energii termicznej i elektrycznej, a nie któraś ze znanych przyczyn naturalnych. Unia nie podaje dowodu, że w tym przypadku przyczyną jest CO_2 . W Internecie można się dowiedzieć, że dwutlenek węgla (CO_2) może wpływać na ocieplenie klimatu swoimi właściwościami, np. utrudnia oddawanie ciepła poza atmosferę globu lub że wraz ze wzrostem temperatury łatwiej uwalnia się do atmosfery z wód oceanów.

Ale jeżeli Unia, dążąc do eliminacji CO_2 , chce pozbawić Polskę możliwości korzystania z węgla z własnych złóż, który jest przy tym najtańszym źródłem energii, **to ma też obowiązek** wyjaśnić, jakim sposobem CO_2 podnosi temperaturę globu w skali, która zagraża ludzkości. To nie może być **prawda objawiona!**

Dopóki Unia ich nie przedstawi – jej dążenia są nieracjonalne, utopijne!

Motywowany takim poglądem w dalszej części artykułu rozpatruję:

- Specyfikę podstawowych źródeł (nośników) energii wykorzystywanych we współczesnej cywilizacji.

* Przegląd Górniczy, 2021, nr 1-3, s. 14-20.

- Jak skuteczna była dotychczasowa antywęglowa polityka Unii Europejskiej.
- Plany UE w gospodarce paliwowo-energetycznej do roku 2050 i stanowisko zajęte w tej sprawie przez Rząd Polski.

Po rozpatrzeniu tych kwestii sformułowano wnioski i propozycje do wykorzystania – również przez najwyższe władze RP.

W tym miejscu składam serdeczne podziękowanie dr. Ryszardowi Marszowskiemu za udostępnienie mi potrzebnych informacji z Internetu, bez których ta wypowiedź nie mogłaby powstać. Dziękuję też mgr. inż. Krzysztofowi Gralikowskiemu za nadzwyczaj staranną pomoc w doprowadzaniu moich artykułów w minionych kilkunastu latach – od rękopisu do tekstu nadającego się do publikacji.

2. Specyfika różnych źródeł energii i ich znaczenie w światowej gospodarce paliwowo-energetycznej

Aktualnie, w światowej gospodarce wyróżniają się trzy grupy źródeł energii:

- Źródła konwencjonalne – kopalne: węgiel, ropa i gaz, na których wyrosła współczesna cywilizacja.
- Tak zwane odnawialne źródła energii (OZE): słońce i wiatr, od niedawna lansowane jako te źródła, które powinny zastąpić źródła konwencjonalne – głównie węgiel.
- Źródła, których nie zaliczam do grup już wymienionych: energia jądrowa oraz źródła odnawialne o niewielkim znaczeniu: biomasę i energię wodną.

Specyficzną cechą źródeł grupy pierwszej jest to, że w procesie ich użytkowania najpierw następuje proces spalania i pozyskania energii mechanicznej. Dopiero w drugim etapie może być uzyskana energia elektryczna. Warto w tym miejscu podkreślić, że proces spalania był od zawsze kontrolowany i doskonalony, aby ilość pozyskiwanej energii użytkowej była maksymalna, a zanieczyszczenie spalin związkami szkodliwymi dla zdrowia było minimalne.

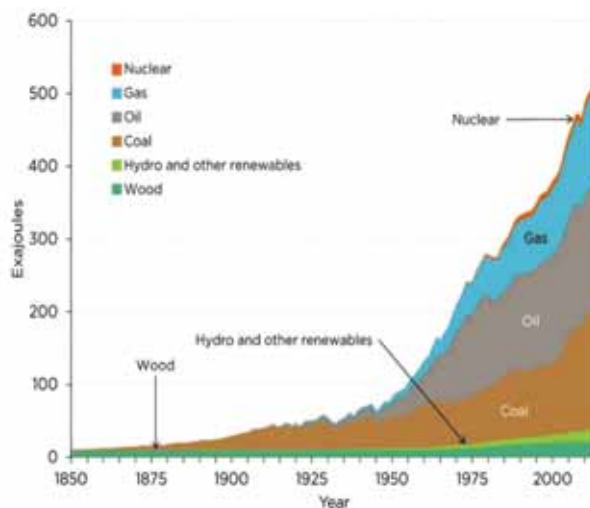
Właśnie występujący w tej grupie źródeł energii proces spalania i emisji spalin, które od niedawna zaczęły być oskarżane o wywołanie ocieplenia klimatu (zwłaszcza CO₂ z węgla) – cała ta grupa źródeł konwencjonalnych ma być eliminowana w Unii Europejskiej i w Polsce.

W grupie OZE – proces spalania nie występuje. Energia słoneczna i mechaniczna wiatru – jest od razu (bezpośrednio) pozyskiwana w postaci energii elektrycznej. Ponieważ specyficzną cechą tych źródeł energii jest **okresowość występowania** (dzień – noc, jest – nie ma wiatru) – ich wykorzystanie wymaga nieuchronnie: albo magazynowania energii na okres jej braku, albo natychmiastowego wprowadzenia w miejsce wyeliminowanej: zastępczej energii ze źródeł konwencjonalnych lub grupy trzeciej. Te zastępcze źródła energii tym sposobem zostają skazane na kosztowne niewykorzystanie swych mocy produkcyjnych. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że technika magazynowania energii elektrycznej jest dotychczas opanowana tylko w mikro, a co najwyżej w małej skali. Masowe magazynowanie, niezbędne przy zastosowaniu źródeł OZE jest problemem dotychczas nierozwiązanym i obciążonym perspektywą bardzo uciążliwej i kosztownej gospodarki odpadami (Schernikau 2020).

Jako najkorzystniejszym, ale póki co, nierealnym i mało lub w ogóle nieprawdopodobnym – sposobem wykorzystania energii OZE, byłoby zbudowanie sieci transmisji energii elektrycznej obejmującej (spinającej) cały glob ziemski (wszystkie kontynenty) tak, aby miejsca, w których ta energia nie jest wytwarzana, były zasilane z rejonów, w których występuje w nadmiarze.

Specyficzną cechą trzeciej z wymienionych grup źródeł energii – jest ich nieduża dotychczas rola w pokrywaniu globalnego zapotrzebowania na energię elektryczną. Energię jądrową wykorzystują te kraje, które miały i mają ambicję posiadania broni nuklearnej (lub ich *satelity*). Biomasa wykorzystują te nieliczne kraje, które ignorują fakt, że w naszym już przecież cywilizowanym świecie – wciąż występują kraje *gnębione* głodem. Wykorzystanie ziemi ornej na produkcję biomasy (najprawdopodobniej) nie ma przyszłości. Sądzę, że źródła trzeciej grupy – pokrywają nie więcej niż 20–30% światowego zapotrzebowania.

W tym miejscu podkreślę, że chociaż od bardzo dawna dopominam się o racjonalne wykorzystanie w naszej gospodarce własnych złóż węgla, który już w gospodarce PRL wykazał dużą efektywność (Lisowski 1989) – nie jestem wrogiem innych źródeł energii. Współczesna cywilizacja potrzebuje coraz więcej energii z różnych źródeł wskazanych niezbędną analizą ekonomiczną, analizą możliwości eksportu, dogodności stosowania itd. Wykres (rys. 1) opublikowany w przywołanej wyżej publikacji (Schernikau 2019) – dobrze ilustruje tempo, w jakim wzrasta globalne zapotrzebowanie na energię. A przecież to zapotrzebowanie będzie nadal rosło w związku z docieraniem cywilizacji do krajów mniej rozwiniętych. Także w związku z rosnącymi wymaganiami społeczeństw i wzrostem zaludnienia globu o kolejny miliard – do końca 2050 r.



Rys. 1. Wykres produkcji energii na świecie

Źródło: (Schernikau 2019)

W tej sytuacji każde źródło energii, jeżeli w określonych warunkach jest uzasadnione ekonomicznie i zaspokaja potrzeby społeczne, trzeba akceptować.

3. Jaki jest wynik dotychczasowych starań Unii Europejskiej o wyeliminowanie węgla z gospodarki paliwowo-energetycznej w Polsce i w gospodarce światowej?

Polska gospodarka paliwowo-energetyczna – po roku 1989, tj. w okresie rynkowej transformacji, była znamienią odziedziczoną po epoce PRL dominacją węgla kamiennego i brunatnego. Niewielka własna produkcja ropy i gazu wywoływała konieczność rosnącego importu, przez wiele lat, głównie z Federacji Rosyjskiej.

Trwającą od 1990 r. nieudolną i antywęglową politykę w polskiej gospodarce paliwowo-energetycznej rozpoczął „Plan Balcerowicza”, w którym to podstawowe źródło energii zostało rozproszone i pozbawione koncernowej struktury. Rozpoczętą tym planem antywęglową politykę nasilały wymagania Unii Europejskiej, do której staraliśmy się wejść. Do roku 2004 spośród 70 posiadanych kopalń węgla kamiennego zlikwidowaliśmy 31, a w latach następnych – dalszych 9 kopalń. Pozostało 20 i 10 kopalń podporządkowanych, tzw. ruchów. Po wstąpieniu do UE, wcześniejsze antywęgłowe wymagania zamieniły się w nacisk administracyjny w postaci drakońskich opłat za emisję CO₂. Także w postaci innych form nacisku uzasadnianego coraz wyraźniej formułowanym hasłem ochrony klimatu planety przed ociepleniem.

Wraz z wymuszonym przez Unię zmniejszaniem udziału węgla kamiennego i także węgla brunatnego w gospodarce paliwowo-energetycznej naszego Kraju, rosło oczywiście zużycie dwóch pozostałych konwencjonalnych źródeł energii, tj. ropy i gazu, także dzięki naszej własnej produkcji (źródła energii niekonwencjonalnej nie były wówczas alternatywą). Ponieważ własna produkcja tych nośników była dalece niewystarczająca – ich import rósł nieuchronnie – tradycyjnie ze wschodu. Po roku 2015 zostały też podjęte autentyczne starania o zmianę tego kierunku.

Po roku 2015 pojawiło się coraz wyraźniejsze zainteresowanie decydentów wykorzystaniem niekonwencjonalnych źródeł energii: OZE (wiatru i słońca) oraz energii jądrowej. Nie wpływało to jednak znacząco na stan faktyczny występujący w polskiej gospodarce paliwowo-energetycznej – wciąż opartej na źródłach konwencjonalnych.

Warto pamiętać, że Unia Europejska, wymuszając na krajach Wspólnoty, zwłaszcza na Polsce jako gospodarce wciąż zużywającej dużo węgla, eliminację węgla jako głównego źródła emisji CO₂, prowadziła równolegle międzynarodową akcję ochrony klimatu planety. Najważniejszym instrumentem tej akcji są międzynarodowe konferencje organizowane pod hasłem ochrony klimatu.

Nie wchodząc w szczegóły, zwróć uwagę na kluczową dla prowadzonej akcji – konferencję paryską. Podsumowano na niej wcześniejszą działalność i uzgodniono dalsze działania, co charakteryzują trzy podane niżej fragmenty zapisu dostępnego w Internecie na stronach https://ec.europa.eu/clima/policies/international/negotiations/paris_pl.

(...) Porozumienie paryskie, które przyjęto podczas konferencji klimatycznej w Paryżu (COP21) w grudniu 2015 r., jest pierwszym w historii uniwersalnym, prawnie wiążącym porozumieniem w dziedzinie klimatu. Do porozumienia paryskiego przystąpiło prawie 190 krajów, w tym Unia Europejska i jej państwa członkowskie.

(...) Porozumienie paryskie jest pomostem łączącym dzisiejszą politykę z neutralnością klimatyczną, która jest celem na koniec bieżącego stulecia.

(...) Rządy osiągnęły porozumienie w kwestii:

- długoterminowego celu, jakim jest utrzymanie wzrostu średniej temperatury na świecie znacznie niższego niż 2°C powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej
- dążenia do tego, by ograniczyć wzrost do 1,5°C, gdyż znacznie obniżyłoby to ryzyko i skutki zmiany klimatu
- konieczności jak najszybszego osiągnięcia w skali świata punktu zwrotnego maksymalnego poziomu emisji – przy założeniu, że krajom rozwijającym się zajmie to dłużej
- doprowadzenia do szybkiej redukcji emisji zgodnie z najnowszymi dostępnymi informacjami naukowymi, aby osiągnąć równowagę między emisjami i pochłanianiem gazów cieplarnianych w drugiej połowie XXI wieku.

Jako wkład w realizację celów porozumienia strony przedłożyły obszerne krajowe plany działania w dziedzinie klimatu (wkłady ustalone na poziomie krajowym). (...)

W tym miejscu zgłaszam swoje podejrzenie, że przyczyną tak szerokiego włączenia się państw z całego świata do udziału w Konferencjach Klimatycznych organizowanych przez Unię Europejską – jest *pomieszanie* przez organizatora Konferencji dwóch znaczeń terminu **emisja**. Unia pod tym terminem rozumie głównie gaz CO₂ z węgla, zaś przeciętne państwo uczestniczące w Konferencji rozumie emisję spalin szkodliwych dla zdrowia. Każdy uczestnik deklaruje chęć ograniczania emisji, ale gazów wg swojego rozumienia tego terminu. Podejrzewam, że UE nie zależy na precyzji w tej kwestii, bo to nieporozumienie zwiększa popularność Konferencji Klimatycznych.

Chcąc ocenić, choćby w przybliżeniu, skuteczność tak szerokiej, dwutorowej (prowadzonej w Unii i w skali świata) antywęglowej polityki Unii Europejskiej w tabeli 1 została podana dla początkowego i końcowego roku omawianego okresu – wielkość produkcji trzech podstawowych KONWENCJONALNYCH źródeł energii pozyskiwanych w Polsce, w trzech głównych mocarstwach i w całym świecie (dane zostały zestawione z publikowanych statystyk w Bibliotece Głównego Instytutu Górniczego przez mgr Annę Babiarsz – za co składam serdeczne podziękowanie). Aby dla poszczególnych krajów uzyskać wskaźniki określające zużycie rozpatrywanych źródeł energii, trzeba by od wielkości produkcji odjąć eksport i dodać import. Zrezygnowałem z tej dokładności. W skali ŚWIATA produkcja jest równa zużyciu.

Tabela 1. Kopalne źródła energii – produkcja

	Węgiel (cały) mln ton		% + wzrost – spadek	Ropa naftowa mln ton		% + wzrost – spadek	Gaz ziemny PJ		% + wzrost – spadek
	1990	2019		1990	2019		1990	2019	
POLSKA	214,6	112,4	– 48	0,2	1,0	+ 400	146,9 ^c	159,0	+ 8
USA	933,9	640,0	– 32	420,0	617,4	+ 47	18962,0 ^c	36537,0	+ 92
CHINY	1125,1	3242,4 ^a	+ 188	138,0	191,3	+ 38	547,2 ^c	6912,0	+ 1163
ROSJA	703,0	387,6 ^b	– 45	571,0	527,5	– 8	30970,0 ^c	28670,0	– 8
ŚWIAT	4729,0	7549,1 ^b	+ 59	3157,0	3928,0	+ 24	78622,0 ^c	158001,0	+ 100

Odnosiłki: a – dane z 2016 r., b – dane z 2017 r., c – przyjęto: 1 mld m³ gazu ziemnego = 38 PJ (Petadżuli).

Źródła: 1) Rocznik statystyczny kopalń węgla kamiennego za 1990 r., za 1991 r., CIOP, Katowice. 2) Roczniki statystyczne, Przemysł 1991, 2020, GUS, Warszawa. International Energy Agency, 2016, 2017. 3) [https://www.stat.gov.pl/Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2018, 2020](https://www.stat.gov.pl/Rocznik%20Statystyki%20Międzynarodowej%202018,%202020). 4) <https://www.pgnig2019.pl/pgnig-w-liczbach-2019-pl.pdf>.

W tym miejscu jest potrzebne następujące wyjaśnienie. Chciałem uzyskać ocenę wzrostu produkcji nie tylko węgla, ropy i gazu, ale też sumarycznego wzrostu całej grupy tych trzech podstawowych – konwencjonalnych – źródeł energii. Zrobiłem to w sposób uproszczony, bez określania produkcji tych nośników we wspólnej jednostce miary (np. wartości energetycznej). Szukając najprostszego rozwiązania zdecydowałem się w jednej tabeli zestawzić wielkość produkcji trzech rozpatrywanych nośników – dla roku 1990 i 2019 – oraz pokazać procentowy wzrost (+) lub spadek (–) produkcji w tym okresie w stosunku do roku 1990.

Jak wynika z tabeli 1, w rozpatrywanym trzydziestoleciu Polska zmniejszyła swą produkcję węgla niemal o połowę. Równocześnie dość znacznie zwiększyła swą nikłą produkcję ropy naftowej. Niestety Polska była w tym czasie dużym importerem ropy, gazu i nawet węgla.

Stany Zjednoczone wprawdzie zmniejszyły o jedną trzecią produkcję węgla, ale zwiększyły o połowę produkcję ropy i prawie podwoiły produkcję gazu, jako nośników dogodniejszych w użyciu. Rosja zmniejszyła swą produkcję węgla o prawie połowę i równocześnie zmniejszyła też nieznacznie produkcję ropy i gazu (co pozostawiam bez komentarza). Chiny zwiększyły swą ogromną produkcję konwencjonalnych źródeł energii (zwłaszcza gazu — jedenastokrotnie). Dowiodły tym sposobem, że nie sama tylko niewidzialna ręka rynku decyduje o wzroście gospodarki.

Dokonany wyżej przegląd danych tabeli wykazuje, że poszczególne kraje bardzo różnie kształtują swą produkcję konwencjonalnych źródeł energii. Decydują wymagania własnego społeczeństwa, wynik rachunku ekonomicznego i głównie posiadane zasoby tych kopalin. Polska wśród rozpatrywanych krajów jest wyjątkiem, bo posiadając duże zasoby węgla oraz znikome zasoby ropy i gazu – zmniejszyła produkcję węgla o 48%. Istotnym wskazaniem wynikającym z tabeli jest ogromne zróżnicowanie wielkości produkcji rozpatrywanych źródeł energii przez poszczególne kraje.

Ale głównym, niewątpliwym przekazem tabeli jest stwierdzenie, że ŚWIAT potrzebuje wyraźnie rosnącej produkcji konwencjonalnych źródeł energii. Ich zużycie w minionym trzydziestoleciu wzrosło znacząco: gaz 100%, węgiel 59% i ropa naftowa 24%. Podkreślę: roczna produkcja węgla wzrosła z 4,7 do 7,5 miliarda ton – więc o 2,8 miliarda ton. Czy następne trzydziestolecie (do 2050 r.) może być i będzie inne – w wyniku akcji prowadzonej przez Unię Europejską pod hasłem ochrony klimatu przed ociepleniem? Jestem przekonany, że inne nie będzie! Nadal będzie zdominowane wykorzystaniem energii konwencjonalnej (z dużym udziałem węgla). Innej energii nie wystarczy, bo ŚWIAT nie wyrzeknie się swej energochłonnej cywilizacji! A zaludnienie globu przecież wzrośnie!!

4. Działania Komisji Europejskiej, które radykalizują antywęglową politykę klimatyczną Unii oraz reakcja polskiego rządu

Unia Europejska, ignorując zilustrowaną w poprzednim rozdziale nieskuteczność swojej dotychczasowej, antywęglowej polityki, uruchomiła działania, które mają jej nadać większą skuteczność i atrakcyjność.

Jedenastego grudnia 2019 r. Komisja Europejska skierowała komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu

Regionów pod nazwą: Europejski Zielony Ład. Żeby przybliżyć ten obszerny dokument (28 stron) przytaczam jego początkowy fragment.

(...) *W niniejszym komunikacie przedstawiono Europejski Zielony Ład dla Unii Europejskiej (UE) i jej obywateli. Zaktualizowano w nim zobowiązanie Komisji do rozwiązania problemów związanych z klimatem i środowiskiem naturalnym, najważniejszego zadania, jakie stoi przed obecnym pokoleniem. Atmosfera ulega ociepleniu, a klimat zmienia się z każdym rokiem. Spośród ośmiu milionów gatunków żyjących obecnie na naszej planecie jeden milion jest zagrożony zagładą. Lasy i oceany są zanieczyszczane i dewastowane.*

*Europejski Zielony Ład odpowiada na te problemy. Jest to nowa strategia na rzecz wzrostu, której celem jest **przekształcenie UE w sprawiedliwe i prosperujące społeczeństwo żyjące w nowoczesnej, zasobooszczędnej i konkurencyjnej gospodarce, która w 2050 r. osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto**, i w ramach której wzrost gospodarczy będzie oddzielony od wykorzystania zasobów naturalnych.*

*Jej celem jest również **ochrona, zachowanie i poprawa kapitału naturalnego UE oraz ochrona zdrowia i dobrostanu obywateli przed zagrożeniami i negatywnymi skutkami związanymi ze środowiskiem**. Transformacja ta musi przebiegać zarazem w **sprawiedliwy i sprzyjający włączeniu społecznemu** sposób: na pierwszym miejscu należy stawiać ludzi i nie wolno tracić z oczu regionów, sektorów przemysłu i pracowników, którzy będą borykać się z największymi trudnościami. Proces ten pociągnie za sobą głębokie zmiany, dlatego kluczowe znaczenie dla skuteczności nowych polityk i ich akceptacji będzie miało czynne zaangażowanie i zaufanie społeczeństwa. Potrzebny jest nowy pakt, który zjednoczy obywateli w ich różnorodności, i w ramach którego władze krajowe, regionalne i lokalne, społeczeństwo obywatelskie i sektor przemysłowy będą ściśle współpracować z instytucjami i organami doradczymi UE. (...)*

Cytat pokazuje, jak stosunkowo prosty problem zamiany jednego źródła energii na inne źródło, rozstrzygany normalnie w gospodarce rynkowej na podstawie odpowiednio precyzyjnej analizy ekonomicznej, można zamienić w problem, cytuję:

(...) *przekształcenie UE w sprawiedliwe i prosperujące społeczeństwo żyjące w nowoczesnej, zasobooszczędnej i konkurencyjnej gospodarce, która w 2050 r. osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych netto. (...)*

W ślad za swoim komunikatem, 14 stycznia 2020 r. Komisja Europejska przygotowała wniosek o wydanie następującego dokumentu: ROZPORZĄDZENIE Parlamentu Europejskiego i RADY ustanawiające fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, przy czym od razu podała treść wnioskowanego Rozporządzenia o objętości 34 stron.

W przygotowanym przez Komisję Europejską Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego – proces ograniczania (eliminacji) emisji CO₂ jest określany jako proces TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ. Fundusz, który ma wspierać ten proces, jest określany jako Fundusz Sprawiedliwej Transformacji (FST).

Sposób funkcjonowania tego Funduszu określają dwa pierwsze artykuły omawianego Rozporządzenia. Cytuję:

(...) *Artykuł 1 **Przedmiot i zakres stosowania** 1. Niniejsze rozporządzenie ustanawia Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji („FST”) w celu zapewnienia*

wsparcia terytoriom, które napotykają poważne wyzwania społeczno-gospodarcze związane z procesem transformacji w kierunku osiągnięcia neutralności klimatycznej przez gospodarkę UE do 2050 r.

2. Określa ono cel szczegółowy FST, jego zasięg geograficzny i zasoby, zakres wsparcia w odniesieniu do celu „Inwestycje na rzecz zatrudnienia i wzrostu”, o którym mowa w [art. 4 ust. 2 lit. a)] rozporządzenia (UE) [nowe RWP], a także szczegółowe przepisy dotyczące programowania i wskaźników niezbędnych do monitorowania.

Artykuł 2 **Cel szczegółowy.** Zgodnie z art. [4 ust. 1] akapit drugi rozporządzenia (UE) [nowe RWP] FST przyczynia się do realizacji pojedynczego celu szczegółowego, jakim jest umożliwienie regionom i obywatelom łagodzenia społecznych, gospodarczych i środowiskowych skutków transformacji w kierunku gospodarki neutralnej dla klimatu. (...)

Gdy się czyta przytoczone wyżej fragmenty dokumentów opublikowanych przez Komisję Europejską, charakteryzujące jej wielki plan wyeliminowania nie tylko w Unii, ale też w całej światowej gospodarce trzech podstawowych KONWENCJONALNYCH nośników energii (co ma zdekarbonizować i uczynić bezemisyjną całą światową gospodarkę i co ma zahamować ocieplanie planety) – nieuchronnie przypominają się dane pokazane wyżej w tabeli 1.

Plan UE jest radykalny, ale czy wystarczająco uzasadniony i realny? Czy świat, którego cywilizacja opiera się na masowym wykorzystywaniu węgla, ropy i gazu, potrafi bez nich dalej się rozwijać, skoro w minionym trzydziestoleciu ich zużycie wzrosło o odpowiednio 49%, 24% i 100%?!

Czy koszt realizacji działań przewidywanych Planem przygotowanym przez Komisję Europejską w trzydziestoletnim okresie jego realizacji, nie będzie znacznie większy od strat, które przyniosłoby przewidywane ocieplenie klimatu planety?

Uważam, że plan narzucany przez Unię Europejską nie jest dostatecznie uzasadniony, a jego skuteczność i efektywność jest mało prawdopodobna. Rząd Polski nie powinien się godzić na jego wdrażanie w Polsce.

Reakcji Parlamentu Europejskiego i innych adresatów cytowanego Komunikatu – na zawarte w nim propozycje Komisji Europejskiej – nie potrafiłem rozpoznać.

Zwróć natomiast uwagę, że reakcja Rządu polskiego w czasie, gdy Unia radykalizowała swą politykę klimatyczną (lata 2018–2020), była, podobnie jak w latach wcześniejszych, wyraźnie ustępliwa. Dwa programy produkcji przygotowane przez Ministerstwo Energii dla branży węgla brunatnego i kamiennego do roku 2030, przewidują znaczny spadek produkcji. Program produkcji do roku 2040 przedłużał (przedłuża) wskazaną tendencję.

Aby zilustrować jak Rząd Polski zareagował na omówione wyżej dokumenty Komisji Europejskiej z 11.12.2019 r. i 14.01.2020 r., wykorzystam informację, którą podała w Internecie Polska Agencja Prasowa (do oryginalnego dokumentu nie potrafiłem dotrzeć) w relacji pt. *Jest porozumienie rządu i górników w kwestii zamykania śląskich kopalń węgla kamiennego*. Cytuję najważniejszy fragment z tej informacji: (...) *pierwszy pod nóż już w przyszłym roku ma iść ruch Pokój. W 2021 roku zlikwidowana też ma być kopalnia Wujek (połączona ze Staszicem). Należące do kopalni „Ruda” ruchy Bielszowiece i Halemba mają zakończyć swój żywot w 2023 roku. Następnie w 2028 roku ma dojść do zamknięcia kopalni „Bolesław Śmiały”, rok później kopalni „Sośnica”. Dalszy plan likwidacji przedstawia się następująco: „Piast”*

(2035 rok), „Ziemowit” (2037 rok), „Murcki- Staszic” (2039 rok), „Bobrek” (2040 rok), „Mysłowice-Wesoła” (2041 rok), „Rydultowy” (2043 rok) i „Marcel” (2046 rok). W 2049 roku – na rok przed osiągnięciem w UE neutralności klimatycznej – zamknięte zostaną „Chwałowice” i „Jankowice. (...)”

Plan wynegocjowany ze związkami zawodowymi, które później wycofały swoją zgodę, został zaakceptowany przez pana Premiera Mateusza Morawieckiego.

Uważam, że Polska nie powinna była godzić się na narzucaną od wielu lat antywęglową, antyeconomiczną politykę. Tym bardziej nie powinna godzić się teraz, gdy polityka ta została wyraźnie zradyzalizowana – w postaci planu TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ – jeszcze bardziej antywęglowej i antyeconomicznej niż poprzednio.

5. Wyniki analizy

Przeprowadzona analiza utwierdziła mnie w przekonaniu, że dotychczasowa polityka paliwowo-energetyczna narzucana krajom Unii Europejskiej, głównie przez Komisję Europejską, jest błędna i szkodliwa.

Po pierwsze, racjonalność głównego hasła „ochrony klimatu planety przed ociepleniem” uzasadniającego prowadzoną od lat antywęglową politykę oraz przyjęty ostatnio **Europejski Zielony Ład** nie jest udowodniona. Geologia planety nie potwierdza diagnozy, że przyczyną obserwowanego ostatnio ocieplenia klimatu są tzw. gazy cieplarniane, głównie dwutlenek węgla emitowany w procesie spalania przede wszystkim węgla.

Po drugie, odnawialne źródła energii (OZE), ze względu na swą specyfikę, nie są w stanie zastąpić konwencjonalnych źródeł energii, w tym zwłaszcza węgla, który jest paliwem najpowszechniej dostępnym, a jednocześnie najtańszym. Dopóki odnawialne źródła energii (OZE) nie mają rozwiązanego problemu opłacalnego magazynowania energii w dużej skali, ich szanse na odegranie wiodącej roli w światowej gospodarce energetycznej praktycznie nie istnieją. Szansę stanowi światowa sieć energii elektrycznej, ale kolejny raz zapytuję – czy jest realna?

Po trzecie, mimo uporczywego lansowania w świecie polityki antywęglowej, Unia Europejska nie potrafiła zniechęcić światowej gospodarki do energii konwencjonalnej. Tabela 1 pokazuje również, że świat nie tylko nie rezygnuje z węgla, ale jego produkcję wyraźnie zwiększa. Ten wzrost będzie trwał nadal, bo postępująca cywilizacja i rosnące zaludnienie globu ziemskiego będą jeszcze długo zwiększały zapotrzebowanie na energię, głównie konwencjonalną.

Po czwarte, Europejski Zielony Ład i Sprawiedliwa Transformacja mają docelowo, do 2050 roku, pozbawić Polskę dostępu do własnych bogatych złóż węgla. Rząd Polski zaakceptował ten plan. Można mieć nadzieję, że został do tego zmuszony aktualnym układem uwarunkowań w kraju i Unii Europejskiej, więc jest szansa na zasadniczą zmianę narzuconych planów.

Potrzebę i konieczność odrzucenia Unijnej polityki paliwowo-energetycznej przygotowywanej głównie przez Komisję Europejską uzasadniam w trzech punktach:

- Bezpieczeństwo paliwowo-energetyczne i elementarne wymagania ekonomicznej efektywności gospodarki nakazują możliwie najszersze wykorzystanie własnych zasobów naturalnych. Spośród trzech konwencjonalnych źródeł energii, na których

aktualnie opiera się światowa gospodarka, dysponujemy tylko dużymi zasobami węgla. Jeżeli potrafimy opracować metodę efektywnego pozyskiwania gazu z posiadanych złóż łupku – nasze zasoby źródeł energii mogą wzrosnąć. Ale aktualnie na to źródło liczyć nie możemy.

- Rozpatrując konwencjonalne źródła energii trzeba wyraźnie oddzielić tzw. ochronę klimatu przed ociepleniem poprzez ograniczanie emisji CO₂ (głównie z węgla), od ograniczania emisji gazów szkodliwych dla zdrowia. Dopóki nie zostaną przedstawione społeczeństwu czytelne, przekonujące dowody, że emisja CO₂ ociepla znacząco klimat na Ziemi, emisją tą nie trzeba się zajmować. Trzeba natomiast skierować maksymalny wysiłek i środki na eliminację związków szkodliwych dla zdrowia – w spalinach wszystkich palenisk.
- Narzucany Polsce i krajom Unii Europejskiej, tak zwany Europejski Zielony Ład i Sprawiedliwą Transformację, trzeba zdecydowanie odrzucić. Jeżeli w określonych okolicznościach można się zgodzić na przekupywanie górników broniących przed zamknięciem swoje kopalnie, to jednak nigdy nie można się zgodzić na przekupywanie państw, które chcą funkcjonować w Unii, ale nie chcą tracić prawa do zaspokajania swych własnych interesów strategicznych. A w interesie państw połączonych Unią jest zachowanie prawa (funkcjonującego od zawsze) do kształtowania swojej polityki paliwowo-energetycznej według kryteriów gospodarczego rozwoju oraz bezpieczeństwa energetycznego zapewnianego wykorzystywaniem własnych zasobów naturalnych.

Tak ukierunkowanej polityki paliwowo-energetycznej nie można zamienić na żadną inną, ani na atrakcyjną (choć utopijną) ideę ochrony klimatu planety przed ociepleniem.

6. Stwierdzenia i wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy

1. Trzydziestoletni okres degradacji naszego, kiedyś wielkiego i efektywnego, górnictwa węgla kamiennego i brunatnego zakończył się planem, narzuconym głównie przez Unię Europejską, jego całkowitej likwidacji do roku 2050. Na szczęście nie przeszedł jeszcze procedury zatwierdzenia przez poszczególne kraje i parlament, więc może być korygowany.
2. Plan ten, przyjęty przez Unię Europejską w postaci tzw. Zielonego Ładu i Sprawiedliwej Transformacji, grozi polskiej gospodarce pozbawieniem jedyne go dostępnego źródła energii konwencjonalnej, którym są własne, duże zasoby przemysłowe węgla, co w aspekcie strategicznego bezpieczeństwa energetycznego jest skrajnie niekorzystne. Polska takiego planu nie powinna przyjąć.
3. Polska nie powinna się też godzić na restrykcyjne opłaty za emisję CO₂, którymi nasza gospodarka jest pozbawiana najtańszego nośnika, jakim jest węgiel. Wymuszanie na polskiej gospodarce i gospodarkach innych krajów Unii zerowej emisji CO₂ pod hasłem ochrony klimatu planety przed ociepleniem, dopóki świat nie rezygnuje z wykorzystania paliw konwencjonalnych, jest BŁĘDEM. Tylko odchodzenie całej światowej gospodarki od węgla oraz powszechne stosowanie restrykcji za emisję CO₂ może usprawiedliwić stosowanie dotychczasowej polityki w krajach Unii i w Polsce.

4. Nasz Rząd i Sejm powinny domagać się od Unii Europejskiej uznania, że Polska i pozostałe Kraje Wspólnoty – mają prawo do kształtowania swojej polityki paliwowo-energetycznej na podstawie kryteriów ekonomicznych, stosownie do posiadanych zasobów geologicznych i potrzeb gospodarki. Oczywiście z uwzględnieniem wymagań swego bezpieczeństwa energetycznego i bezpieczeństwa całej Unii.
5. Rząd i Sejm powinny też domagać się od Władz Unii Europejskiej racjonalizacji prowadzonej polityki klimatycznej, co powinno polegać głównie na jej oddzieleniu od działalności w obszarze ochrony atmosfery przed jej zanieczyszczeniem spaliniami szkodliwymi dla zdrowia. Polityka klimatyczna, uwolniona od tego obciążenia powinna być prowadzona w ścisłej koordynacji i współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych (ONZ), z przestrzeganiem zasady sprawiedliwego obciążenia wszystkich podmiotów ponoszonymi kosztami, w tym szczególnie kosztami na badania zasadności przypisywania emisji CO₂ odpowiedzialności za ocieplenie klimatu planety.
6. Działalność w obszarze ochrony atmosfery przed zanieczyszczeniem powinna być prowadzona w Polsce i całej Unii z możliwie największym zaangażowaniem środków, z uwzględnieniem zasady wzajemnego udostępniania wszystkich najnowszych rozwiązań technologicznych chroniących atmosferę. W budżecie Unii wydatki na ochronę atmosfery przed jej zanieczyszczeniem powinny stanowić znaczącą pozycję.
7. Polska powinna wykorzystywać swoje zasoby węgla kamiennego i brunatnego nie tylko ze względu na bezpieczeństwo i efektywność ekonomiczną swej gospodarki paliwowo-energetycznej. Silne górnictwo węgla i innych kopalin jest potrzebne całej gospodarce, jako jej koło zamachowe, drugie obok rolnictwa. Rząd powinien opracować dla górnictwa węglowego długofalowy plan odbudowy i rozwoju jego potencjału w powiązaniu z modernizacją energetyki, ciepłownictwa (zwłaszcza w małej skali) oraz przetwórstwa na paliwa płynne i gaz. Opracowanie i wdrożenie takiego planu zapewni całej gospodarce korzystne warunki długofalowego rozwoju. Umożliwi też zapomnienie, że był taki czas, w którym Rząd Polski godził się na plan całkowitej likwidacji górnictwa węgla kamiennego do roku 2050.

* * *

Kończąc, muszę się przyznać, że nie potrafiłem ustalić „W jakim i czyim interesie z polskiej gospodarki paliwowo-energetycznej ma być wyeliminowany polski węgiel”. Ta kwestia nadal oczekuje na wyjaśnienie. Przeprowadzona analiza wskazała jedynie, że motorem wykonawczym, inspiratorem szczytowego osiągnięcia antywęglowej polityki, tj. planowanego Zielonego Ładu i Sprawiedliwej Transformacji, jest Komisja Europejska, co jeszcze bardziej zaciemnia problem wskazany w tytule tej wypowiedzi.

Ważniejsza od poniesionej porażki jest poszerzona przeprowadzoną analizą argumentacja, która neguje zasadność antywęglowej polityki prowadzonej przez Unię Europejską. Argumentacja ta może się przydać tym, którzy, mam nadzieję, będą kontynuować obronę polskiego górnictwa węgla kamiennego przed degradacją, a teraz przed planem całkowitej likwidacji. Mam tu na myśli zwłaszcza posłów do Sejmu

i cały Parlament, bo do nich głównie kieruję to wystąpienie. Wcześniej zwracałem się już, też w Przeglądzie Górniczym – do Rządu RP i Pana Prezydenta z podobnym wystąpieniem – sprzed roku i dwóch lat (Lisowski 2019, 2020).

Tym sposobem wyczerpałem swoje możliwości i kończę kampanię, którą zacząłem w 1989 r. (Lisowski 1989 i inne artykuły – łącznie 74). Wskazane artykuły zostały wydane przez Główny Instytut Górnictwa w serii pięciu książek pod wspólnym tytułem *Górnictwo węgla kamiennego w Polsce*. Poszczególne tomy obejmują lata: 1989–1995, 1996–2005, 2006–2013, 2014–2017, 2018–2021. Kontynuatorom starań o utrzymanie węgla, jako strategicznego źródła energii w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej – życzę pełnego sukcesu.

Literatura

LISOWSKI A. 1989 – Efektywność górnictwa węglowego w świetle faktów. „Przegląd Górniczy” nr 5.

LISOWSKI A. 2019 – Przyszłość polskiego górnictwa węgla kamiennego – trudna zagadka. „Przegląd Górniczy” nr 4.

LISOWSKI A. 2020 – Namawiam Pana Prezydenta Andrzeja Dudę do skorygowania swego poglądu na rolę jaką węgiel powinien odgrywać w naszej gospodarce paliwowo-energetycznej. „Przegląd Górniczy” nr 7.

SCHERNIKAU L. 2020 – Kryzys klimatyczny: co teraz? „Przegląd Górniczy” nr 8.

A N E K S

- Profesor Bolesław Krupiński przygotował mnie do opracowania artykułów zebranych w pięciotomowym wydawnictwie pt. Górnictwo węgla kamiennego w Polsce
- Starania o nadanie Głównemu Instytutowi Górnictwa imienia Profesora Bolesława Krupińskiego.
- Jak WŁAŚCICIEL górnictwa węgla kamiennego – odziedziczonego po gospodarce PRL – wdrażał w nim gospodarkę rynkową i jak w tym procesie broniłem *bezpośrednim przekazem* to górnictwo przed degradacją.

• **Profesor Bolesław Krupiński przygotował mnie do opracowania
artykułów zebranych w pięciotomowym wydawnictwie pt.
Górnictwo węgla kamiennego w Polsce**

Przypominam przebieg Jego pracy zawodowej, w której rozwój polskiego
górnictwa – był zawsze *najważniejszym celem*

Urodził się 15 marca 1893 roku w licznej rodzinie powstańca z 1863 roku, który po 19 latach katorgi w nerczyńskich kopalniach srebra w rejonie Irkucka – osiadł na Wołyniu jako administrator Woronczyna, niewielkiego majątku Czetwertyńskich, z którymi był powiązany losami styczniowego powstania. Robert Jarocki, świetny biograf Bolesława Krupińskiego, tak pisał o jego dzieciństwie: *siedem pierwszych lat życia przeżył Bolesław w kręgu łagodnych matczynych rządów. Dworek, park, folwark były światem jego dziecinnych zabaw i wzruszeń (...).* Rósł w atmosferze patriotyzmu i wielkiej rodzinnej solidarności, która z czasem przetrworzyła się w wyjątkowo silne poczucie solidarności z „górnictwym stanem”. Gimnazjum ukończył w Łucku ze złotym medalem. W 1911 roku znalazł się w Petersburgu, w elitarnym Instytucie Górniczym, gdzie zdał egzamin wstępny jako jeden z 2000 kandydatów na 50 miejsc na pierwszym roku studiów. W 1914 roku – po wybuchu wojny – przerwał studia i podjął pracę w Niwce w kopalni węgla kamiennego „Jerzy” należącej do francuskiego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. W latach 1915–1916 – wraz ze swym kolegą Witoldem Budrykiem – mieszkał u inż. Stanisława Stratilato, który w czasie wielkiego pożaru w kopalni „Paryż” w 1894 roku, jako pierwszy zastosował *zmulanie* piasku rynnami do wyrobisk górniczych. W tamtych latach Stratilato, jako dyrektor techniczny Zakładów, był szefem młodych praktykantów, co miało niewątpliwie wpływ na ich późniejsze zaangażowanie w rozwój technologii *pod-sadzki hydraulicznej*.



*Bolesław Krupiński – profesor
Akademii Górniczej i wybitny
organizator polskiego przemysłu
górniczego*

W 1919 roku, mając już za sobą praktykę nadgórnika i sztygara, zapisał się na powołaną wówczas Akademię Górniczą w Krakowie. Nie przerywając pracy, w czerwcu 1923 roku ukończył studia, zdając egzamin dyplomowy z odznaczeniem. W tym czasie był już zawiadowcą kopalni „Niwka”.

Wyróżniająca się praca młodego inżyniera zwróciła uwagę francuskich zwierzchników z zarządu Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. Inżynier Krupiński odbył kilka podróży służbowych do francuskich zagłębi węglowych. Opublikował swe spostrzeżenia, występował z referatami..., stał się znany i ceniony. W 1929 roku w zarządzie Towarzystwa objął stanowisko głównego inżyniera – kierował więc nie tylko kopalniami w Niwce, ale również kopalnią „Klimontów” i „Mortimer”.

Gdy w 1934 roku, w warunkach światowego kryzysu, francuski zarząd chciał zamknąć kopalnię „Klimontów”, główny inżynier Towarzystwa walczył o jej utrzymanie. Przegrał, więc odszedł i objął w Rybnickim Gwarectwie stanowisko dyrektora dużej kopalni „Rymer”. Tej też groziło zamknięcie, ale Krupiński po roku szaleńczej pracy „wyciągnął” ją z zapaści, a później wyprowadził na pierwszą pozycję w grupie rybnickich kopalń. Wkrótce awansował na stanowisko Naczelnego Dyrektora wszystkich zakładów Rybnickiego Gwarectwa.

Cztery lata pracy na tym stanowisku to okres niewątpliwych sukcesów zawodowych. Wprowadzone przez Niego zasady organizacji produkcji, jednolite dla wszystkich kopalń (podbudowane analizą ekonomiczną i skrupulatnie egzekwowaną zasadą porównywania osiągniętych wyników w celu „równania do najlepszych”) dawały wyraźne efekty. Krupiński wyrósł na jednego z najbardziej znanych i cenionych górników międzywojennego dwudziestolecia. Ale to była tylko zapowiedź Jego ogromnych możliwości.

Hitlerowski najazd zaskoczył Naczelnego Dyrektora Rybnickiego Gwarectwa na terenie kopalni „Emma”. Nastąpiło aresztowanie, potem etapowe więzienia w Rybniku, Raciborzu i Rawiczu oraz tragiczny marsz z Weimaru do obozu w Buchenwaldzie. Skatowany, na granicy śmierci, został uratowany przez kolegów z Gwarectwa – również obozowych więźniów. Wśród nich inż. Tadeusz Laskowski – późniejszy profesor w GIG i Rektor Politechniki Gliwickiej – okazał się prawdziwym organizatorem walki o zachowanie życia w strasznych warunkach „małego obozu”. W marcu 1941 roku – dzięki staraniom przyjaciół – po 19 miesiącach obozowej „walki o przeżycie” został zwolniony i przedostał się do rodziny w Warszawie. Dochodził do zdrowia. Nawiązał kontakty i zatrudnił się w firmie „Torf”. Firma działała legalnie, ale była „przykrywką” dla konspiracyjnej działalności grupy polskich inżynierów. Krupiński włączył się do prac i w kontakcie z delegaturą Rządu Londyńskiego przygotowywał koncepcję powojennej organizacji polskiego górnictwa, przewidując jego nacjonalizację. Ale jako zawsze „bezpartyjny państwowiec” i realistyczny obserwator ówczesnej sytuacji tak militarnej, jak i politycznej – stopniowo *oswajał się z myślą o nieuchronnym wpływie Związku Radzieckiego na sprawy polskie. Już przed powstaniem warszawskim był w takiej fazie przemyśleń, że jako człowiek czynu szukał kontaktu z ludźmi Krajowej Rady Narodowej i Związku Patriotów Polskich*. Po latach w rozmowie z Robertem Jarockim przesłanki swej ówczesnej decyzji scharakteryzował krótko: *Byłem człowiekiem przemysłu (...) Uważałem, że nie ma co lamentować, trzeba pracować*.

Klęska powstania warszawskiego i śmierć w tym powstaniu syna – żołnierza AK – nie załamały Krupińskiego. Z grupą dawnych współpracowników przedostał się na Śląsk. W lutym 1945 roku został powołany na kluczowe stanowisko Naczelnego Dyrektora Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW) i rozpoczął pracę o rozmiarach trudnych dziś do wyobrażenia. W Jego otoczeniu mówiono, że pracował „nieludzko”, narkotyzując się pracą po rodzinnej tragedii. Swym zaangażowaniem porwał wielu inżynierów górniczych i przedstawicieli inteligencji technicznej w większości bardzo dalekich od komunizmu – do bezprzykładnej odbudowy i rozbudowy przemysłu węglowego. Był przekonany, że Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego pracuje dla Polski, dla jej najistotniejszych interesów i innym

przekazywał to przekonanie. Nawiązał dobre kontakty z wojewodą Aleksandrem Zawadzkim i z reprezentantami wojsk radzieckich, dla których Śląsk stał się bezpośrednim zapleczem frontu. Organizował uruchomienie kopalń i transport węgla, odblokowanie portów i pierwsze eksportowe wysyłki węgla do Szwecji. Rozwiązywał problemy zaopatrzenia kopalń w najniezbędniejsze maszyny i materiały oraz nie mniej istotne problemy żywnościowe i socjalne załóg górniczych. Także problemy fabryk maszyn, zakładów remontowych i biur projektów. Już w marcu 1945 roku organizował Główny Instytut Górnictwa (GIG) jako naukowo-badawcze zaplecze kopalń.

Dopiero praca w tak ogromnej skali ujawniła pełne możliwości tego inżyniera i jego niezwykłą skuteczność. Był ceniony. Awansował. W 1949 roku został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa. Niemal równocześnie uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Jednak, gdy z początkiem lat pięćdziesiątych nasilała się presja stalinizmu, bezpartyjny specjalista z własnymi, nieukrywanymi poglądami, zaczął być niewygodny. W 1953 roku został odsunięty od pracy w Rządzie, mógł więc całą swoją energię skupić na dydaktyce i rozwoju „Krakowskiej Szkoły Projektowania Kopalń”. Po doniosłych wydarzeniach 1956 roku została powołana Państwowa Rada Górnictwa pod przewodnictwem Profesora.

Pracując na stanowisku przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa przez 16 lat (do śmierci 24.10.1972 r.) inicjował i opiniował rozwój wszystkich gałęzi polskiego górnictwa: węgla kamiennego i brunatnego, miedzi, cynku i ołowiu, siarki, materiałów budowlanych i drogowych oraz wielu innych minerałów. *Bezpartyjny doradca komunistycznego rządu* miał autorytet i nie bał się walki o sprawy górnictwa. Jest faktem niezaprzeczalnym, że z okresem, w którym jego koncepcyjno-strategiczny wpływ na rozwój górnictwa był znaczący – wiążą się największe powojenne osiągnięcia w zagospodarowywaniu nowych okręgów górniczych oraz w tworzeniu potencjału przedsiębiorstw budownictwa górniczego i fabryk maszyn górniczych. Osiągnięcia te, na całe dziesięciolecie, przesądziły o pozycji polskiego górnictwa w gospodarce kraju i eksporcie.

Na arenie międzynarodowej, w Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ w Genewie – przez wiele kadencji jako przewodniczący bądź wiceprzewodniczący Komitetu Węglowego tej Komisji – umacniał pozycję polskiego górnictwa i promował polski węgiel jako nośnik energetyczny i surowiec chemiczny potrzebny Europie. Od 1958 roku, jako organizator i nieprzerwanie do śmierci Prezydent Międzynarodowego Komitetu Światowych Kongresów Górniczych – utworzył funkcjonującą do dziś platformę do prezentacji najnowszych osiągnięć nauki i techniki górniczej z kilkudziesięciu krajów. Po pierwszym Kongresie zorganizowanym w Warszawie, odbył się w roku 2008 – znów w Polsce – XXI Światowy Kongres z udziałem 1200 uczestników z 44 krajów (ponad 200 referatów). Nie było dotychczas nikogo, kto byłby równie znanym i tak powszechnie uznawanym „ambasadorem” polskiego górnictwa zarówno w Genewie, jak i w wielu innych środowiskach górnictwa europejskiego i światowego.

W nauce górniczej profesor Krupiński zdecydowanie występował przeciw zawężaniu obowiązków nauki jedynie do *poznawania rzeczywistości i tworzenia teoretycznych podstaw rozwoju*. Uważał, że nauka ma nie tylko tworzyć podstawy rozwoju, lecz także ma aktywnie w nim uczestniczyć. Kreowanie rozwiązań umożliwiających

wzrost gospodarczy i wzrost bezpieczeństwa w górnictwie – uznawał za *szczególny obowiązek nauk górniczych*.

Tę krótką charakterystykę – głównie zawodowego dorobku Profesora – zakończę kilkoma cytataми ze wspomnień Jego najbliższych współpracowników. To najkrótsza z możliwych charakterystyka Jego niezwyklej osobowości: *W towarzystwie przemiły, pogodny człowiek (...) W pracy służbista (...) Uprzejmy i bezpośredni, nigdy wyniosły (...) Potrafił wybuchać gniewem i kląć, ale dominował upór, pracowitość i poczucie obowiązku (...) Oburzał się po ludzku na wszystko, co wiązało się ze źle wykonaną pracą (...) Niezawodna pamięć (...) Za drugą rodzinę uważał zawsze całą brać górniczą, o której dobro i najlepsze warunki pracy zawsze zabiegał (...) Jego przyjaźń była wielkim darem dla tych, których wyróżnił (...) Ludzie tego formatu pojawiają się rzadko, w niektórych dziedzinach raz na stulecie (...) Jakże pięknie mówił i pisał o urodzie i bogactwie polskiej ziemi, którą kochał jak mało kto...*

• Starania o nadanie Głównemu Instytutowi Górnictwa
imienia Profesora Bolesława Krupińskiego



WNIOSEK

do Rady Naukowej Głównego Instytutu Górnictwa

Występujące z tym wnioskiem organizacje: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, Stowarzyszenie Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Bractwo Gwarków – reprezentują TOŻSAMOŚĆ i TRADYCJE WSPÓLNOTY POLSKIEJ KADRY GÓRNICZEJ.

W ich imieniu zwracamy się do Rady Naukowej Głównego Instytutu Górnictwa, aby – w porozumieniu z Dyrektorem GIG Profesorem Stanisławem Pruskiem – podjęła Uchwałę w sprawie nadania Głównemu Instytutowi Górnictwa w Katowicach Imienia PROFESORA BOLESŁAWA KRUPIŃSKIEGO.

Takie starania były podejmowane już wcześniej – m.in. przez Komitet Obchodów 35-lecia powstania Głównego Instytutu Górnictwa – ale starania te nie były skuteczne ze względu na brak zgody Wojewódzkiego Komitetu PZPR. Profesor Krupiński był stale *bezpartyjnym państwowcem*, który już na początku 1945 r. – zgodnie ze swym znamienym przekonaniem: *Nie ma co lamentować – trzeba pracować!* – zgłosił ówczesnym władzom gotowość współpracy w odbudowie i budowie **polskiego górnictwa**.

Wracamy do podejmowanych wcześniej starań, ponieważ – w związku z likwidacją kopalni „Krupiński” – zlokalizowana tam Izba Pamięci Profesora Bolesława Krupińskiego, zostaje przeniesiona do Głównego Instytutu Górnictwa. Fakt ten stanowi korzystną – chyba już ostatnią – szansę upamiętnienia zasług, jakimi Profesor Bolesław Krupiński zapisał się w historii współczesnego **polskiego górnictwa**.

Przypominamy tylko cztery niewątpliwe dokonania, które uzasadniają wnioskowane upamiętnienie Profesora:

1. Zorganizowanie w 1945 r. Głównego Instytutu Górnictwa jako podstawowej naukowo-badawczej jednostki całego **polskiego górnictwa**. Powołany Instytut przygotował i uruchomił kilka samodzielnie funkcjonujących, specjalistycznych jednostek badawczych i nadal pozostał INSTYTUTEM WIODĄCYM W GÓRNICTWIE. Od powołania Instytutu aż do 1969 r. był On Przewodniczącym Rady Naukowej GIG, która wkrótce uzyskała pełne kompetencje kwalifikacyjne.
2. W 1946 r. na Akademii Górniczo-Hutniczej kreował nowy przedmiot (Górnictwo III) akademickiego nauczania oraz prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych (B+R+W). Przybliżyło to w sposób zasadniczy naukę górnictwem do praktyki kopalnianej i racjonalnego w skali kraju wykorzystania posiadanych złóż kopalin użytecznych.

3. Pracując od 1945 r. na stanowisku Naczelnego Dyrektora Technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (CZPW), a w latach 1949–1953 na stanowisku Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Górnictwa i następnie w latach 1954–1972 (do śmierci) na stanowisku Przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa (której powołanie inicjował) – był po wojnie niewątpliwie **wybitnym polskim górnikiem**, z ogromnym wkładem w rozwój naszego górnictwa. Z Jego nazwiskiem wiążą się największe osiągnięcia związane z zagospodarowaniem nowych okręgów górniczych i tworzeniem potencjału przedsiębiorstw budowy kopalń i fabryk maszyn górniczych.
4. Na forum międzynarodowym – jako Przewodniczący (lub wiceprzewodniczący) Komitetu Węglowego Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ w Genewie – był najsukcesowniejszym *ambasadorem* naszego górnictwa węglowego oraz węgla jako nośnika energetycznego i surowca chemicznego. W 1958 r. zorganizował Międzynarodowy Komitet Światowych Kongresów Górniczych, któremu przewodniczył do śmierci, i który funkcjonuje nadal, promując w świecie nasze górnictwo.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że nadanie Głównemu Instytutowi Górnictwa Imienia Profesora Bolesława Krupińskiego – umocni jego pozycję jako WIODĄCEJ – jednostki naukowo-badawczej i wdrożeniowej polskiego górnictwa. Będzie też sprzyjać umacnianiu niezbędnych powiązań między nauką a praktyką górniczą ukierunkowaną na bezpieczeństwo, efektywność i rozwój.

Z górniczym pozdrowieniem „Szczęść Boże”

Katowice dnia 2019 -11- 05

Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego
40-061 Katowice, ul. Kilńskiego 15
tel. 519 318 856 NIP 6342792970
REGON 242636992

Bractwo Gwarków
Związku Górnośląskiego
Prezes Zarządu
Jerzy Mańka

Kopie otrzymują:

1. prof. Stanisław Prusek
2. a/a SITG
3. a/a Stowarzyszenie Wychowanków AGH
4. a/a Bractwo Gwarków

SITG
Prezes
Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa
prof. dr hab. inż. Józef Dubiński

STOWARZYSZENIE WYCHOWANKÓW
AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ
im. St. Staszica
30-059 KRAKÓW
Al. Mickiewicza 30, paw. A-pok.1
tel. (012) 617-32-84

Stowarzyszenie
Wychowanków AGH
PRZEWODNICZĄCY SWAGH
prof. dr hab. inż. Piotr Czaja

Uwaga

W roku 1980 byłem przewodniczącym Komitetu Obchodów 35-lecia powstania – z inicjatywy profesora Bolesława Krupińskiego – Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach. W owym czasie zarówno wśród pracowników Instytutu, jak i wśród wiodącej kadry kopalń – panowało powszechne przekonanie, że Instytut powinien być wyróżniony **imieniem Profesora Bolesława Krupińskiego**. Komitet Obchodów wystąpił wówczas z tą inicjatywą, ale ze względu na brak zgody Wojewódzkiego Komitetu PZPR – okazała się ona nieskuteczna. Także dwa późniejsze wnioski nie były skuteczne.

Dopiero po ponad czterdziestu latach ponownie ta zapomniana inicjatywa stała się znów aktualna. Gdy Izba Pamięci profesora Bolesława Krupińskiego, urządzona w kopalni Jego imienia – po zlikwidowaniu kopalni – została przeniesiona do Głównego Instytutu Górnictwa, do jego Rady Naukowej wpłynął podany wyżej WNIOSEK. Będzie rozpatrzony dopiero po zniesieniu ograniczeń wywołanych pandemią koronawirusa, ale jest wciąż aktualny.

- **Jak WŁAŚCICIEL górnictwa węgla kamiennego – odziedziczonego po gospodarce PRL – wdrażał w nim gospodarkę rynkową i jak w tym procesie broniłem bezpośrednim przekazem to górnictwo przed degradacją**

Podana niżej relacja może ułatwić zainteresowanym CZYTELNIKOM ocenę artykułów publikowanych w owym czasie – zebranych w serii wydawniczej, którą kończy ten tom (piąty). W relacji z lat 1989–2010 wykorzystałem fragmenty tekstu opublikowanego w książce pt. „W górnictwie – czas sukcesów i klęsk” Tom II Wspomnienia osobiste z epoki wielkich przemian (2011). W dekadzie 2011–2020, wynik rynkowej transformacji rozpatrywanego górnictwa był już rozstrzygnięty – więc relacja z tego okresu jest krótka.

1. Obrady „Podstolika górniczego Okrągłego Stołu” to była w owym czasie pierwsza wyraźna zapowiedź wielkich zmian czekających górnictwo węgla kamiennego w następnych latach

W dyskusjach prowadzonych w tym gremium występowałem w ekipie reprezentującej Rząd. W odpowiedzi na referat profesora Bojarskiego, który prezentował stanowisko strony opozycyjno-solidarnościowej – wystąpiłem z referatem, który zacząłem następująco:

Status rzeczoznawcy zaproszonego przez Stronę Rządową do wzięcia udziału w obradach tego Zespołu umożliwia mi zabranie głosu nie w konwencji »formułowania stanowiska« lub »oświadczenia« – lecz raczej w konwencji prezentacji dyskusyjnego poglądu, który mam nadzieję – mimo akcentów polemicznych – przyczyni się do porozumienia obradujących stron.

W referacie odniosłem się do poglądu, który został przez profesora Bojarskiego sformułowany w 24 punktach. Stwierdziłem, że większość tych punktów *może stanowić dobrą płaszczyznę porozumienia...* Podniosłem natomiast *trzy sprawy jako dyskusyjne...* i przeciwstawiłem się proponowanym rozwiązaniom.

1) Nie godziłem się z tezą, że *nasza gospodarka musi wycofać się z eksportu węgla* – rzekomo nieopłacalnego. Argumentowałem, że *Eksport węgla do II obszaru (tzn. na rynki zachodnie) zapewnił powojennej gospodarce wpływy w wysokości 17 miliardów (ówczesnych) dolarów...* Ceny uzyskiwane w eksporcie przewyższały koszty – w okresie 1965–1987 (przez 22 lata) – średnio o 155%. *Dolar nabywany w wyniku eksportu węgla był w tym okresie 1,7 razy tańszy od średniego kosztu nabywania dolara w całym eksporcie do II obszaru...* (Dopowiem, że wielkość wpływów dolarowych z eksportu węgla była porównywalna z całym zadłużeniem „odziedziczonym” po gospodarce PRL).

2) Oprotestowałem wysuwany postulat – cytuję: (...) *przyjęcia generalnej zasady pięciu dni pracy tygodniowo w górnictwie*. Twierdziłem, że: *Dążąc konsekwentnie do zagwarantowania górnikom pracy przez pięć dni w tygodniu – trzeba szukać rozwiązań umożliwiających wykorzystanie potencjału produkcyjnego kopalń stosowanie do wymagań rynku.*

3) Najwięcej miejsca poświęciłem wyjaśnieniu nieracjonalności i szkodliwości „sztandarowego” postulatów Strony Opozycyjno-Solidarnościowej, mianowicie: *przyjęcie, wspólnego, uzgodnionego kursu na realizację pełnej reformy gospodarczej w górnictwie, tzn. kursu na „3U” – Usamodzielnienie górnictwa – Urentownienie górnictwa – Urynkowanie górnictwa*. Pod tak sformułowanym hasłem postulowano funkcjonowanie kopalń na rynku jako SAMODZIELNYCH, SAMOFINANSUJĄCYCH i SAMORZĄDNYCH przedsiębiorstw, podporządkowanych bezpośrednio jednostce założycielskiej (Ministerstwu) – był to więc powrót do haseł, których racjonalność kwestionowałem już w roku 1981 w okresie „I Solidarności”.

Tłumaczyłem też, że URENTOWNIENIE górnictwa proponowaną metodą *likwidacji nierentownego eksportu* i likwidacji wydobycia na *nierentownych poziomach i kopalniach* prowadzi do *pogłębienia nierównowagi rynkowej* i do ewidentnych strat. Rentowność trzeba osiągać nie likwidacją niektórych kopalń, a *systematyczną działalnością prowadzoną we wszystkich kopalniach*. *Sednem tej działalności* powinna być *racjonalizacja techniczna i doskonalenie organizacji w powiązaniu ze skutecznymi systemami motywacyjnymi funkcjonującymi na zasadzie partycypacji*. Tłumaczyłem, że URYNKOWIENIA górnictwa *nie osiąga się poprzez (jego) rozdrabnianie (...) do skali pojedynczej kopalni*. Nie do przyjęcia jest proponowana zasada: *Górnictwo będzie wydobywać tyle węgla ile będzie racjonalne i opłacalne dla poszczególnych kopalń, przy cenach jakie zaakceptują odbiorcy*. Przekonywałem, że: *Węglem nie można handlować na tej samej zasadzie, co pietruszką lub »Polonezami« wystawianymi na przetarg na katastrofalnie wygłodzonym rynku (...) Trzeba owszem tworzyć stabilny rynek paliw, silnie powiązany z rynkiem międzynarodowym, ale nie wewnętrzne „targowisko” na węgiel z poszczególnych kopalń...*

W zakończeniu referatu zgłosiłem następującą uwagę: *Profesor W. Bojarski, proponując kurs na »3U« mówi, że jest to kurs na demonopolizację (...) i mówi równocześnie o »rozwoju inicjatywy (...) i gospodarności w górnictwie«, co prowadzi myślenie na fałszywą ścieżkę wiary, że przyczyną braku inicjatywy i gospodarności jest monopolistyczna pozycja gospodarującego podmiotu (...) (Jest to) pogląd mylący, gdyż jak świadczą osiągnięcia światowych koncernów monopolizujących, np. produkcję niektórych specjalistycznych wyrobów – o inicjatywności i gospodarności decyduje cały zestaw zupełnie innych czynników, wśród których rozdrobnienie jednostek gospodarczych występuje raczej rzadko*.

2. Pierwsze lata rynkowej transformacji (1990–1993)

W czerwcu 1989 roku nastąpił PRZEŁOM. Społeczeństwo organizujące się w powszechnym ruchu „Solidarność” – wyraźnie domagało się zmian. Rządząca Polską PZPR – pod tym naciskiem – zgodziła się oddać część władzy i na oficjalne wdrażanie gospodarki rynkowej – w zamian za bezkarność za swą działalność w minionym okresie i za uwłaszczenie nomenklatury. Nowo wybrany Sejm i powołany Rząd uruchomiły proces rynkowej transformacji w postaci „Planu Balcerowicza”.

Podstawowymi hasłami tego planu były: PRYWATYZACJA i DEMONOPOLIZACJA sektora państwowego. Hasła te zaczęły być *wszechobecne* w wypowiedziach polityków i w mediach. Zgodnie z nimi **prywatyzować** należało wszystko co pań-

stwowe (a więc „z definicji” rzekomo nieefektywne) i **demonopolizować** – tzn. rozdrabniać wszystko co duże, aby tak organizowaną KONKURENCJĄ między jednostkami gospodarczymi osiągać wzrost efektywności i dobrobytu społeczeństwa. Tak rozumianą rynkową transformacją zostało objęte również górnictwo węgla kamiennego. Socjalistyczny koncern, którym było ówczesne Ministerstwo Górnictwa – został zlikwidowany. Kopalnie zostały „usamodzielnione” i pozbawione obsługi, która zapewniała im poprzednia organizacja w zakresie zbytu węgla, zaopatrzenia w materiały i maszyny górnicze... itd. Narzucana kopalniom cena zbytu węgla nie pokrywała kosztów produkcji. „Usamodzielnione” kopalnie – niedofinansowane – niedoinwestowane – zaczęły być rzeczywiście nieefektywne i niewydolne!

„Plan Balcerowicza” tak ukierunkowany i realizowany od początku oprotestowywałem – zwłaszcza w górnictwie węgla kamiennego. Już w maju 1990 roku – w środowisku TNOiK i Sekcji EiO Komitetu Górnictwa PAN – zdecydowanie przeciwstawiłem się wdrażanym rozwiązaniom. W XII tezach sformułowałem pogląd, który – w wielkim skrócie – przedstawiał się następująco.

Ekonomiczna efektywność nie jest »przyrodzoną« (niezbywalną) cechą własności prywatnej (...) W wysoko rozwiniętych, sprywatyzowanych demokracjach Zachodu, prawo i poczucie własności daje bezpośrednio motywację do efektywnej pracy tylko stosunkowo niewielkiej części społeczeństwa. W dążeniu do efektywności są wykorzystywane bardzo różne bodźce oraz związane z nimi strategie, metody i techniki zaliczane do nowoczesnego, szeroko rozumianego ZARZĄDZANIA (...) Pieniądz (kapitał) nie zmienia swych naturalnych właściwości w zależności od tego, kto jest jego właścicielem – człowiek prywatny, spółka, koncern (...) czy państwo rozumiane jako KAPITALISTA (właściciel) a nie rząd i budżet. Efektywność kapitału zależy jedynie od tego jak jest zarządzany (użytkowany). (...)

Nie ma innej realnej i szybkiej drogi dojścia do sprywatyzowanej gospodarki rynkowej jak odcięcie przedsiębiorstw państwowych od budżetu, całkowite zniesienie pojęcia jednostki założycielskiej i (...) (tym sposobem) ich zamiana w SPRYWATYZOWANE PRZEDSIĘBIORSTWA SKARBOWE. (Później mówiłem o nich jako o prywatnej własności Skarbu Państwa).

Sektor (kapitał) SKARBOWY, całkowicie niedyspozycyjny wobec rządu (analogia z bankiem emisyjnym) powinien mieć strukturę dwuszczeblową. Zarząd centralny powinien przede wszystkim kształtować alokację i skalę udziału kapitału skarbowego w gospodarce kraju i za granicą, współpracując w tych kwestiach bardzo ściśle z parlamentem – któremu powinien podlegać (...) Na niższym szczeblu powinny funkcjonować maksymalnie samodzielne SKARBOWE PRZEDSIĘBIORSTWA I KONCERNY, całkowicie odpowiedzialne za wykorzystanie swego kapitału (majątku) według kryterium ekonomicznej efektywności, a więc odpowiedzialne również za nowoczesność technologii, jakość towarów, ich cenę, zbyty itd. (...)

Przekształcenie w SEKTOR SKARBOWY przedsiębiorstw dotychczas określanych jako państwowe, zamknie w krótkim czasie proces PRYWATYZACJI GOSPODARKI NARODOWEJ I JEJ URYNKOWIENIA. Przedsiębiorstwa uniezależnione ustawowo od administracyjnej ingerencji tzw. jednostek założycielskich i od powiązań z budżetem zostaną bardziej rygorystycznie poddane twardym prawom rynku (...) W gospo-

darczych kontaktach z państwami Zachodu nastąpi przełamanie znanej nieufności, jaką państwa te żywią do niesprywatyzowanych systemów gospodarczych. (...)

(...) Powołanie sprywatyzowanego sektora własności Skarbowej zahamuje postępujący proces rozdrabniania również tych sfer gospodarki (np. górnictwa), w których poszczególne przedsiębiorstwa w sposób naturalny wymagają INTEGRUJĄCEGO WSPARCIA (...) w sferze inwestycji, postępu technicznego, zbytu itp. Najlepszym dowodem, że pojedynczym przedsiębiorstwom takie wsparcie jest nieodzownie potrzebne jest pojawienie się w XX wieku (...) dużych i nawet olbrzymich jednostek, zwłaszcza w kapitałochłonnych i naukochłonnych przemysłach – do których należy górnictwo. To one – wówczas określane pejoratywnym hasłem MONOPOLE – okazały się najbardziej efektywne, kreowały najnowsze technologie, najnowocześniejsze rozwiązania organizacyjne, robotyzację itd. (...) Zahamowanie procesu „rozdrabniania gospodarki” zlikwiduje bardzo niekorzystny proces przejmowania (...) przez pracowników (urzędników) ministerstw »INTEGRACYJNYCH OBOWIĄZKÓW«, które są normalnie wypełniane przez duże jednostki gospodarcze... (T1.4).

Mam nadzieję, że – mimo dokonanych skrótów – sens poglądu, który wówczas lansowałem jest zrozumiały. Ponieważ tak określony kierunek rynkowej transformacji był wyraźnie odmienny od kierunku wdrażanego „Planem Balcerowicza” – wiedziałem, że nie ma szans na jego szerszą akceptację. Liczyłem jednak na to, że prezentując możliwość alternatywnego kierunku rynkowej transformacji, zwiększam szanse na przekonanie decydentów do zastosowania zintegrowanego zarządzania przynajmniej w SKARBOWYM górnictwie. Wycofanie się z dokonanego niedawno „usamodzielnienia” kopalń wciąż było wówczas możliwe.

Usiłując doprowadzić do wycofania fatalnej decyzji o *rozdrobnieniu* górnictwa węgla kamiennego do skali pojedynczej kopalni – starałem się równocześnie negować kłamliwie opinie o nieopłacalności tego górnictwa.

Nagonka na węgiel – jako rzekomo *nieefektywny* i *kryzysogenny* – wciąż trwała. Informacja, którą lansowałem, że średnia cena węgla w eksporcie do II obszaru płatniczego, liczona w dolarach, była znacznie wyższa od kosztu jego produkcji liczonego też w dolarach (według kursu wynikowego ...sumaryczny koszt wyprodukowania eksportowych towarów, podzielony przez sumę uzyskanych dolarów) – nie była *zauważana* przez DECYDENTÓW. Także informacje GUS, że dolar nabywany w wyniku eksportu węgla był najtańszy spośród wszystkich eksportowanych towarów, nie była brana pod uwagę.

Przypomnę jeszcze, że w roku 1993 podjąłem nieudaną próbę *stępienia* doktrynalnej niechęci ówczesnych elit gospodarczych i mediów, do idei zintegrowanego górnictwa SKARBOWEGO i SKARBU PAŃSTWA jako *kapitalisty*. W nawiązaniu do artykułu profesora Leszka Balcerowicza w Gazecie Wyborczej z 3–4 lipca 1993 roku: *Fundamenty i nonsensy* – przygotowałem polemiczny tekst pt. „Instytucja skarbu państwa – polemika z prof. Leszkiem Balcerowiczem”. Tekst niezwłocznie wysłałem do tejże gazety. Dostałem niestety odmowę publikacji (pismo z 9.08.1993 r. k.59144) z uzasadnieniem, że *tekst nie był zamówiony*. Jego skrót udało mi się opublikować w Przeglądzie Technicznym (1994 nr 6). Także inne późniejsze publikacje nie wywołały oczywiście żadnej reakcji adresata polemiki. Później nigdy już nie próbo-

wałem w tej gazecie prezentować swych poglądów, chociaż specjalizowała się w *antywęglowych publikacjach*.

Kończąc omawianie początkowego okresu rynkowej transformacji, przypomnę znamieny epizod.

W połowie maja 1993 r. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Eugeniusz Morawski przygotował „Raport”, w którym poinformował Specjalną Komisję Senacką do spraw górnictwa, że (...) *Zrealizowano przekształcenie kopalń z przedsiębiorstw państwowych w 6 koncernów spółek akcyjnych Skarbu Państwa i 14 samodzielnych spółek pojedynczych kopalń*.

W tym czasie – na prośbę Ministerstwa i Senackiej Komisji przekazałem im swoją opinię w sprawie koncernowej struktury rozpatrywanego górnictwa. Zobaczyłem *światelko nadziei*, że to górnictwo wróci do normalności – zwłaszcza gdy wiceminister Morawski na naradzie Prezesów Spółek zabronił sprzedaży węgla po cenie niższej od kosztów jego pozyskania. Niestety – wkrótce nastąpiło odwołanie wiceministra, a rynkowa transformacja omawianego górnictwa wróciła w doktrynalne koleiny „Planu Balcerowicza”.

3. Zasadniczy etap tzw. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego (1994–2004)

Okres ten był znamieny odejściem od fatalnej decyzji *rozproszkowania* górnictwa węgla kamiennego do skali pojedynczej kopalni i organizowaniem z nich tzw. SPÓŁEK SKARBU PAŃSTWA. Wszystkie akcje SPÓŁEK należały do jednego WŁAŚCICIELA. Liczba SPÓŁEK była stopniowo zmniejszana, ale bez tendencji do integracji górnictwa węgla kamiennego w strukturze koncernowej.

W tym okresie Rząd uchwalał kolejne „Programy restrukturyzacji...” o różnych nazwach, ale ciągle o tej samej merytorycznej charakterystyce. W 1994 roku był to „Program tzw. II etapu restrukturyzacji na lata 1994–1995”. W 1996 roku został przyjęty „Program na lata 1996–2000...”, ale w czerwcu 1998 roku został zastąpiony programem skorygowanym na lata 1998–2002. W styczniu 2003 roku Rada Ministrów przyjęła „Program restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2003–2006”.

Oficjalnie głoszonym – podstawowym celem wszystkich „Programów restrukturyzacji...” było osiągnięcie rentowności górnictwa węgla kamiennego. Sposób osiągania tego celu sprowadzał się zawsze do dwóch podstawowych zadań realizacyjnych: do **zamykania kopalń** – w początkowym okresie, tzw. *trwale nierentownych*, a później, tworzących tzw. *nadmierne zdolności produkcyjne* – oraz do **zwalniania z kopalń określonej przez Ministerstwo liczby zatrudnionych**. Oprócz tych zadań podstawowych pojawiały się również drugoplanowe zadania cząstkowe, dotyczące na przykład osłon socjalnych, ochrony środowiska, procesu prywatyzacji... itp. Jednak nigdy nie było wśród nich istotnych zadań z zakresu **technicznej modernizacji kopalń** oraz z zakresu **usprawnienia metod zarządzania kopalniami i sektorem** (T2.24).

Nie było... choć zupełnie elementarna wiedza wskazuje, że bez takich działań w żadnym przedsiębiorstwie czy branży nie da się uzyskać ani technicznej sprawno-

ści, ani rentowności! Nowy, już RYNKOWY, ale wciąż *urzędniczy* WŁAŚCICIEL górnictwa, wyznaczał zadania w istocie *doktrynalne*. Nie uwzględniał rzeczywistej – technicznej i organizacyjnej sytuacji kopalń! Realizował *zarządzanie nakazowe*, a w zakresie finansów, w znacznym stopniu *rozdzielcze*. Niewątpliwie – przypominało (w tym aspekcie) raczej gospodarkę socjalistyczną (w nieudolnej wersji) niż rynkową!!!

Niezależnie od tej specyfiki wszystkie wskazane programy były realizowane bardzo konsekwentnie bez względu na zmianę ekip rządowych i zmianę osób pełniących obowiązki WŁAŚCICIELA górnictwa. WŁAŚCICIELAMI górnictwa węgla kamiennego byli kolejno: H.L. Gabryś (1994–1995), J. Markowski (1995–1997), J. Szlązak (1997–1999), A. Karbownik (2000–2001), M. Kossowski (2001–2002), J. Piechota (2003–2004) (podany okres sprawowania funkcji właścicielskich jest przybliżony).

W takiej strukturze i organizacji zadania przyjęte w programach restrukturyzacji – w zakresie likwidacji kopalń oraz liczby zwolnionych pracowników górnictwa – zostały wykonane. Do roku 2004, spośród 70 kopalń *odziedziczonych* po PRL-u – funkcjonujących w roku 1990 – zlikwidowano 32 (w tej liczbie 11 kopalń zlikwidowano po wcześniejszym przyłączeniu do kopalń niepodlegających likwidacji). W podanej liczbie 32 zlikwidowanych kopalń nie uwzględniłem kopalń „Jaworzno” i „Janina”, które uniknęły likwidacji dzięki przejściu przez energetykę.

Produkcja zmniejszyła się ze 137,9 miliona ton w 1990 roku (rzeczywista zdolność produkcyjna osiągała 180 mln ton) do 99,2 miliona ton w 2004 roku. Spośród około 387 tysięcy zatrudnionych w roku 1990 – zwolniono 260 tysięcy. Ponieważ górnictwo w swym bliskim i dalszym otoczeniu tworzy *długie łańcuchy zatrudnienia* (każdy pracownik zatrudniony w górnictwie generuje zatrudnienie 3-4 pracownikom w jego zapleczu) – w gospodarce ubyło w tym czasie około 700–1100 tysięcy miejsc pracy.

Rentowność sektora, czyli jego wynik finansowy netto (stale deklarowaną jako cel prowadzonej restrukturyzacji) – która została osiągnięta za wskazaną wyżej cenę – **była stale ujemna** – z wyjątkiem roku 2001, w którym osiągnęła znikomą wartość dodatnią. Ten wynik nie wymaga komentarza.

Trzeba podkreślić, że dla omawianego okresu i osiągnięć prowadzonej wówczas (tak nazywanej) **restrukturyzacji** naszego górnictwa węgla kamiennego – był znamienny specyficzny *układ*: WŁAŚCICIEL kopalń i Spółek *twardą ręką* egzekwował realizację przyjmowanych (kolejne) programów restrukturyzacji bez podejmowania wielu istotnych i podstawowych obowiązków, które normalny RYNKOWY WŁAŚCICIEL wypełnia w swych jednostkach produkcyjnych. Kopalnie natomiast pozbawione tej pomocy – robiły wszystko co mogły aby nie znaleźć się na liście kopalń przeznaczonych do likwidacji. W efekcie takiego układu osiągnięta w latach 1994–2004 znacząca modernizacja techniczna górnictwa węgla kamiennego jest niewątpliwym **efektem wysiłku kierownictwa kopalń i grupujących je Spółek, a nie WŁAŚCICIELA**.

Osiągnięcia kopalń i Spółek w zakresie wzrostu koncentracji w ścianach są tym bardziej godne podkreślenia, że zostały dokonane w nadzwyczaj trudnych warunkach tworzonych przez WŁAŚCICIELA. Bodaj najwięcej trudności wynikało z utrzymywania górnictwa w stanie – wskazanego wyżej – **permanentnie ujemnego wyniku**

finansowego. Skutkowało to w kopalniach niedoborem środków nie tylko na modernizację procesów produkcyjnych, lecz także na niezbędne bieżące inwestycje i niekiedy nawet na płace załogi. Ten stan był utrzymywany przez cały omawiany okres, mimo że ceny węgla importowanego były wciąż znacząco wyższe od cen płaconych kopalniom przez energetykę, a **sowiecka doktryna taniej energii** była już dawno skompromitowana marnotrawstwem energii i degradacją środowiska!

Warto podkreślić, że w Unii, do której już wówczas aspirowaliśmy, funkcjonowała dyrektywa zabraniająca sprzedaży krajowego węgla po cenie niższej od ceny węgla importowanego. U nas natomiast – chociaż energetyka, koksownictwo i znaczna część ciepłownictwa należały do tego samego WŁAŚCICIELA co górnictwo – była lansowana *teoria*, że to *rynek uniemożliwia podniesienie cen węgla* do wysokości zapewniającej opłacalność produkcji i rentowność sektora.

Dużo trudnień wynikało również z dezorganizacji rynku węgla *wydanego na łup pośredników* (T2.17). Indywidualni odbiorcy płacili za węgiel cenę wielokrotnie wyższą od ceny uzyskiwanej przez kopalnię. Utrudnienia stwarzał też niedobór własnej załogi robotniczej – redukowanej programami restrukturyzacji – co zmuszało kopalnie do powszechnego zatrudniania załogi odrębnych firm usługowych, często niewydolnych... itd. W pewnym okresie zgodę na zatrudnienie każdego pracownika – kopalnia musiała uzyskiwać od WŁAŚCICIELA górnictwa, a koszty usług zlecanych firmom „obcym” sięgały w niektórych kopalniach 30% całkowitych kosztów produkcji.

Dowody na to, że kopalnie modernizowały swe procesy produkcyjne w skrajnie trudnych warunkach kreowanych przez WŁAŚCICIELA – można mnożyć. W *twardej górniczej rzeczywistości* te warunki zmuszały niestety kierownictwo kopalń i spółek do *przyspieszonego* sięgania po najkorzystniejsze partie złóż; głównie pokłady grube o najlepszych jakościowych parametrach węgla i małej skali zaburzeń geologicznych. Tym sposobem za zgodą WŁAŚCICIELA kopalń i WŁAŚCICIELA złóż (Ministerstwa Środowiska, a *wykonawczo* Wyższego Urzędu Górniczego) – realizacji programów restrukturyzacji towarzyszyła **niedopuszczalnie marnotrawna (rabunkowa) gospodarka złożem**. Jej rezultatem było drastyczne zmniejszenie ilości posiadanych w naszym górnictwie zasobów *przemysłowych* (tzn. uznawanych za nadające się do opłacalnego pozyskania) i „skokowe przesunięcie” prowadzonej eksploatacji na większe głębokości (o ok. 170 m).

Tak więc WŁAŚCICIEL – najpierw wywołując swą polityką, a później akceptując **rabunkową** gospodarkę złożem – nie tylko znacząco zwiększył zagrożenia górnicze i uruchomił jeszcze jedno źródło trudności występujących w procesie modernizacji kopalń, ale też doprowadził do fatalnego uszczuplenia zasobów *przemysłowych* górnictwa węgla kamiennego. Zasoby te w wyniku prowadzonej restrukturyzacji zmniejszyły się z 16,1 w roku 1990 do 6,92 miliarda ton w roku 2004 (tj. do 43% stanu sprzedanego).

4. Pozorowanie zmian – wyniki restrukturyzacji (2005–2015)

Można by się spodziewać, że WŁAŚCICIEL górnictwa – widząc osiągnięte rezultaty prowadzonej restrukturyzacji, zrewiduje jej **zasady i metody**. Niestety – jedyna zmiana, która wystąpiła, polegała na tym, że w roku 2006 Ministerstwo Gospodarki

przygotowało na lata 2007–2015 – nie *program szczegółowych działań restrukturyzacyjnych*, a tylko *kierunki w zakresie strategii działalności górnictwa, które powinny stanowić podstawę do budowy strategii przez Spółki węglowe – producentów węgla*.

Formalne scedowanie **niezbymalnego obowiązku właścicielskiego zarządzania** na podległe mu jednostki produkcyjne i *kierunki* wskazane w przygotowanej „Strategii...” – jedynie **pozorowały** zmianę uprzedniej polityki Rządu i charakterystyki dotychczasowego *właścicielskiego zarządzania*. Nie byłem tym zaskoczony, ale też wciąż nie godziłem się ze skrajnie przygnębiającą sytuacją górnictwa.

W tym czasie funkcjonowały: Kompania Węglowa, grupująca 17 kopalń, Katowicka Grupa Kapitałowa (Holding) – 7 kopalń, Jastrzębska Spółka Węglowa – 5 kopalń, 2 kopalnie – spółki („Budryk” i „Bogdanka”) oraz 2 kopalnie przekazane do energetyki. Razem 33 kopalnie.

W lutym 2007 roku, na prośbę Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”, opracowałem „Uwagi...” do „Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007–2015” przygotowanej przez Ministerstwo. Podjąłem wówczas kolejną próbę dotarcia ze swym poglądem do decydentów – nie przez publikację, a przez przekaz bezpośredni – aby przekonać ich o konieczności zmiany dotychczasowej polityki. Przypominam ten pogląd jako charakterystyczny dla owego czasu. Mam nadzieję, że będzie zrozumiały – mimo że cytuję skróconą treść tylko niektórych spośród przekazanych uwag.

- W pierwszym zdaniu dokumentu, Ministerstwo deklarowało: *Celem polityki Państwa w stosunku do Sektora górnictwa węgla kamiennego jest racjonalne i efektywne gospodarowanie złożami węgla (...) tak aby zasoby te służyły kolejnym pokoleniom Polaków*. Moja uwaga – 1: *Powyższa deklaracja bez stwierdzenia, że dotychczasowa »polityka państwa« doprowadziła do utraty ponad 50% zasobów przemysłowych węgla kamiennego – w sytuacji, gdy w dokumencie nie są proponowane żadne działania, aby zmienić aktualne realia – jest niestety niewiarygodna (zakrawa na kpinę). Przy tej gospodarce zasobami, która miała miejsce w okresie 17 lat, tzw. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, około roku 2030 możemy zamykać ostatnie kopalnie!*
- We „Wprowadzeniu” do „Strategii” Ministerstwo wskazało na: *obserwowany obecnie spadek cen węgla i wzrost kosztów jego produkcji i zapowiedziało wprowadzenie „nowej ustawy górniczej”*. Uwaga – 3: *Zagrożeniom wynikającym ze »spadku cen węgla i wzrostu kosztów jego produkcji« nie należy się przeciwstawiać uchwalaniem kolejnych »programów restrukturyzacji« a wdrożeniem normalnego proefektywnościowego zarządzania na poziomie WŁAŚCICIELA górnictwa węgla kamiennego oraz na poziomie kopalń i grupujących je jednostek gospodarczych. Rozwiązanie problemu cen i ich relacji z kosztami jest zadaniem WŁAŚCICIELA (przeważnie wspólnego zarówno dla kopalń i dla odbiorców węgla)!!! Dotychczasowe sprawowanie obowiązków WŁAŚCICIELA przez kadencyjnych polityków i urzędników działających z ich nadania jest rozwiązaniem PRL-owskim, które się nie sprawdziło w gospodarce rynkowej*.
- W drugim rozdziale „Strategii...” stwierdzono: *Rozwój nowych technologii (produkcji paliw z węgla) (...) może stworzyć szansę dodatkowego wykorzystania węgla*

kamiennego na poziomie 5–8 mln ton rocznie w 2015 roku. Uwaga – 5 do tej deklaracji: *Uważam, że w polskim górnictwie węgla kamiennego sytuacja, w której produkcja paliw z węgla jest opłacalna – wystąpiła dawno (...) W budowie przetwórstwa węgla jesteśmy bardzo opóźnieni! Należy badać możliwość przerobu na paliwa nie 5–8 milionów ton węgla rocznie, a 15–25 milionów ton z równoczesnym, maksymalnym skróceniem terminów realizacyjnych.* **Informacja uzupełniająca:** W RPA Kombinat SASOL przetwarzał wówczas i nadal przetwarza 25 milionów ton węgla na 6 milionów ton paliw płynnych i to się mu opłaca. Gdybyśmy zamiast likwidować 50 milionów ton mocy produkcyjnych (tzw. nadmiernych) przerabiali tę ilość węgla na 12 milionów ton paliw płynnych i gazowych, nasza zależność od dostaw rosyjskich – wyglądałaby dziś zupełnie inaczej.

- W rozdziale piątym „Strategii...” znalazł się następujący zapis: *należy dążyć do zmiany struktury organizacyjnej górnictwa poprzez fuzję niektórych spółek w sektorze.* Uwaga – 10 do tego rozdziału: *Kierunek na integrację i tworzenie silnego sektora gospodarczego pozyskującego węgiel ze złóż (...) jest prawidłowy.* Powinien objąć również przetwórstwo węgla na prąd, ciepło, koks, gaz, paliwa płynne i inne produkty rynkowe; także objąć jednostkę przewozu węgla własnym taborem kolejowym na eksport i do odbudowanej, (własnej) sieci handlu paliwem węglowym. **Informacja uzupełniająca:** W tym czasie, gdy WŁAŚCICIEL kopalń i media nagłaśniały problem rzekomej nieopłacalności eksportu węgla, PKP pobierało za jego przewóz ze Śląska do Szczecina opłatę znacząco wyższą od kosztu przewozu węgla z USA do Europy!!!
- Uwaga – 12. Hasło tzw. *dostosowywania zdolności produkcyjnych górnictwa węgla kamiennego do potrzeb rynku, które towarzyszyło likwidacji kopalń przez minione dziesięciolecie (i jest powtarzane w „Strategii”)* – jest fałszywe i szkodliwe. Do potrzeb rynku trzeba dostosowywać najbardziej kosztochłonną zdolność produkcyjną utrzymywaną we froncie robót przygotowawczych i eksploatacyjnych i ta zdolność powinna być wykorzystana w maksymalnym stopniu (niestety, przeciętne wykorzystanie rzadko przekracza 50%). Natomiast w zdolności produkcyjnej szybów i ewentualnie zakładów wzbogacania, która w górnictwie węgla kamiennego obciąża koszty produkcji stosunkowo niewielkim udziałem – powinna być utrzymywana nawet znaczna, strategiczna rezerwa umożliwiająca dostosowanie produkcji do rosnącego popytu (...)
- Uwaga – 13. *Nie ma czegoś takiego jak wskazywany w dokumencie »nominalny« lub »optymalny« poziom zatrudnienia – a jeżeli zostanie wyznaczony to będzie ustaleniem uznaniowym bez znaczenia (...) Poziom zatrudnienia (...) zależy głównie od JAKOŚCI ZARZĄDZANIA – opartej na WIEDZY – a ta gromadzi się w doświadczeniu całego górnictwa węgla kamiennego (...)* Obowiązkiem WŁAŚCICIELA jest zapewnienie kierownictwu kopalń – odpowiedzialnemu za bezpieczeństwo, za produkcję i za ekonomikę kopalń – takich skomputeryzowanych systemów zarządzania, które (...) realizując międzykopalnianą wymianę informacji stymulują osiąganie zatrudnienia tylko **niezbędnego** w danych warunkach, określonych wyposażeniem, geologią, strukturą kopalni itd. **Informacja uzupełniająca:** Odrębnym aspektem komplikującym w kopalniach osiąganie **niezbędnego** zatrudnienia było wymaganie

polityczne: zapewnienia na Śląsku „spokoju społecznego”, nawet kosztem utrzymywania zatrudnienia socjalnego.

- Uwaga – 15 do podrozdziału: „Oddziaływanie (...) na środowisko naturalne”. *Jedynym rzeczywiście skutecznym i najtańszym środkiem minimalizacji negatywnego oddziaływania górnictwa węgla kamiennego na środowisko – jest podsadzka hydrauliczna, w której powinny być zużywane wszystkie kopalniane odpady górnicze. Ignorowanie tego faktu w omawianym dokumencie jest zupełnie niezrozumiałe – tak, jak dalsze rugowanie podsadzki z kopalń.*
- Uwaga – 16. *W górnictwie węgla kamiennego proces inwestycyjny jest integralnie (synchronicznie) związany z procesem produkcji. Jeżeli WŁAŚCICIEL tego górnictwa (jak deklaruje w „Strategii...”) chce »budować przewagę konkurencyjną opartą na wiedzy i innowacjach« (co jest oczywiście w pełni słuszne) – powinien przewidzieć zakończenie opracowania, i wdrożenie w trybie pilnym skomputeryzowanych systemów planowania działalności inwestycyjno-produkcyjnej kopalń i ich grup – w cyklu operatywnych planów ruchu oraz w średniookresowej i długiej perspektywie. Dopóki ten krok nie zostanie zrobiony – na fundamencie gruntownie usprawnionego analityczno-rozliczeniowego monitoringu bieżącej działalności kopalń – wszelkie deklaracje o »budowie przewagi konkurencyjnej opartej o wiedzę i innowacje«, pozostaną puste...*
- Uwaga – 18 do podrozdziału „Strategie spółek węglowych”. *Wymaganie w myśl, którego »Poszczególne przedsiębiorstwa (...) powinny szczegółowo określić obszary kosztotwórcze, uwzględniając te, w których może nastąpić redukcja (...) jest w pełni zasadne – z tym jednak że obowiązuje nie tyle w strategii co w CODZIENNYM ZARZĄDZANIU! Postulowane »...obszary kosztotwórcze« (w praktyce: terytorialne rejony rozliczeniowe i tworzone nimi ciągi produkcyjne) powinny być monitorowane w obowiązującym systemie rozliczeniowym i w bieżącym zarządzaniu, a nie »od święta« z okazji prac nad strategią (...) Strategicznym obowiązkiem WŁAŚCICIELA jest zapewnienie swym jednostkom »jednolitych« – powszechnie obowiązujących – skomputeryzowanych systemów, które takie PROEFEKTYWNOŚCIOWE ZARZĄDZANIE umożliwiają! Postulowane systemy nie są dotychczas wdrożone (choć częściowo zostały już przygotowane).*
- Uwaga – 20 do rozdziału „Pomoc publiczna...”. *W tym rozdziale ujawnia się z całą wyrazistością wadliwość funkcjonujących rozwiązań, w których pieniądze budżetu państwa są »splątane« w jednych »rządowych rękach« z państwowym kapitałem, który powinien być wyodrębniony i zarządzany, tak jak każdy kapitał, a nie budżet. Uważam, że po 17 latach rynkowej transformacji nadszedł czas na podjęcie działań porządkujących »strategiczną sytuację górnictwa węglowego w gospodarce kraju« – w kierunku wzmocnienia tej pozycji, – co ułatwi też dostosowanie się do wymagań Unii w kwestii tzw. »pomocy publicznej«. Uważam, że (...) górnictwo węgla kamiennego prawidłowo zintegrowane z przetwórstwem węgla i PRAWIDŁOWO ZARZĄDZANE (na poziomie kopalń oraz jednostek je grupujących i WŁAŚCICIELA) – nie będzie potrzebowało »pomocy publicznej«! (...) Dotychczasowe dofinansowywanie górnictwa węgla kamiennego z budżetu nie było »pomocą publiczną« – a wyrównywaniem skutku błędów popełnianych w nieudol-*

nym zarządzaniu (np. utrzymywaniem cen węgla nie tylko poniżej parytetu importowanego węgla, ale również poniżej kosztów jego produkcji).

- Uwaga 21 – końcowa: *rozpatrzona wersja dokumentu – przygotowana przez WŁAŚCICIELA – powinna być gruntownie przepracowana lub napisana od nowa. Górnictwo węgla kamiennego rzeczywiście znalazło się w punkcie zwrotnym i rzeczywiście potrzebuje nowej strategii, a nie brnięcia dotychczasową »koleiną«.* (...)

Nie wiem, w jakim stopniu działacze „Solidarności” chcieli i mogli wykorzystać pogląd, który im przekazałem. Obserwując *układność*, z jaką przez kilkanaście lat godzili się na masową likwidację miejsc pracy górników i *umieranie* jakże wielu górniczych przykopalnianych osiedli mieszkaniowych – przypuszczam, że w stopniu niewielkim. Wiem natomiast, że WŁAŚCICIEL górnictwa nadal realizował postanowienia dokumentu przyjętego w styczniu 2005 roku przez Radę Ministrów pt. „Polityka Energetyczna Polski do 2025 roku”. Nie zmienił także scharakteryzowanej wyżej **jakości właścicielskiego zarządzania**.

Skutek kontynuacji zarówno zasad prowadzonej polityki, jak i metod jej realizacji – był nieunikniony! W roku 2008 funkcjonowało w Polsce już tylko 31 kopalń, które – zatrudniając około 115 tys. pracowników – z trudem dostarczyły na rynek 83,4 milionów ton węgla. W stosunku do roku 1988 – poprzedzającego „Okrągły Stół” ubyłoby 39 kopalń, produkcja zmniejszyła się o 109,3 milionów ton, a zatrudnienie o około 290 tys. pracowników. Eksport, który w roku 1997 (ze względu na upór kopalń) wciąż jeszcze wynosił 30,6 miliona ton – w roku 2008 zmniejszył się do 8,2 milionów ton. Import ze wschodu – po cenach *jawnie dumpingowych* – wzrósł do około 10 milionów ton.

Oznacza to, że Polska stała się importerem węgla... z kraju, który w roku 1984 eksportował ponad 42 miliony ton węgla, z zyskiem przekraczającym 10 dolarów na każdej tonie. Niewątpliwie było to zgodne z intencją Banku Światowego, który stale domagał się od Polski zaniechania eksportu i udzielał pożyczek tylko na pokrycie kosztu likwidacji kopalń. Czy jednak tego chciał również nasz RYNKOWY WŁAŚCICIEL kopalń? Czy to było rzeczywistym celem rynkowej *reformy* wdrażanej „Planem Balcerowicza”, a *później*, tzw. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, prowadzonych od roku 1989 z niebywałą konsekwencją?!

Nie wierzę w zaistnienie jakiegoś „spisku czy złą wolę DECYDENTÓW, którzy wdrażali gospodarkę rynkową w rzeczywistość odziedziczoną po epoce PRL-u. To były skutki błędnej doktryny reprezentowanej przez „PLAN BALCEROWICZA” i nieudolność lub może niekompetencja następnych, zmieniających się ekip Rządu.

Najdziwniejsze jest to, że wskazany wynik działań WŁAŚCICIELA – określający skalę dokonanej **dewastacji** górnictwa węgla kamiennego – znalazł się poza społeczną świadomością. Wszystko odbyło się w atmosferze dezinformacji nagłaśniającej w mediach rzekomą nieopłacalność naszego węgla i szkodliwe oddziaływanie jego spalin na ocieplanie globalnego klimatu. Także w atmosferze zapewnień WŁAŚCICIELA, że RYNEK wymusił zamykanie kopalń... że powinniśmy się unowocześniać i budować elektrownie atomowe, które przecież otaczają nas ze wszystkich stron... itd. Społeczeństwo to przyjmowało i przyjmuje! Wszystko w porządku... nic się nie stało...!!!

Otóż – nie godzę się na tak organizowaną *amnezję*. Uważam, że stało się źle i że **mogło być inaczej!** Trzeba więc mówić otwarcie, że WŁAŚCICIEL zmarnował szansę, która pojawiła się w roku 1989, aby na fundamencie górnictwa węgla kamiennego odziedziczono po PRL-u – **zbudować nową generację kopalń i sektora!** Nie zbudowaliśmy – choć mogliśmy – ani kopalń bardziej nowoczesnych i bezpieczniejszych od tych, które ocalały po *likwidacyjnej restrukturyzacji*... ani potężnego sektora wykorzystującego proefektywnościowe możliwości zintegrowanego zarządzania zarówno kopalniami, jak i energetyką, koksownictwem i masowym przetwórstwem węgla na paliwa płynne i gaz.

5. Górnictwo węgla kamiennego nadal ulega degradacji, a uległość utopijnej polityce klimatycznej Unii Europejskiej doprowadza do katastrofalnego planu jego likwidacji (2015–2020)

Końcowe lata trzeciej dekady transformacji rynkowej były znamienne brakiem działań oznaczających poprawę sytuacji rozpatrywanego górnictwa. Kopalnie funkcjonujące w zmniejszającej się liczbie Spółek – w trudnych warunkach niedofinansowania – starały się wykonywać swe zadania produkcyjne. WŁAŚCICIEL kontynuował *bezczyność* w wykonywaniu swych właścicielskich obowiązków. Nie było działań zapewniających kopalniom pomoc w technice eksploatacji pokładów (zwłaszcza z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej). Nie udzielał też pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów wewnątrzkopalnianych proefektywnościowych rozliczeń, planowania robót, inwestycji itd.

Co najistotniejsze, nie było też dostatecznie stanowczej obrony przez WŁAŚCICIELA górnictwa węgla kamiennego – a w konsekwencji również przez NAJWYŻSZE WŁADZE RP – przed skutkami antywęglowej polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Polityka ta – oskarżając wykorzystanie węgla o emisję gazu CO₂ – rzekomo (bo bez dowodu) wywołujące ocieplenie klimatu planety – zmierza wyraźnie do całkowitej eliminacji węgla z polskiej gospodarki paliwowo-energetycznej. Wraz z politycznym wymaganiem ograniczania ilości produkowanego węgla – Polska zaczęła być obciążana drakońskimi opłatami za emisję CO₂. Oprócz nieudolnego, proefektywnościowego zarządzania – na koszt produkcji węgla zaczął wpływać jeszcze jeden znaczący czynnik.

Wykorzystaniu przez Unię Europejską – w jej antywęglowej polityce – argumentu obrony klimatu przed ociepleniem, przeciwstawiłem się od dawna. Parokrotnie publikowałem (ostatnio T5.4) znany wykres, ilustrujący wyniki badań przeprowadzonych metodą wierceń wykonanych na arktycznym lodowcu. Wykres wskazuje wyraźnie współzależność (współbieżność) między temperaturą występującą w ówczesnej atmosferze a zawartością w niej gazów CO₂ i CH₄. Podkreślam – współzależność jest dość wyraźna. Wzrost temperatury i zawartości tych gazów zmienia się w czasie w kształcie sinusoidy – przy czym wartości szczytowe występują co około 60 tys. lat.

Wskazywałem jednak, że tak scharakteryzowana współzależność nie przesądza, że wzrost temperatury jest wywołany rosnącą zawartością gazów cieplarnianych. Współzależność może być odwrotna. Wzrost temperatury wywołany zupełnie innymi

przyczynami mógł powodować zwiększony udział gazów cieplarnianych w atmosferze globu. Wnioskowałem o wyjaśnienie tej kwestii – niestety bez rezultatu.

Niezdolność WŁAŚCICIELA górnictwa węgla kamiennego i także całego Rządu do przeciwstawiania się antywęglowej polityce UE ujawniła się najwyraźniej, gdy Komisja Europejska w grudniu 2019 roku przygotowała tzw. Europejski Zielony Ład. W tym dokumencie stwierdza się, że: *jest to strategia na rzecz wzrostu*, której celem jest społeczeństwo (...) *żyjące w gospodarce, która w 2050 roku osiągnie zerowy poziom emisji gazów cieplarnianych*. Mówiąc inaczej, przyjęta strategia przewiduje wyeliminowanie węgla jako paliwa – do roku 2050. Nie jest jasne, czy z gospodarki paliwowo-energetycznej ma być wyeliminowany tylko węgiel czy też inne paliwa również emitujące gazy cieplarniane (CO₂ i CH₄).

WŁAŚCICIEL naszego górnictwa węgla kamiennego i nasz Rząd nie oprotował takiej strategii narzucanej przez Unię. Co gorsze – Premier Rządu zaakceptował uzgodniony ze Związkami zawodowymi harmonogram likwidacji funkcjonujących jeszcze kopalń do roku 2049!!! (T5.8).

Właśnie tę akceptację określam jako katastrofę całej polityki, która kształtowała wprowadzenie naszego – kiedyś wielkiego i efektywnego (ciągle to powtarzam) górnictwa węgla kamiennego do gospodarki rynkowej. Podkreślam – całej polityki, rozpoczynając od tendencji zgłaszanych przez „stronę Solidarnościową” przy „Okrągłym Stole” (a później przyjętej przez Rząd) przez „Plan Balerowicza” oraz wszystkie następne *nieudolne programy i strategie* – które starałem się *korygować*. Niestety nieskutecznie!!!

Na szczęście „Zielony Ład” to tylko plan UE a akceptacja Premiera to może być tylko *zabieg taktyczny*. Jestem przekonany, że polskie górnictwo węgla kamiennego zostanie odbudowane! Świat nie przestaje korzystać z węgla jako najtańszego i najpowszechniej dostępnego źródła energii! Świat nie wyrzeknie się też swojej energochłonnej cywilizacji. W minionym trzydziestoleciu, znamionym antywęglową polityką Unii – światowa produkcja węgla wzrosła z 4,7 do 7,5 miliarda ton (+59%). Polityka Unii jest błędna. **Wykorzystując zdewastowane, ale ciągle duże zasoby geologiczne i dobre górnicze zalogi – polskie górnictwo węgla kamiennego będzie podstawą bezpieczeństwa energetycznego Kraju i dźwignią jego rozwoju gospodarczego!!!**

* * *

Zakończyłem powyższą relację o tym, jak WŁAŚCICIEL górnictwa węgla kamiennego wdrażał w nim gospodarkę rynkową i o tym jak – publikując 74 artykuły zebrane w omawianej książkowej serii wydawniczej – starałem się korygować jego antywęglową politykę. Podkreślę, że niezależnie od publikowania swoich poglądów – starałem się docierać do decydentów również *bezpośrednim przekazem*. W roku 2010 teczka, do której wkładałem teksty przekazywanych opinii i wystąpień – zawierała 70 pozycji.

Dodatkowo – w tym miejscu – zdecydowałem się przekazać CZYTELNIKOM informację, co (moim zdaniem) w opracowanych artykułach i wystąpieniach było

najistotniejsze – o co dopominałem się głównie przez cały czas rynkowej transformacji. Oto te wymagania i rozwiązania, o których często przypominałem i do nich przekonywałem, zwłaszcza DECYDENTÓW:

- Mamy duże zasoby węgla, w dogodnych warunkach geologicznych oraz wciąż jeszcze znaczny potencjał kadrowy. Kraj – jak powietrze – potrzebuje miejsc efektywnego zatrudnienia, a przecież w górnictwie węgla kamiennego każdy górnik generuje dalsze miejsca pracy poza górnictwem.
- Energia uzyskiwana z węgla (gdy się go racjonalnie produkuje) jest znacząco tańsza od energii z ropy, gazu i od energii „zielonej” (T5.7). Dysponujemy przy tym własnym znaczącym doświadczeniem i potencjałem budowy energetyki węglowej, a stosowanie energetyki jądrowej będzie się opierać głównie na imporcie. Przetwórstwo węgla z własnych złóż na paliwa płynne i gazowe – to najprostszy i najtańszy sposób na ograniczenie lub likwidację ich importu.
- Świat nie odchodzi od węgla – a odwrotnie – wciąż zwiększa produkcję i wydobywa już rocznie blisko 8 miliardów ton, równocześnie opracowując coraz skuteczniejsze technologie proekologicznego wykorzystania tego powszechnie występującego surowca.
- Kopalnie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego potrzebują najpilniej czterech rozwiązań.
 - Zintegrowanego proefektywnościowego zarządzania, z wykorzystaniem autentycznie nowoczesnych, skomputeryzowanych systemów analityczno-rozliczeniowych, gromadzących wiedzę i doświadczenia ze wszystkich kopalń – i także komplementarnych systemów planistycznych, umożliwiających jej wykorzystanie w działalności inwestycyjno-produkcyjnej.
 - Sprawnej technologii podszkapy hydraulicznej, która po zakończeniu modernizacji w bardzo wielu sytuacjach jest w stanie zapewnić niższe koszty produkcji niż dewastacyjna technologia zawałowa. W powszechnym zastosowaniu może zlikwidować plagę szkód górniczych i hałd, zmniejszyć zagrożenia górnicze i umożliwić *bezpieczną* eksploatację filarów ochronnych.
 - Alternatywnego systemu eksploatacji, który zapewni efektywną eksploatację, tam gdzie system ścianowy jest nieopłacalny.
 - Usprawnionej metody klasyfikowania zasobów do opłacalnego wybierania (opartej na symulacyjnym prognozowaniu kosztów inwestycji i produkcji), która wyeliminuje metodę dotychczasową i rabunkową gospodarkę złożem.

Oprócz braku woli i działań WŁAŚCICIELA górnictwa węgla kamiennego – nie ma innych przeszkód, aby kopalnie otrzymały wskazane rozwiązania do stosowania.

Nasze górnictwo węgla kamiennego może i powinno znów – jak przed laty – stać się napędową siłą rozwoju gospodarczego Kraju i znów stanowić fundament jego energetycznej i paliwowej niezależności. Mimo klęski dotychczasowego sposobu wprowadzenia rozpatrywanego górnictwa do gospodarki rynkowej i jego degradacji – posiadane zasoby węgla kamiennego i górnicze kadry wciąż są naszą niewykorzystaną szansą!

ISBN 978-83-65503-33-6